Cena egz. 20 groszy | 14 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika" dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu.
Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17; w Grudziądzu ul. Toruńska 22; w Inowrocławiu, Król. Jadwigi 22/23; w Gdyni, Skwer Kościuszki 24, I ptr.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2.95 zł. miesięcznie; 8,85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.34 zł. miesięcznie; 10.00 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 6.95 zł., zagranicę 9.25 zł. miesięcznie.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Nr Zbiorowy **2650** (trzy przewody). — Oddział w Bydgoszczy 1299. | Założyciel Jan Teska | Telefony Przedstaw.: Toruń 1546, Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 594.

Numer 287 | BYDGOSZCZ, piątek dnia 16 grudnia 1938 r. | Rok XXXII.

Ideologia bez idei.

Zbliżające się wybory samorządowe w szeregu wielkich miast wywołały ciekawe zjawiska. Na pierwszy plan wysuwają się *firmy*, pod jakimi poszczególne ugrupowania polityczne do tych wyborów przystępują. Stronnictwa polityczne wysuwają przeważnie szczerze swoją firmę albo zbliżoną (związki zawodowe) tak, że nie ma wątpliwości, kto daną listę wysuwa.

Inaczej Obóz Zjednoczenia Narodowego (Ozon), który wszędzie przywdziewa *maskę* — jako symbol nieszczerości. Daliśmy już krótki przegląd owych masek, które mają nieświadomych wprowadzić w błąd co do tego, kto się za nimi kryje. Bezpartyjność, o której się pięknie deklamuje, a która nikomu nic nie mówi, czy też zwyczajna chytrość?

Ani w jednym, ani w drugim wypadku nie świadczy to dobrze o ideologii Ozonu. Czy taka ideologia w ogóle istnieje? Mamy pod tym względem poważne wątpliwości, które ulegają pogłębieniu w miarę, jak czytamy odezwy ozonowe i artykuły gazet ozonowych. Szczególnie, gdy czytamy zestawienia z dokonanych już wyborów samorządowych. Niby to panom z Ozonu obojętne jest, kto wejdzie do reprezentacji samorządowych — przed wyborami, a po wyborach cudownie wręcz pomnażają liczby wybranych ozonowców. Tak było na Pomorzu i podobnie w powiecie wieluńskim. Urzędówka ozonowa „Gazeta Polska" obliczyła, że na Pomorzu wybrano aż 81 ozonowców, a tylko — 15 członków Stronnictwa Pracy, które to obliczenie jest oczywistym nonsensem. W powiecie wieluńskim wybrano 4172 radnych gromadzkich, a z tej liczby Ozon przypisuje sobie aż 2669 miejsc. Mają to być ludzie, którzy „hołdują idei zjednoczenia narodowego". Kto to stwierdził? Czy mają legitymację Ozonu? A może hołdują idei zjednoczenia, lecz nie tej ozonowej. Podobnie ma się rzecz z listami kompromisowymi, gdzie to z wyższych i słusznych względów ludzie rozmaitych przekonań godzą się na wspólną listę. Po wyborach wszystkich w czambuł zalicza się do Ozonu.

Wygląda to tak, że *jedyną ideą* jest sztuczne powiększanie własnych przewag, aby rezultaty wyborów samorządowych nie odbiegały zbytnio od rezultatów wyborów sejmowych, przy których partie opozycyjne nie miały możności stawić czoła Ozonowi. Wiadomo jednak, że mimo to Ozon doznał wielu porażek; jedną z nich i to bardzo jaskrawą stanowiło zwycięstwo w okręgu bydgoskim posła J. Dudzińskiego, bardzo Ozonowi niewygodnego.

* * *

Czemu polityka w samorządzie musi być czymś złem? Główną ideą, którą Ozon wynosi na rynek przedwyborczy, jest walka z polityką i partyjnictwem w samorządzie. Hasło zaś brzmi: Samorząd potrzebuje dobrych gospodarzy! Inni dodają: uczciwych i ofiarnych, a znających się na sprawach samorządowych. Na to zgoda, byle w praktyce hasło to było stosowane. Jeżeli jednak mamy pewne wątpliwości, to dla tego, że *doświadczenie* zaleca nam ostrożność. Przecież *Ozon jest w prostej linii spadkobiercą Bebewueru.* On też te same hasła głosił: ideowość, ofiarność, poświęcenie, bezinteresowność, fachowość, bezpartyjność, uczciwość. A jak wyglądała praktyka? Długi szereg ponurych procesów, w których rolę oskarżonych odgrywali „wybrańcy" bebewuerowi, jest wymowną ilustracją owych wzniosłych haseł.

(Ciąg dalszy na str. 2)

Min. Bonnet o Anglii, Niemczech i Włoszech.

Francja nie ustąpi ani cala swej ziemi!

Paryż, 15. 12. (PAT) Po posiedzeniu komisji spraw zagranicznych izby deputowanych, w czasie którego wygłosił przemówienie min. Bonnet, agencja Havasa ogłosiła następujący komunikat:

Minister Bonnet wyraził żywe zadowolenie z szerokich podstaw, na jakich oparta jest **solidarność, kierująca współpracą francusko-angielską** zarówno w sprawach obrony narodowej, jak i akcji dyplomatycznej.

Następnie minister Bonnet powtórzył słowa deklaracji ministra Delbosa z grudnia 1936 wygłoszonej przed izbą deputowanych, które uznaje za swoje i rządu. Oświadczam w imieniu rządu, że **wszystkie siły Francji na ziemi, morzu i w powietrzu zostaną natychmiast użyte w obronie Wielkiej Brytanii w wypadku niesprowokowanej agresji.**

Mówiąc o stosunkach z Niemcami minister Bonnet podkreślił znaczenie deklaracji francusko-niemieckiej, która uznając formalnie wspólne granice i czyniąc wszelkie **zastrzeżenia co do stosunków z państwami trzecimi,** pozwala na rozwinięcie wzajemnych stosunków politycznych i gospodarczych pomiędzy obu krajami.

W dalszym ciągu komunikat przytacza ustęp przemówienia min. Bonneta dotyczący stosunków z Włochami. — Sprawa stosunków francusko-włoskich była również przedmiotem badań. Minister przypomniał niektóre okoliczności i zajścia, jakie ostatnio miały miejsce w wielu miastach włoskich i wskazał na konsekwencje dyplomatyczne, jakie zajścia te pociągnęły za sobą. Naszemu ambasadorowi w Rzymie — mówił minister Bonnet — minister spraw zagranicznych Włoch odpowiedział, iż **rząd włoski nie bierze odpowiedzialności za okrzyki wznoszone zarówno w parlamencie, jak i na ulicy.**

Przemówienie swoje minister Bonnet zakończył oświadczeniem: Nie należy mieć żadnych wątpliwości.

Francja nie zgodzi się nigdy na ustąpienie choćby jednego cala swego terytorium Włochom

i wszelkie usiłowania, zmierzające w tym kierunku mogą prowadzić tylko do zatargu zbrojnego.

Wyniki wyborów kłajpedzkich.

Berlin, 15. 12. (PAT). Według wiadomości ze źródeł niemieckich, wyniki wyborów do sejmiku kłajpedzkiego przedstawiają się jak następuje: na listę niemiecką padło 57.646 głosów, a na listy litewskie 13.006 głosów. **Lista Niemców kłajpedzkich uzyskała ogółem 81,5 procent oddanych głosów.**

Zakończenie sensacyjnego procesu.

Plewickaja została skazana na 20 lat ciężkich robót.



Zdjęcie przedstawia moment przemówienia obrońcy oskarżonej, Ribeta.

Paryż, 15. 12. (PAT) Przed sądem paryskim zakończył się wczoraj **proces Plewickiej-Skoblinowej,** w stosunku do której prokurator wystąpił z wnioskiem o zastosowanie **najwyższego wymiaru kary.**

Cały dzień wtorkowy i środowy wypełniły przemówienia przedstawicieli powództwa cywilnego i obrońców. Obrońcy wskazywali, że ani śledztwo, ani rozprawa sądowa nie dostarczyły danych, któreby

stwierdzały niezbicie udział Plewickiej w porwaniu gen. Millera,

bądź udowodniły, że była ona agentką jakiejkolwiek zagranicznej organizacji szpiegowskiej.

W ostatnim słowie p. Plewickaja, płacząc, oświadczyła po rosyjsku, że czuje się opuszczona przez wszystkich i że nie ma żadnego świadka, któryby mógł zeznawać na jej korzyść. Jeden Bóg widzi tylko moją niewinność — nie uczyniłam nikomu nigdy nic złego — mówiła oskarżona — **kochałam tylko swego męża, niech mnie dzisiaj za to sądzą.**

Trybunał postawił sędziom przysięgłym 7 pytań, dotyczących ewentualnego stopnia winy Plewickiej.

Po naradzie trybunał ogłosił wyrok, **skazujący Plewicką na 20 lat ciężkich robót i 10 lat zakazu przebywania na terytorium Francji.** Przysięgli uznali okoliczności łagodzące.

Sprawa gen. Skoblina będzie rozpoznawana oddzielnie. Ma on być sądzony zaocznie.

———«:»———

Cesarz złamał obojczyk.

Paryż, 15. 12. (PAT). Ministerstwo Colonii otrzymało depeszę, **że cesarz Annamu Bao Dai uległ wypadkowi samochodowemu i złamał obojczyk.** Cesarza przewieziono samolotem sanitarnym do Daigonu, celem dokonania operacji. Stan cesarza nie wzbudza obaw.

Walki na Karpatorusi.

Huszt, 15. 12. (PAT). Grupa powstańców zaatakowała wczoraj czeski patrol wojskowy w okolicach Sowljusza. Powstańcy byli uzbrojeni **w karabiny i granaty ręczne.** W wyniku starcia kilku żołnierzy czeskich odniosło rany.

Przyjaźń dwu stolic.

Prezydent Kowna odjechał do swego kraju.

Warszawa, 15. 12. (PAT). Wczoraj odjechał w drogę powrotną do Kowna burmistrz tego miasta min. Antoni Merkys wraz z towarzyszącymi mu w czasie wizyty w stolicy osobami. Na dworcu żegnali opuszczającego Warszawę p. min. Merkysa prezydent Starzyński i wiceprezydenci miasta. Pobyt prezydenta Kowna trwał w Warszawie kilka dni.

W czasie pobytu p. Merkys zwiedził Warszawę i był gościnnie podejmowany zarówno przez miasto, jak i rząd.

Litwa wydawać będzie Polsce

zbiegłych przestępców kryminalnych.

Warszawa, 15. 12. (tel. wł.). Pomiędzy Polską a Litwą zawarte mają być w najbliższym czasie liczne umowy regulujące różne dziedziny współżycia sąsiedzkiego. M. in. dotyczy to sprawy tzw. pomocy sądowej, polegającej na przesłuchiwaniu świadków w procesach cywilnych i karnych. Poza tym przewidziane jest uregulowanie extradycji przestępców. Jak wiadomo, do unormowania stosunków polsko-litewskich bardzo wielu przestępców, szczególnie z Kresów Wschodnich, chroniło się przed wymiarem sprawiedliwości na teren Litwy. (r).

Brazylia zamyka granice

przed przybyszami.

Warszawa, 15. 12. (Tel. wł.). Według wiadomości otrzymanych przez Syndykat Emigracyjny w najbliższym czasie ukażą się nowe przepisy wykonawcze do dekretu imigracyjnego w Brazylii. Będą one stosowane począwszy od 1 stycznia 1939 roku. Oczekiwane są dalsze utrudnienia, szczególnie zaś przy badaniu świadectwa moralności i przeszłości politycznej kandydatów na emigrantów. (r)

Żydzi nie siądą do okrągłego stołu.

Jerozolima, 15. 12. (PAT). Koła polityczne liczą się poważnie z możliwością **odmowy przez agencję żydowską udziału w żydowsko-arabskiej konferencji okrągłego stołu.** Odmowa ta była wynikiem presji politycznej, wywieranej na agencję żydowską ze strony **żydowskich kół nacjonalistycznych** jako protest przeciwko ostatnim posunięciom rządu angielskiego w sprawie tej konferencji.

Ideologia bez idei.

(Ciąg dalszy).

„Wypędzali“ oni też politykę z ciał samorządowych, ale tylko cudzą, nie własną. Jak to jest naprawdę z tą polityką? Czy ciała samorządowe mogą naprawdę stać poza wszelką polityką, nie troszczyć się o bieg polityki państwowej? Zdaje się, że nikt rozsądny nie zaprzeczy, że troszczyć się o nią *muszą*. Wszak *los samorządów jest ściśle związany z polityką państwową*. Dobra polityka państwowa wpływa korzystnie na rozwój gospodarczy i kulturalny samorządów, a niedobra wpływać musi ujemnie. Pamiętamy przecież rozmaite „reformy“ pomajowe na polu samorządowym, które wielce samorządom zaszkodziły, ścieśniły ich zakres działania i uprawnień, odbierając im rozmaite źródła dochodów i nakładając na nie równocześnie dalsze ciężary.

Nadto przecież ordynacja wyborcza, wciągając reprezentantów samorządów do zgromadzeń wyborczych (do Sejmu), nałożyła na nie *obowiązki ściśle polityczne*. W tym względzie wprawdzie ma nastąpić zmiana, ale czy i kiedy nastąpi — nie wiadomo.

W tych warunkach o wypędzeniu momentów politycznych z ciał samorządowych mówić w ogóle nie warto, a kto takie hasła głosi, czyni to nieszczerze albo bezmyślnie.

* * *

Idea *szeroko pojętej obrony narodowej* — oto myśl, którą głosi Ozon. Można się na taką myśl zgodzić i szczerze jej przyklasnąć. Dobrze gospodarujące samorządy są i pozostaną podstawą rozwoju, siły i obronności państwa. Zapytać się jednak godzi, czy tylko Ozon ma w swoich szeregach ludzi odpowiednich do spełnienia zadań, o których wyżej mowa.

Nam stanowisko partyjne ani na moment nie przysłoni tych obowiązków, które na nas wkłada przynależność do narodu polskiego i troska o jego przyszłość.

* * *

Trochę nieprawdy. W pewnej odezwie ozonowej w Bydgoszczy czytaliśmy takie oto zdania: „W radach miejskich rozgrywki polityczne pomiędzy poszczególnymi ugrupowaniami odbijały się ciężko na losach gospodarki miejskiej“. Kto te rozgrywki prowadził? Czy tylko opozycja, a partia prorządowa (BB) nie? U nas na zachodzie takie rozgrywki były dość rzadkie, a kończyły się, kiedy chodziło o sprawy ważne. Po co więc szastać zarzutami, które nie mają poważniejszej podstawy?

Inny zarzut opiewa, że *władze centralne stronnictw* dyrygują wyborami. Nie wiemy jak jest gdzie indziej, ale w Stronnictwie Pracy władze naczelne stronnictwa absolutnie nie wpływają na tok przygotowań wyborczych. Zarzut więc — pod naszym adresem — jest zupełnie gołosłowny i niepoważny.

Wreszcie Ozon wzywa do konsolidacji — ze względu na niebezpieczeństwo niemieckie. To teraz dopiero boicie się tego niebezpieczeństwa, a przed dniem 6 listopada nie? Ktoś tu jest nieszczery.

Kierownik szkoły na Bielawkach p. Łukasik w „Gazecie Pomorskiej“ lał gorzkie łzy nad dolą dzieci szkolnych w Bydgoszczy, ponieważ jest za mało budynków szkolnych. Tak, to prawda, ale kto ma tu winę? Chyba nie miasto, które przoduje w budowie szkół, a że nie może się doprosić pożyczek z rozmaitych Funduszów, które zachód trochę po macoszemu traktują, to chyba nie jego wina.

* * *

Z tego krótkiego przeglądu haseł i założeń ideowych Ozonu wynika niezbicie, że Ozon naprawdę żadnej poważniejszej idei nie wysuwa. Nie może się zdobyć na ideologię w wielkim stylu, którąby ludzi zjednała, a posługuje się dorywczymi hasłami, zastosowanymi do lokalnych warunków. Niech się więc nie dziwi, jeżeli w dniu 18 grudnia spotka go ten sam los, co 6 listopada.

———«:»———

Walka z bezzasadnymi zażaleniami w policji.

Warszawa, 15. 12. (tel. wł.) Główny komendant P. P. wydał ostrzeżenie do funkcjonariuszów policji przed składaniem zażaleń na przełożonych, które w następstwie jak wykazują dochodzenia, okazują się bezpodstawnymi. W stosunku do autorów lekkomyślnych skarg, podejmowane będą kroki dyscyplinarne. (r)

Cała Anglia stoi za Chamberlainem.

Porozumienie z Niemcami — nowym świstkiem papieru.

Londyn, 15. 12. (PAT) Cała prasa brytyjska przywiązuje wielkie znaczenie do przemówienia Chamberlaina, wygłoszonego we wtorek wieczorem. Z nielicznymi wyjątkami wszystkie dzienniki **aprobują całkowicie stanowisko premiera.** Cała prasa pochwala jego potępienie prasy niemieckiej za ataki przeciwko brytyjskim mężom stanu. **Nieobecność przedstawicieli prasy niemieciej i niemieckich dyplomatów na obiedzie jest podkreślona w nagłówkach i krytykowana.**

„Times“ pisze: Chamberlain nikomu nie rzucił wyzwania i nie dąży do nagłych rozwiązań kłopotów światowych. Polityka jego pozostaje nadal taką, jaką była ujęta w poprzednich deklaracjach. Jednocześnie jednak **polityka dozbrojeniowa musi rozwijać się nadal.** Nie oznacza to wcale, iż Anglicy są usposobieni wojowniczo i nie stanowi zarzutu tego rodaju przeciwko obcym krajom. Premier uznaje jedynie prawdę, iż w świecie liczyć się należy przede wszystkim z siłą. Żyjemy w uzbrojonym świecie i dopóki wszystkie narody nie przekonają się, iż lepiej znaleźć inną drogę, będziemy musieli nadal się zbroić.

„Daily Telegraph“ pisze: **Układ Chamberlain—Hitler był proklamowany jako zwycięstwo polityki uspokojenia, ale następstwa jego przedstawiają się raczej jako porażka.** Trzeba być wielkim optymistą, ażeby móc dopatrywać się w nim zachęty i pociechy. Nic też dziwnego, iż opinia publiczna zaczyna odczuwać potrzebę tych porozumień, które mogłyby stanowić poważny przyczynek do usunięcia wojny. Przekonanie premiera, iż jesteśmy **już dostatecznie silni, aby wypełnić nasze zobowiazania wobec imperium i sojuszników, spotkało się z radosnym przyjęciem.** Należy nie tylko być mocnym, ale trzeba żeby i świat o tym wiedział.

„Złóżcie na ołtarzu wspólnego dobra nienawiść i gniew“

woła J. E. Nuncjusz Apostolski we Lwowie.

Lwów (PAT). W poniedziałek wieczorem przybył do Lwowa J. E. nuncjusz apostolski msgr. Cortesi, którego powitali na dworcu wojewoda Biłyk, przedstawiciele obrządków rzymsko-katolickiego, grecko-katolickiego i ormiańskiego, reprezentanci miasta i in.

We wtorek o godz. 8 rano J. E. nuncjusz Cortesi celebrował mszę św. w archikatedrze, gdzie w wejściu powitany był przez J. J. E. E. arcybiskupa Twardowskiego i biskupa Baziaka. Następnie po wizytacji szeregu placówek religijnych nuncjusz Cortesi odwiedził J. E. metropolitę Szeptyckiego, po czym udał się do katedry św. Jura, gdzie odprawił krótkie nabożeństwo.

Po południu J. E. nuncjusz odwiedził J. E. arcybiskupa Twardowskiego.

Przed wyjazdem J. E. nuncjusz Cortesi wydał do prasy oświadczenie, w którym m. in. wyraził życzenie Ojca św., aby pogodzić zwaśnione narody w Małopolsce Wschodniej.

„Papież — oświadczył msgr. Cortesi — miłując wszystkich, jednostki i narody, bez różnicy, miłością Chrystusa, zwraca się z pełną troską do tego ludu i usilnie go upomina, aby złożył na ołtarzu dobra wspólnego nienawiść i gniew i aby znalazł dobry sposób **do wzajemnego porozumienia się.**

Zaleca przeto wierne wykonywanie przykazania ewangelicznego „kochajcie się wzajemnie“, które zbliży narody do atmosfery miłości bratniej, otworzy droge królestwu i sprawiedliwości, uwzględni prawa każdego i pobudzi do szukania rozwiązania wszystkich zagadnień „per arma lucis, caritatis et justitiae“.

Ojciec św. liczy bardzo na upragnione uspokojenie umysłów, przez pracę kleru świeckiego i zakonnego, która w swojej istocie jest pracą dla pokoju i miłości“.

Jeszcze jedna umowa o nienapadaniu...

włosko-egipska.

Berlin, 15. 12. (PAT). Jak podaje korespondent „Voelkischer Beobachter“, z okazji pobytu w Kairze delegacji włoskiej z prezesem senatu Federzenim na czel toczą się między rządem włoskim a egipskim ważne **rozmowy polityczne, zmierzające do zawarcia paktu o nieagresji między Włochami a Egiptem.**

Egiptowi, jak dowodzi „Voelkischer Beobachter“, wielce zależy na zawarciu paktu o nieagresji z Włochami, gdyż byłby to pierwszy krok na drodze **do neutralizacji Egiptu i zrealizowania celu polityki egipskiej: Uwolnienia się od grożącego Egiptowi zawikłania w zatarg bezpośrednio go nie obchodzący,** a co za sobą pociągnąć może zależność od W. Brytanii.

Wydawcy gazet bronią się przed dekretem prasowym.

Warszawa. (PAT). W dniu 14 bm. dyrektor biura zadań specjalnych prezesa rady ministrów Mieczysław Lepecki, przyjął przedstawicieli Polskiego Związku Wydawców Dzienników i Czasopism, którzy złożyli memoriał w sprawie przepisów wykonawczych do dekretu prasowego, uzasadniając szczegółowo poruszone w memoriale zagadnienia.

Celna bomba japońskiego lotnika.



Podczas ostatnich walk japońsko-chińskich, udało się jednemu z fotografów utrwalić niezwykle ciekawy moment wybuchu bomby lotniczej, która — jak widzimy — formalnie podniosła chiński statek parowy w górę (na rzece Jangtse). Statek ten oczywiście legł na dnie olbrzymiej rzeki.

Bombardowanie Walencji.

Walencja, 15. 12. (PAT). Wczoraj o godz. 11 pięć samolotów gen. Franco bombardowało port i okoliczne dzielnice Walencji. Jest **pięciu zabitych i siedmiu rannych.** Molo i składy portowe zostały uszkodzone.

Powstańcy planują wielką ofensywę.

Lizbona, 15. 12. (PAT). Hiszpańskie władze powstańcze otaczają wielką tajemnicą przygotowania do mającej się wkrótce rozpocząć wielkiej ofensywy. Granica hiszpańsko-portugalska **zamknięta jest od 7 grudnia br.** i przekraczać ją mogą jedynie osoby zaopatrzone w paszporty dyplomatyczne. Hiszpańskie dzienniki powstańcze nie dochodzą już od dłuższego czasu do Portugalii.

Anglia nie chce puścić do Palestyny

nawet żydowskich bachorów.

Londyn, 15. 12. (PAT). W związku z wiadomością agencji żydowskiej o zgodzie rządu brytyjskiego **na natychmiastowe dopuszczenie do Palestyny 10.000 dzieci żydowskich z Niemiec,** minister kolonii Mac Donald, odpowiadając na interpelację w Izbie Gmin, oświadczył, że

rząd nie może zgodzić się na natychmiastową imigrację do Palestyny 10.000 dzieci żydowskich z Niemiec,

co jednak bynajmniej nie oznacza, że prośbie tej odmówiono raz na zawsze. Sprawa ta rozważana **zostanie na konferencji okrągłego stołu w końcu stycznia 1939 r.**

Żyd kosztuje 100 funtów.

Kair, 15. 12. (PAT). Donoszą z Palestyny, że na jedną z dzielnic Haify nałożona została grzywna w **wysokości 100 funtów za zastrzelenie pewnego żyda na ulicy.** W okręgu Nablus, wojska angielskie rozpoczęły dalszą akcję przeszukiwania i rewizje w osiedlach arabskich. Aresztowano tam 13 Arabów. W Jerozolimie aresztowano wczoraj 21 Arabów.

Rozbiórka synagogi.

Mrocza. W Mroczy na Pomorzu przystąpiono do rozbiórki synagogi żydowskiej, która poprzednio była schroniskiem dla bezdomnych. Z powodu małej ilości żydów w Mroczy od dłuższego czasu synagoga była nieczynną.

Na razie dużo się mówi o położeniu rolników.

Warszawa, 15. 12. W dniu wczorajszym na terenie ministerstwa rolnictwa i reform rolnych odbyło się drugie z kolei zebranie posłów i senatorów rolników, na którym wygłoszono szereg referatów, omawiających aktualne prace ministerstwa rolnictwa i reform rolnych oraz zagadnienie inwestycyj w rolnictwie. M. in. przmawiał min. Poniatowski.

Konferencja zgromadziła około 80 posłów i senatorów, którzy po wysłuchaniu referatów brali żywy udział w dyskusji, poruszając aktualne potrzeby wsi.

Gdańsk.

Stanowisko światowe Anglii. W ostatniej chwili przypominamy, że na powyższy temat w ramach odczytów publicznych Uniwersytetu Poznańskiego w Gdańsku dnia 16 bm. o godz. 20 w gmachu b. dyrekcji kolejowej, Am Olivaer Tor 2-4, wejście główne, I pt., wygłosi odczyt docent i zast. prof. U. P. dr Marian Z. Jedlicki. Wstęp 30, 20 i 15 fenigów.

Na marginesie

Od paru dni widać już na ulicach czapki młodzieży akademickiej. Zwłaszcza widać młodzież, studiującą na wyższych uczelniach warszawskich. Przyjemnie się zawsze robi na widok młodych twarzy. Przywykliśmy do tego, że akademicy wnoszą wszędzie, gdzie się pojawią ruch i ożywienie. Teraz jednak do świąt jeszcze daleko, więc pytamy się, nieco zdziwieni:

— Cóż to tak wcześnie w tym roku zaczynają się ferie świąteczne? W Warszawie wcześniej niż gdzie indziej?

— No nie, feryj to jeszcze nie ma — słyszymy w odpowiedzi — ale mamy wolne...

— Dlaczego?

— Strajk.

Ach prawda, strajk!

Tak już jest u nas, że gdy przychodzi zima, — w listopadzie, w grudniu odbywają się zaburzenia na wyższych uczelniach. Raz mają większe natężenie, raz mniejsze — zależy to nie tylko od młodzieży, ale przede wszystkim może — od władz akademickich. W tym roku doroczne awantury przybrały nieprzyjemny charakter we Lwowie, gdzie nawet krew się polała, a w rezultacie — z tego, jak się zdaje, powodu ustąpił ze swego stanowiska wiceminister oświaty prof. Alexandrowicz.

Na innych uczelniach był na ogół spokój, jako że władze szkolne zrozumiały, że nie warto drażnić młodzieży polskiej zbytnim popieraniem żydów. Jedynie w Warszawie nie obyło się bez strajku. I w tym właśnie widzimy zjawisko nie tylko charakterystyczne, ale i groźne.

Zawsze stawaliśmy w obronie słusznych praw młodzieży. Tym bardziej jednak wydaje nam się koniecznym wskazanie na zło, które się rodzi wśród młodzieży. Gdy nadeszła „niebezpieczna pora“, zawieszono wykłady na Uniwersytecie Józefa Piłsudskiego i na Politechnice „normalnie“, tradycyjnie z powodu sprawy żydowskiej. Inne uczelnie nie chciały być pod tym względem gorsze, a nie miały aktualnych zmartwień z żydami. Więc zastrajkowały: Szkoła Główna Handlowa, żądając obniżki opłat, Szkoła Nauk Politycznych, żądając szybszej akademizacji uczelni.

Żądania młodzieży są zapewne słuszne. Tylko niepokojącą wydaje się nam jej pohopność do strajkowania. Czy to czasem nie jest nawrót do gimnazjalnych czasów i odmiana t. zw. „wagarów“? Mniejsza o powód, grunt, żeby nie iść na wykłady i ćwiczenia...

Powtarzamy: bardzo nam miło widzieć młodzież akademicką. Ale milej by było, gdybyśmy wiedzieli, że wypełniła ona swój obowiązek wobec nauki aż do końca... trymestru.

—«:»—

Humor polityczny.

PODWIECZOREK.

Wczoraj pan premier zaprosił prasę
Na podwieczorek, o którym wiecie
W „części wokalnej“ mówiono masę
O tym prasowym nowym dekrecie.
Pan premier orzekł bardzo uprzejmie
Tak, jak przystało u siebie w domu,
Że dekret ten się nie znajdzie w sejmie.
Bo z sejmem nigdy nic nie wiadomo...
Jedno więc dręczy dziś w sprawie tej mię
Pytanie proste, bardzo na czasie:
Tyle się w prasie mówi o sejmie,
Czemu nie mówić w sejmie o prasie ?

DOKĄD JECHAĆ?

Dokąd skierują swe kroki
Żydzi z niemieckiej Rzeszy?
Stamtąd ich wypędzają,
A nikt im z gościną nie śpieszy.
Radzą stolice świata,
Zjeżdżają się dygnitarze,
Dokąd wysyłać tych ludzi,
Na jakim obsadzić obszarze?...
Dwa kraje im dają schronienie
Tak tylko... z dobroci anielskiej:
Więc Anglia w koloniach francuskich,
A Francja w koloniach angielskich.
(„Kurier Warszawski“)

WOLNOŚĆ I HANDEL.

Dwaj komiwojażerzy, jeden Anglik, drugi Amerykanin, spotykają się u szeika arabskiego, któremu proponują transakcję handlową.

— Pan jest poddany brytyjski? — pyta Arab.

— Mam ten zaszczyt — odpowiada Anglik.

— A pan jest poddany amerykański?

— Poddany? Nigdy! Jestem właścicielem części Stanów Zjednoczonych!

I zamówienie otrzymał Amerykanin.

Możnowładcy Niemiec chcą kuć żelazo póki gorące...

Nastroje niemieckie stanowią wielkie niebezpieczeństwo dla całego świata. Nawet tak przychylnie dla Trzeciej Rzeszy usposobiony korespondent „Gazety Polskiej“ p .Kazimierz Smogorzewski, gdy po dwumiesięcznym objeździe basenu naddunajskiego powrócił do Berlina zaniepokoił się nie na żarty. Doły są niespokojne, bo:

„Opinia niemiecka — o ile o takiej może być mowa — przyjęłaby z ulgą wiadomość, że polityka zagraniczna rządu stała się spokojniejsza, że godzi się na ograniczenie zbrojeń, **że rezygnuje z pewnych pomysłów w stylu Karola XII czy Napoleona I podniesionych do trzeciej potęgi“.**

Inaczej jest u góry. Rządzącym przewróciło się w głowie nie na żarty.

„Wszyscy powtarzają, że **należy kuć żelazo póki gorące.** Zdaniem tutejszych kół miarodajnych, w europejskim układzie sił nastąpiły w r. 1938 epokowe przesunięcia głównie dlatego, że Francja zrezygnowała ze swego „systemu“, że oba wielkie mocarstwa „demokratyczne“ okazały się niezdolne do wypowiedzenia wojny. Niemcy **nie mają żadnego interesu w przyczynianiu się do usztywniania sytuacji, która się stała bardzo płynna. — Wniosek stąd, że nie należy tracić czasu“.**

Nie należy tracić czasu? Ale w jakim kierunku. Ukraina? Głoszą też Niemcy —

„na wschodzie plany, **wobec których rozbiór Czechosłowacji — to zaledwie dzwonko śledzia przed obiadem.** Taki p. von Freytagh-Loringhoven twierdzi z wielką powagą w swej miesięcznej kronice na łamach „Europäische Revue“ (grudzień 1938), że Huszt będzie miało **„mocną siłę przyciągającą“ dla 32 milionów Ukraińców, „uciskanych przez ustrój sowiecki“.**

Smogorzewski jest optymistą. Wyraża przypuszczenie, że w Huszt nie stanie budulca na budowanie „Wełykej Ukrainy“. Trzebaby przesadzić cieplarniane kwiatki z „Karpatoukrainy“ aż do Charkowa i to przy pomocy zwycięskiej wojny nad Rosją, posiadającą dwa razy tyle dywizyj, co Niemcy. To też kończy swe uwagi p. S .następująco:

„Aby zaś doszło do wojny w ogóle — a tym bardziej zwycięskiej — trzebaby trzech rzeczy: **sojuszników, dróg i... mandatu zachodniej Europy.** A zachodnia Europa — to przede wszystkim Londyn. Otóż 3 października, nazajutrz po rozbiorze Czechosłowacji, lord Halifax oświadczył w Izbie Gmin, że zgoda Wielkiej Brytanii na tę operację **„nie oznacza, aby osłabło pragnienie rządu JKM utrzymania porozumienia i dotychczasowych stosunków z rządem sowieckim“.** Zaś sir John Simon dodał 5 października, że rząd brytyjski „nie ma żadnego zamiaru wykluczania Rosji z przyszłych układów europejskich“.

W Huszt nie może się więc począć żadna wielka polityka. Ksiądz Wołoszyn nie jest dla nikogo kandydatem na sprzymierzeńca, **a przez jego „stolicę“ nie prowadzi żadna droga — chyba ślepa.** Huszt natomiast jest dowodem, że ci, co najgłośniej natrząsali się z „geopolitycznego“ dziwolągu, jakim była „Czechosłowacja“ pana Benesza — próbują dziś bronić **tezy o żywotności tworu państwowego, który bardzo znacznie „wycieniał“, nie tracąc niemal nic na swej długości“.**

Uwagi p. Smogorzewskiego są znamienne i dobrze charakteryzujące sytuację. Najwidoczniej chce on wytłumaczyć Niemcom, że są na złej drodze... Ale czy to się uda? (s)

Pakt czterech



czyli twórzmy „przyjacielskie“ koło.
(Dwa porozumienia i dwa antagonizmy).

„Stolica Polski w trosce o duszę wychodźcy polskiego“.

Pod powyższym hasłem Warszawa manifestowała w dniu 11 grudnia br. swoje uczucia dla polskiej rzeszy wychodźczej.

Na intencję wychodźców polskich odprawił w katedrze św. Jana mszę św. pontyfikalną ks. arcybiskup Gall. Płomienne zaś kazanie o nędzach i blaskach polskiego wychodztwa wygłosił J. E. ks. biskup Gawlina. Ks. biskup wezwał do krucjaty modlitw i ofiar na rzecz polskich wychodźców, dla których misjonarzy i oświatowców przygotowuje Seminarium Zagraniczne w Potulicach.

W południe odbyła się w wielkiej sali „Roma“ akademia, urządzona staraniem Instytutu Akcji Katolickiej, Opieki Polskiej nad Rodakami na Obczyźnie i Zjednoczenia Polskich Pisarzy Katolickich. Salę wypełniło około 2500 osób ze wszystkich sfer stolicy z J. E. ks. kardynałem prymasem dr. Augustem Hlondem oraz przedstawicielami rządu na czele. Estrada udekorowana była symbolami Seminarium Zagranicznego, nad którymi widniały słowa wypowiedziane kiedyś z troską przez ks. prymasa, duchowego protektora wychodztwa polskiego: „Na wychodztwie polskie dusze giną“.

Akademię zagaił p. senator Miłaszewski. prezes Zjednoczenia Polskich Pisarzy Katolickich. Gorące przemówienie o potrzebie duszpasterzy polskich na wychodztwie wygłosił ks. Ignacy Posadzy, przełożony Seminarium Zagranicznego.

Podniosła deklamacja p. Osterwy, który recytował wyjątek z „Księcia Niezłomnego“, występ chórów, piękna gra na organach p. prof. Elertowicza oraz na fortepianie p. prof. Staniewskiego składały się na całość wspaniałej pod każdym względem udanej akademii.

Stolica zrozumiała potrzeby polskiego wychodztwa pod względem duchowym, a tym samym wielki nakaz chwili obecnej.

Tak nie wolno!

W częstochowskiej „Niedzieli“ ks. dr S. Ufniarski występuje przeciwko wybrykom Polskiego Radia, któremu brakuje wyczucia: co można, a czego nie można — zwłaszcza gdy idzie o sprawy związane w jakikolwiek sposób z katolicyzmem. Tym razem chodzi o krzywdę wyrządzoną organistom.

Oto w jednej z audycyj dla wsi ośmieszono organistę, bo przedstawiono go jako człowieka bez kultury, który podczas rozmowy, ni w pięć — ni w dziewięć — przyczepia łacińskie słowa, wzięte z liturgii: „vitamus in dominus vobiscum, laudatus Jesus Christum, gratias agimus na wiele lat, sursum corda veneremur“, lub używa określeń zaczerpniętych z życia kościelnego: „prędzej bym się spodziewał wizytacji biskupa... nieszczęsny palograf o celibacie... daję aprobatę kościelną...“, wreszcie rozpoczyna swoje przemówienie od słów Ewangelii: „Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam“.

Kończy swój artykuł ks. dr Ufniarski słowami: „Jest wskazane, by w Polskim Radiu był cenzor nie tylko nad „Wesołą lwowską falą“, by nożyce wycinały nie tylko to, co się możnym nie podoba, ale... by z fal polskiego eteru nigdy nie spływała krzywda“ (względem „szarego człowieka“).

Pod słowa księdza dr. Ufniarskiego podpisujemy się oburącz i dodajemy: granice elementarnej przyzwoitości obowiązują również Polskie Radio. Tak postępować nie wolno.

360-lecie Zakopanego i 965-lecie pojawienia się nazwy Tatr.

W „Taterniku“ znajdujemy ciekawe zestawienie rocznic tatrzańskich, przypadających na rok 1938. W więc 965-lecie pojawienia się nazwy Tatr w źródłach historycznych, mianowicie w dokumencie Henryka IV o nadaniu biskupstwa praskiego w 973 r., cytowanym przez czeskiego kronikarza Kosmasa („...Monte quibus nomen est Tritri“), 360-lecie powstania Zakopanego, które określa się na r. 1578, tj. na datę przypuszczalnego osiedlenia się na miejscu dzisiejszego Zakopanego pierwszego osadnika, protoplasty rodu Gąsieniców, na mocy rzekomego przywileju osadniczego króla Stefana Batorego z r. 1578, dalej 255-lecie opisu podróży Simplicissimusa węgierskiego w Tatry, wydanego w r. 1683 w Lewoczy na Spiszu i zawierającego opis wejścia Simplicissimusa wraz z 5 towarzyszami i przewodnikiem na Mały Kiezmarski Szczyt i Kiezmarski Szczyt, 163-lecie pierwszego znanego wejścia na Krywań (Andrzej Czirbesz i tow., dnia 3 sierpnia 1773), 145-lecie pierwszego znanego wejścia na Jagnięcy Szczyt i na Łomnicę (Robert Townson z przewodnikami 9 i 17 sierpnia 1793 r.) i in.

Z kraju

Instytut Wyższej Kultury Religijnej. Celem podniesienia wiedzy religijnej wśród inteligencji katolickiej, dekretem ks. biskupa ordynariusza diecezji lubelskiej ustanowiony został przy katolickim uniwersytecie w Lublinie, Katolicki Instytut Wyższej Kultury Religijnej. Kurs wykładów w Instytucie trwać będzie trzy lata. Rektorem Instytutu został mianowany rektor katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego ks. Szymański.

Śmierć pod zwałami ziemi. Na terenie sanatorium Ubezpieczalni Społecznej w Tuszynku, gdzie przeprowadzane są roboty kanalizacyjne w związku z budową nowego pawilonu — zasypany został w wykopie 38-letni Stanisław Czechacz. Poniósł on śmierć na miejscu.

Samolot sanitarny — dar notariuszy. W drugim dniu zjazdu prezesów i wiceprezesów rad notarialnych w Lublinie odbyło się poświęcenie ufundowanego przez lubelską izbę notarialną samolotu sanitarnego dla potrzeb lotnictwa. Samolot został ufundowany kosztem 35.000 zł

Miasteczko Szumsk k. Krzemieńca dozbraja ręce swoich „kopistów". Szumsk (Wołyń) prawie nad samą granicą polsko-sowiecką przeżywał bardzo radosną uroczystość wręczenia 2 ckm. i 1 rkm. dla kompanii KOP. w Malinowie — broni darowanej przez społeczeństwo i gminę szumską.

Kto im pomoże? Rada opiekuńcza w Młynczyskach, p. Łukowice, pow. Limanowa, zwraca się o pomoc do społeczeństwa dla 78 dzieci szkolnych w tej wiosce. Dzieci te chodzą do szkoły półnagie, znajdują się w wyjątkowej wprost nędzy. Koło opiekuńcze prosi o przysyłanie wszelkich datków i paczek ze starą bielizną, ubraniami, butami itp.

Na zmarnowanie — dobry kufel piwa. Sprzedaż piwa w Polsce wyniosła w listopadzie rb. 100.000 hektolitrów, czyli o 20,5 proc. więcej, niż w roku ubiegłym. W ciągu jedenastu miesięcy rb. sprzedano 1,5 miliona hektolitrów piwa, co wynosi ok. 5 litrów na jednego mieszkańca.

Bomby napoleońskie. W posesji przy ul. Legionów 6, w Łodzi gdzie dokonywane są roboty murarskie znaleziono kilka pistoletów, dwie bomby, oraz kilka paczek amunicji. W wyniku dochodzenia okazało się, że znaleziony materiał wojenny pochodzi jeszcze z czasów wojen napoleońskich. W miejscu, gdzie obecnie buduje się hala targowa znajdowały się koszary wojskowe.

Na Campanilli inowrocławskiej zapłonie krzyż Chrystusowy.

Inowrocław. W ub. niedzielę odbyło się zebranie wiernych parafii św. Józefa w sali Domu Kuracyjnego. Zebranie zagaił p. Dzioch, witając obecnych i prasę, po czym pełen energii i inicjatywy ks. prob. Handke przedstawił w obszernym sprawozdaniu stan prac w parafii, stan budowy kościoła i dochody parafialne.

Budowa świątyni parafii św. Józefa rozpoczęta w 1936 r. postępuje szybko naprzód. Kościół stanie w pobliżu Zakładów Zdrojowych, w najpiękniejszej dzielnicy willowej miasta. Styl kościoła będzie nowoczesny, poza wieżą, która przypominać ma nieco słynną Campanillę wenecką, choć znacznie zmodernizowaną. Do wieży dobuduje się wiosną 1939 r. nastawę wysokości 11 m. Na szczycie stanie 3-metrowej wysokości krzyż pozłacany, oświetlony światłem elektrycznym. Promienie światła, biegnące od krzyża Chrystusowego będą widoczne dla każdego mieszkańca stolicy Kujaw i będą mu przypominać, że w Zdrojowisku inowrocławskim panuje Chrystus-Król.

W niszy wieży będzie ustawiona figura i ołtarz do nabożeństw pod gołym niebem podczas lata, co będzie wielkim udogodnieniem dla naszych kuracjuszy. W kościele samym stanie 10 betonowych, wysmukłych filarów, które podzielą kościół na 3 naw. Kościół będzie miał 71 okien. W samym prezbiterium będzie 7 witraży 10 m wysokich, a 80 cm szerokich i 10 mniejszych witraży. Projekty witraży wykonuje słynny artysta o. Efrem, rodak z Kcyni. Witraże będą dostosowane do stylu świątyni i są częściowo wzorowane na projektach witraży Wyspiańskiego. Obecnie opracowuje o. Efrem jeden z tych witraży u ks. prob. St. Musiała w Bieganowie pod Wrześnią.

Ołtarz będzie wykonany z alabastru przez fabrykę w Żurawnie. Kaplica Matki Boskiej Kujawskiej będzie bez okien, oświetlona latarką z góry. Kaplica cała będzie utrzymana w stylu regionalnym, aby kuracjusze mogli poznać piękno ziemi kujawskiej. Nawet Matka Boża będzie ubrana w szaty kujawskie.

Piszczałki organów ustawia się po bokach ścian chóru, aby nie zasłaniać witrażu nad głównym wejściem, który będzie wyobrażał Trójcę św. i patronkę muzyki oraz śpiewu św. Cecylię.

Kościół ogrzewać się będzie ciepłym powietrzem, wypływającym z otworu w podłodze. Ciepłe powietrze będą wytwarzać piece i maszyna w piwnicy pod kaplicą. Drugi otwór w podłodze będzie wchłaniać zużyte powietrze, a przez trzeci otwór będzie dopływać świeże powietrze.

W przyszłym roku stanie już kościół pod dachem tak, że tam już odprawi się pierwszą pasterkę. Dach pokryje się na razie trwałą papą, a następnie blachą lub eternitem. Dotychczas zużyto 635.000 cegieł. Do zupełnego wykończenia będzie jeszcze potrzebne 100.000 cegieł. Koszta całej budowy kościoła wyniosą mniej więcej 300.000 zł. Patron kościoła J. E. ks. biskup Laubitz ofiarował na budowę kościoła 15.000 zł. Zdołano już zebrać na budowę kościoła ogółem 112.026 zł. Do ukończenia najkonieczniejszych prac w przyszłym roku potrzeba jeszcze 100.000 zł. Parafia zbierze także przypuszczalnie w przyszłym roku 18.000 zł. Wobec tego trzeba będzie pożyczyć dalszą kwotę na kilkuletnią spłatę. Taką pożyczkę ofiarowała prywatna osoba na 5% rocznie.

Po jednogłośnym uchwaleniu przez zebranych parafian, aby zaciągnąć pożyczkę na dokończenie budowy kościoła św. Józefa, ks. prob. Handke podziękował serdecznie parafianom za dobrą radę, pomoc, ofiarność i dobre serce, gdyż dzięki temu niedługo zostanie ukończona budowa świątyni Bożej, po czym przewodniczący zamknął zebranie.

Przed wyborami w Mogilnie

Tylko 2 listy kandydatów.

Mogilno. Główna Komisja Wyborcza we wszystkich 3 okręgach wyborczych zatwierdziła po 2 listy kandydatów do rady miejskiej a mianowicie listę Wszechstanowego Bloku Gospodarczego — nr 1 i listę utworzoną przez Stronnictwo Narodowe nr 2.

Stronnictwo Pracy w Mogilnie idzie do wyborów na liście nr 1, gdzie kandydują przedstawiciele wszystkich stanów.

Kandydatami **Wszechstanowego Bloku Gospodarczego** są:

Okręg I. Owczarek Fr., **Glinkowski** Jan, **Biegemeier** Aug., **Pawłowski** Sylw., **Nowak** Fr., **Nowak** Cezary.

Okręg II. Pukaczewski J., **Paprotny** J., **Wojciechowski** Fr., **Rynalski** Sylw., **Łaniecki M**

Okręg III. Jerzykiewicz R., **Tomczak** Winc., **Radomski** Tad., **Twarużek** St., **Bieganowski** Wł.

Stronnictwo Pracy w Wąbrzeźnie wystawiło listy we wszystkich okręgach.

Kandydatami tymi są: **Okręg** I. Piotrowski Franciszek, Jankowski Michał, Pawlacik Stefan, Fiałkowski Franciszek, Lewandowski Maks. **Okręg II.** Sobociński Jan, Herzig Franciszek, Lamparski Leonard, Piasecki Stanisław. **Okręg III.** Olszewski Józef, Wróblewski Józef, Stalkowski Władysław. **Okręg IV.** Lewandowski Józef, Chojecki Bronisław, Wasielewski Romuald, Patalon Leon.

Ze świata

— Z codziennej statystyki. Z Jerozolimy donoszą o szeregu zajść. M. in. w dolinie Jordanu znaleziono 2 ciężko rannych robotników. W tej samej okolicy znaleziono przygotowaną do wybuchu minę założoną pod mostem na szosie. Władze aresztowały w związku z tym cztery osoby. W Haifie władze mandatowe nałożyły grzywnę w wysokości 400 funtów palestyńskich na miejscowych kupców. Grzywna ta ma być karą za niewykryte morderstwa.

— Wild West w Szkocji. Władze policyjne są na tropie sprawców śmiałego napadu, dokonanego na Bank królewski w Glasgow, w ub. sobotę. Bandyci podjechali samochodem pod bank i steroryzowawszy personel, zabrali znajdującą się w kasie gotówkę w wysokości 800 funtów szterlingów. Po dokonaniu rabunku, bandyci zbiegli. Cały napad trwał zaledwie dwie minuty.

— Katastrofa samolotu włoskiego. Samolot włoski linii komunikacyjnej „Ala Littoriagss" odbywający kurs z Benghazi do Wschodniej Afryki włoskiej wpadł na diuny pod Kairem w chwili gdy zbliżał się do tamtejszego lotniska. Samolot został poważnie uszkodzony a trzech ludzi załogi odniosło rany

— Aleja Prezydenta Mościckiego w Brukseli. Na uroczystości obecni byli burmistrz i ławnicy gminy, przedstawiciel min. Spaaka, poseł R. P. w Brukseli, konsul R. P. oraz członkowie poselstwa i konsulatu polskiego.

— Wielka afera dewizowa we Włoszech. W Padwie skazano dwóch kupców na 600 tysięcy lirów grzywny. Kupcy ci wywozili nielegalnie z Włoch złoto i obce waluty, skupywali za nie w Szwajcarii po obniżonym kursie włoskie papiery wartościowe, które następnie spieniężali we Włoszech po kursie oficjalnym. Dochodzenie ustaliło, iż wwieźli tych papierów do Włoch na sumę 13 milionów lirów.

— Zgon znanego pisarza katolickiego. W klasztorze cystersów Mehrerau koło Bregenz zmarł nagle bardzo zasłużony pisarz religijny, śp. o. Leon Schlegel z Flums w 65 roku życia. Ogłosił on przeszło sto prac drukiem z zakresu popularnej literatury religijnej, które zyskały sobie bardzo szeroki zasięg i poza granicami Niemiec.

— Najmłodszy biskup. Książę arcybiskup salzburski dr Zygmunt Waitz udzielił sakry biskupiej administratorowi apostolskiemu Tyrolu, ks drowi Pawłowi Ruschowi. Ks. biskup Rusch liczy zaledwie 35 lat i dopiero przed pięciu laty otrzymał z rąk księcia arcybiskupa Waitza święcenia kapłańskie. Po krótkim okresie pracy na wikariacie w Hohenems, ks. dr Rusch został mianowany rektorem internatu teologicznego w Innsbrucku i z tego stanowiska powołany jest na godność biskupią. Tyrol, administrowany dotychczas przez księcia arcybiskupa salzburskiego, otrzymuje swego własnego administratora apostolskiego.

— Co mu zostało z tych lat... Eden był gościem „National Press Club", który wydał na jego cześć śniadanie z udziałem członków rządu i 400 dziennikarzy. W czasie śniadania Eden wygłosił przemówienie, które nie zostało opublikowane.

B. Hofmann



Powieść współczesna.

63)

(Ciąg dalszy)

Rottwyn milczał. Może doszedł do przekonania, że dalsze wyjaśnienia są przedwczesne, może co innego przykuło jego uwagę, gdyż w tym momencie zdjął ostrożnie z futryny okna kawałek grubej włochatej nitki, która się uczepiła zardzewiałego haczyka. Przyjrzał się jej dokładnie, potem pokazał pannie Malinowskiej i zapytał:

— Czy pan Orda nie ma jakiejś części ubrania z takiej czerwonej wełny?

Panna Malinowska obejrzała strzęp włóczki prawdopodobnie ze swetra lub z szala i potrząsnęła głową.

— Nie... przynajmniej nie widziałam. Zdaje się, mój kuzyn w ogóle nie nosi nic czerwonego.

Wywiadowca zawinął kawałek włóczki w papier i schował do teczki.

— W takim razie to pozostawił włamywacz... — mruknął pod nosem.

— Nic nie rozumiem — podjęła po chwili panna Malinowska, znów ogarnięta niepokojem. — Takie dziwne to wszystko... widziałam tylko, jak mój kuzyn biegł środkową aleją do furtki ogrodowej. Wołałam za nim, nie obejrzał się nawet... Ciągle nurtuje mnie pytanie: gdzie on jest? Czy mu się nie stało co złego? Przecież powinien był dawno wrócić, prawda?

Rottwyn pozbierał narzędzia, włożył je do teczki, którą zamknął starannie — widocznie zakończył pracę. Podniósł na dziewczynę oczy, przesłonięte grubymi szkłami okularów i odparł spokojnym pewnym głosem:

— Nie, proszę pani. Wszystko przemawia za tym, że pan Orda opuścił wyspę. Dlaczego?... To jest na razie tajemnica. Ale niech pani wierzy, że nie spotkała go żadna poważniejsza przykrość i że wróci wkrótce, albo da w ogóle znak życia.

Wyciągnął rękę. Panna Malinowska uścisnęła ją i powiedziała z cichym westchnieniem:

— Dziękuję za te kilka słów otuchy Daj Boże, by pańskie przypuszczenia okazały się słuszne.

Rottwyn uśmiechnął się.

— W takich wypadkach rzadko się mylę, proszę pani...

Nagle urwał, ściągnął brwi i obejrzał się w stronę frontowego wejścia do domu. Ktoś otworzył drzwi, potem drugie; w oddali rozległy się kroki.

Panna Malinowska, która też nasłuchiwała z natężeniem, wybiegła z pokoju. Rottwyn został przypuszczając, że to Weninga przyszedł.

Dziewczyna wpadła do hallu i zatrzymała się jak wrośnięta w posadzkę — przed nią stał de Katt w wysokich butach marynarskich i w szerokim płaszczu brezentowym.

Przy jej wejściu zdjął czapkę skórzaną i skłonił się z szacunkiem.

— Przepraszam bardzo. Już po raz wtóry panią niepokoję. Czy mogę z panią porozmawiać?

Stała nieruchomo, patrzyła bezradnie na gościa, czując, że nogi się pod nią uginają.

— Proszę... — wykrztusiła wreszcie.

Zrobiła zapraszający ruch, weszła do salonu, jeszcze raz spojrzała na de Katta.

— Tu jest jeden pan z policji — dorzuciła niepewnym, z lekka łamiącym się głosem. — Przeszukiwał gabinet... pan Rottwyn.

De Katt uśmiechnął się.

— Ach, Rottwyn?! Pani będzie łaskawa tu go poprosić.

Na progu odwróciła się i zapytała porywczo:

— Nie wie pan, gdzie jest mój kuzyn? Co mu się stało?

— Nic złego — odparł. — Jest obecnie na kutrze. Właśnie po to przyszedłem, by panią tam zaprowadzić.

Zatoczyła się nieco, lecz stłumiła chwilową słabość i powiedziała z bladym uśmiechem.

— Dziękuję. Zaraz poproszę...

Lecz w tym momencie wywiadowca wkroczył do salonu.

— Dzień dobry, mynheer de Katt!

— Dzień dobry, panie Rottwyn. Bardzo się cieszę, że pana spotykam — powiedział de Katt wyciągając dłoń na powitanie. — A gdzie jest Weninga?

Wywiadowca zawahał się, przełożył tekę z prawej ręki do lewej i z ociąganiem podał dłoń de Kattowi.

— Myślałem właśnie, że to komisarz przyszedł. Lada chwila powinien tu być. A skąd się pan wziął? Gdzie pan przebywał cały czas?

— Na kutrze „Stara Mary". A czy panowie mnie szukali?

— Hm... — chrząknął Rottwyn. — No, niby tak...

Teraz wmieszała się panna Malinowska, która do tej pory przysłuchiwała się w podnieceniu rozmowie mężczyzn.

— Mynheer de Katt wie, gdzie jest pan Orda. Mówi, że na „Starej Mary". — Zwróciła się do de Katta: — To jest kuter rybacki Knelisa i Groota, prawda?

— Tak jest. Dziś w nocy schwytaliśmy motorówkę Akruby. Było to w pobliżu Oosthorn. Czekaliśmy tam do rana, a gdy pogoda poprawiła się nieco, udaliśmy się w powrotną drogę.

Dla Naszych Pań

Pozdrowienie kobietom Polkom z Zaolzia.

Bydgoszcz radośnie witała wojska polskie, wracające z Zaolzia, Toruń także witał dowódcę grupy operacyjnej „Śląsk", gen. Bortnowskiego.

Ta prastara ziemia polska powróciła już do normalnego życia: Póki jednak nie słabnie największe zainteresowanie dla spraw zaolziańskich, chcielibyśmy choć w krótkim zarysie przedstawić **życie i prace Ślązaczek Zaolziańskich.** Uczyniły to już niektóre pisma kobiece, poświęcając Ślązaczkom nawet całe okolicznościowe numery, jak to np. uczynił miesięcznik „Kobieta w pracy" z miesiąca grudnia br.

Ograniczymy się na łamach „Dziennika Bydgoskiego" jedynie do krótkiego szkicu. Czynimy to nie tylko dla informacji naszych Czytelniczek, ale by przy tej sposobności **oddać hołd Polkom-Ślązaczkom,** które były niewzruszone i nieustępliwe w walce nad utrzymaniem polskości tej ziemi Piastowej.

Polkom najpiękniejszy hołd oddał gen. Bortnowski już w swoich pierwszych przemówieniach przy zajęciu Zaolzia. Ile serc polskich bije na Śląsku, tyle zasług jest wielotysięcznej rzeszy Ślązaczek.

Na czoło bojowniczek o polskość wybija się **Paulina Maciejewska.** Ona to rozwinęła szerokie działanie na różnych odcinkach pracy narodowej i społecznej. Była harcerką i nauczycielką, pracowała w Uniwersytetach Ludowych. W okresie plebiscytowym wielokrotnie przedzierając się przez granicę, przywoziła nielegalne druki. Wielką uwagę zwrócili na nią Niemcy, nazywając ją „Frau Szulc", gdyż takie było jej przybrane nazwisko. Jako bardzo podejrzana o działalność konspiracyjną została aresztowana i osadzona w więzieniu w Bytomiu. Nie doczekała się nawet rozprawy sądowej, gdyż **10 listopada 1920 roku została skrytobójczo zamordowana w celi więziennej.** Na gorące prośby górników polskich pochowano ją w Bytomiu.

Ślązaczki odznaczają się wielką religijnością, pracowitością i oszczędnością. Znane też są z wielkiej zapobiegliwości i gospodarności. I na tym punkcie są bardzo ambitne.

Najmilszym ich pozdrowieniem jest powitanie imieniem Pana Boga. Pracującym zawsze mówią: **Boże pomogej lub Dej Panie Boże!**

Małą ślązaczkę nazywają „dziełuszka", panna zowie się „działucha" lub „dziywka" (staropolska nazwa dziewka). W miastach nazywa się „frelka". Jest to nazwa zniemczona. Rdzenne ślązaczki daleko odbiegają od typu „frelek" i obrażają się, gdyby chciano je tak samo traktować, jak „frelki". Dziewczęta śląskie są pogodne, dowcipne, bardzo żywe, w obejściu swobodne, ale przytem umieją zawsze zachować swoją godność i nakazać uszanowanie dla siebie.

Są również **dobrymi gospodyniami i wzorowymi matkami.** Literaturze i sztuce ludowej dały utalentowanych artystów, snycerzy i malarzy religijnych oraz pisarzy o znanych nazwiskach, jak: znany dobrze naszym Czytelnikom Gustaw Morcinek, ks. Grimm, Kubisz, Fierla, Berger, Buck, Kołodziejski, Szewczyk. Z grona piszących kobiet najbardziej znana jest Irena Hauzlówna.

Życie organizacyjne ślązaczek rozrasta się w kilku kierunkach. Widzimy liczne **organizacje wyznaniowe, oświatowe i społeczne.** Pracują wydatnie w spółdzielczości i zrzeszają się chętnie w organizacjach zawodowych.

Jest tam Zw. Kół Gospodyń. Po wsiach zakładane są koła gospodyń, podobnie jak i u nas. Naczelnym zadaniem tych kół jest **szerzenie oświaty zawodowej, higieny, sprawa wychowania dzieci** itd. Przy Zw. Gosp. Polskich tworzą się autonomiczne tzw. Izby Pracy. W ustalonych terminach odbywają się zebrania dla zrzeszonych, na które każda przychodzi z własną robótką. Udzielają sobie rad wzajemnych, doskonaląc się w pracach ręcznych. Odbywają się wystawy okresowe zbiorowe.

Dużą ruchliwość wykazują na Zaolziu **Stow. Kobiet Zarobkujących im. św. Zyty oraz Sodalicja Mariańska Pań.**

Ludowa gwara utrzymuje się w pełni. Oto mamy kilka wierszyków na złe młode gosposie. Gdy dziewczyna za mało zajmuje się domem, śpiewają:

Powiedział mi jeden chłopiec
Że ja chleba nie umiem napiec.

Gdy dziewczyna zaniedbuje się w pracach koło dobytku i trzody chlewnej i na czas nie „odbydzie" czyli nie nakarmi, a świnie kwiczą, chłopcy śpiewają żartobliwie:

Zuska, a puść tych muzykantów,
Niechże też ka indzie pograją.

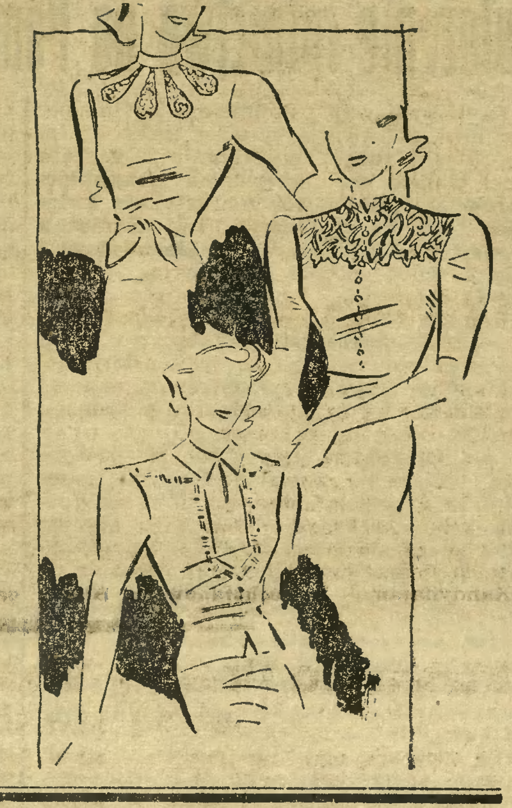
Gdy młoda gosposia spóźni się z pożywieniem dla pracujących, odpowiada się jej również piosenką:

Słoneczko wysoko — śniadonia nie widać.
A ta nasza Jadwiska kiepsko się wyspała.
Do pola mnie wygnoła, śniadonia nie dała.

Dziś witamy Ślązaczki z Zaolzia w granicach Rzeczypospolitej sercem całym.

Z. Zaw.

Roboty ręczne a... karnawał.



Roboty ręczne oraz przetykane tkaniny odgrywają bardzo ważną rolę w tegorocznym karnawale. To też jeśli nie możemy sobie pozwolić na zakup ładnej, ale i kosztownej sukienki popołudniowej i wieczorowej — **dzięki własnej pomysłowości i pracy — możemy sobie sprawić modne toalety.** Przeważa haft, aplikacje i naszycia. Na tych nowościach skorzystają wiele dobre, ale nieco już obnoszone sukienki popołudniowe.

Trzy nasze modele są właściwie **b. modne dzięki robotom ręcznym.** Pierwsza z góry to jedwabna sukienka, którą ozdobiono aplikacją z koronki. Druga ma cały karczek i maleńki, stojący kołnierzyk, które można zrobić z koronki, lub bogato zahaftować.

U dołu skromna bluzeczka haftowana prostym ściegiem.

Ryby są smaczne tylko trzeba je umieć przyrządzić.

Rozpoczyna się sezon jedzenia ryb. Samo przyprawianie ryb zajmuje dużo czasu i wymaga nie mało umiejętności, aby potrawa była smaczna i zdrowa. Najlepiej jest **kupować żywe ryby.** Jeśli kupujemy rybę nieżywą, należy bacznie uważać, gdyż ryby nieświeże mają oczy bardziej wpadnięte, a skrzele blade lub ciemne, brudne w kolorze.

Przed zabiciem należy **rybę ogłuszyć,** następnie wbić ostrze noża między głowę i kość stawową. Po zabiciu ostrym nożem oskrobać z łuski, a liny przed oskrobaniem trzeba sparzyć, trzymając je w wodzie najwyżej parę sekund. Węgorza zabitego wieszamy za głowę na haku, nadcinamy przy głowie naokoło skórę i podkroiwszy nożykiem odwinąć i ściągnąć aż do samego ogona.

Skórę ryby rozcina się wzdłuż brzucha, począwszy od ogona. Przy wyjmowaniu wnętrzności należy uważać, by **dobrze odciąć żółć i wyrzucić ją wraz z kiszkami.** Po kilkakrotnym wymyciu, rybę trzeba nasolić. Natomiast, jeśli chcemy rybę przechować kilka dni, to po wyjęciu wnętrzności soli się ją od razu solą prażoną, tj. wysuszoną na patelni, trzymając tak długo na ogniu, aż zacznie żółknąć. Tak zakonserwowaną rybę myje się dopiero przed użyciem.

Wszystkie ryby gotuje się na wolnym ogniu. Smak na każdą rybę trzeba zagotować wpierw, dodając dużo włoszczyzny, potem trzeba przecedzić i włożyć rybę w gotujący się smak, grzbietem do góry.

Smażenie ryb odbywa się w ten sposób, że przygotowane **ryby kładzie się na gorące sklarowane masło na patelni** i piecze się powoli, przewracając ostrożnie.

Co gotujemy na obiad?

I. Zupa rumiana
jarmuż z jajami
budyń z marchwi.

II. Krupnik polski
wędzonka z brukwią
grzybek z owocami.

III. Zupa neapolitańska
śledzie marynowane
naleśniki z kartoflami.

IV. Zupa pomidorowa z ryżem
cynaderki duszone z kaszą
kompot.

V. Zupa grzybowa ze śmietaną
racuszki kartoflane
budyń.

VI. Zupa ogonowa
wątróbka smażona po wiedeńsku
jabłka smażone w cieście.

VII. Czernina
kaczka duszona z pomidorami
bliny z konfiturami.

Kącik Pani domu.

Lukier biały do przybierania.

Ubić pianę z pięć białek, wsypać w nią funt miałkiego cukru i trzeć w donicy, aż się zaczną bąble pokazywać. Potem dodać dla smaku soku z cytryny, rozsmarować nożem po torcie i wstawić na 5 minut do letniego pieca.

Lukier pomadkowy.

Zrobić gęsty syrop z pół funta cukru w kawałkach i gotować tak długo, aż się sperli. Wówczas wylać go do miski i ucierać w jedną stronę aż się utworzy gęsta, biała masa. Tego rodzaju lukier przyrządzać można z dowolnym smakiem. Gdy masa stwardnieje, rozprowadza się ją sokiem cytrynowym, pomarańczowym, arakiem czy likierem: Po posmarowaniu tortu postawić go w zimnym miejscu aż do zastygnięcia.

Ze świata kobiecego.

Łódź. Przy „Domu dla bezdomnej matki" w Łodzi powstaje instytucja miejska, potraktowana eksperymentalnie, a mianowicie żłobek dzienny, w którym przebywać będą dzieci w wieku od 4 miesięcy do 3 lat pod odpowiednią opieką. Powstanie tej instytucji umożliwi matkom pracującym w fabrykach, pozostawianie dzieci pod należytą opieką. O ile inicjatywa ta zda egzamin życia, miasto urządzi szereg podobnych żłobków w różnych dzielnicach miasta.

——«:»——

Nie pozwól by głodne i zziębnięte były dzieci bezrobotnych.
Złóż ofiarę na Pomoc Zimową.

Z zagadnień ogrodniczych

Sad i ogród w grudniu.

W ogrodzie cisza. Ziemia śpi — odpoczywa i nabiera sił do nowego życia. Przed nastaniem zimy w pełnym tego słowa znaczeniu, a więc większych mrozów i opadów śnieżnych jest jeszcze do wykonania kilka czynności w sadzie.

Początek zimy, to **okres generalnych porządków.** Dopóki nie ma silniejszych mrozów, **trzeba czyścić drzewa,** oskrobywać odstającą korę, usuwać mchy i porosty, a pnie i grubsze gałęzie korony **bielić wapnem.** Wszystkie odpadki i resztki pozostałe z czyszczenia należy **zbierać i zaraz spalić,** aby w sadzie nie były **źródłem rozpowszechnienia się szkodników.** Niekiedy na drzewach po zbiorze owoców i po opadnięciu liści, pozostaje na nich po kilka zepsutych i zeschniętych owoców tzw. mumii oraz liście pozlepiane ze sobą i poskręcane. Tak jedne jak i drugie należy starannie zebrać i zniszczyć, gdyż pierwsze są rozsadnikiem grzyba Monilii, drugie gąsieniczek. Również przy lżejszych mrozach można prowadzić **cięcie i prześwietlanie zagęszczonych koron drzew owocowych.** Wycina się wszystkie gałęzie suche, krzyżujące się i te, które zbytnio zagęszczają koronę. Miejsca cięć muszą być **gładkie i równobrzegie,** przy czym rany po ścięciu gałęzi grubszych trzeba zasmarować gliną z krowieńcem — lub co lepsze, maścią ogrodniczą.

Ziemię pod drzewami przed zamarznięciem należy okopać, zasilając ją obornikiem. Drzewa uschnięte, stare lub już niepotrzebne, w ciągu zimy muszą być wykarczowane i z sadu wywiezione.

Ciąć zrazy z wartościowych odmian do szczepienia wiosennego i dołować je na gruncie lub w piwnicy. — **Naprawiać ogrodzenie.** Walczyć z gniazdkami gąsienic białki-rudnicy i jajkami prządki pierścienicy, wycinając opanowane gałązki. **Młode drzewka** owocowe okręcić szczelnie słomą i gałązkami jałowca dla ochrony przed zającami i mrozem. Nie zaleca się dokoła korzeni drzewek sypać kopczyków z nawozu słomiastego — znajdą tam siedlisko myszy i zrobią dużo szkody. Kopczyki z ziemi dokoła korzeni zupełnie wystarczą. Przed myszami można zabezpieczyć młode drzewka w ten sposób, że pieńki u dołu smaruje się papką z rozgotowanej fasoli, której myszy nie znoszą.

W przechowalni starać się utrzymać stale jednakową temperaturę, która nie powinna przekraczać +4° C. Celem utrzymania odpowiedniej wilgoci w bardzo suchych przechowalniach, poleca się skrapianie ziemi, ścian i sufitu czystą wodą, bacząc przytym, by woda nie dostała się na owoce, gdzie sprzyjałaby rozwojowi szkodliwych grzybków. Owoce nadpsute usuwać, aby drobnoustroje gnilne nie rozpanoszyły się w przechowalni.

Na warzywniku zebrać resztę łęt, naci, głąbów itd. oraz ziemię wszędzie przeorać. Kopce i piwnice z warzywami przeglądać i przewietrzać w dni cieplejsze.

W ogrodzie ozdobnym zanim ziemia stężeje — przekopywać miejsca pod skupinami i zasilać w miarę możności nawozami. Sprawdzić, czy dobrze umieszczone i dostatecznie zabezpieczone przed zimnem są bulwy dalii i begonii bulwiastej, kłącze paciorecznikow. Uzupełnić zabezpieczenia na różach. W razie bardzo silnych mrozów, narzucić na posadzone cebulki tulipanów i hiacyntów gałązki iglastych, najlepiej jałowca, bo chronią jednocześnie przed myszami. Specjalnie niebezpieczne są zimy bezśnieżne — i wyrządzają nam zawsze w ogrodzie szkody — trzeba więc ciągle czuwać i troszczyć się o rośliny. W okresie silnych opadów śnieżnych pilnie **otrząsać śnieg z gałęzi,** szczególnie na iglakach, które pod ciężarem łatwo się łamią. — Trawniki zasilać starym obornikiem, kompostem lub mieszanką nawozów sztucznych (szczególnie kainitem).

Przejrzeć narzędzia ogrodnicze, zreperować popsute, nasmarować pokostem części metalowe, żeby nie rdzewiały. Przejrzeć, oczyścić i posortować nasiona, powsypywać je do papierowych torebek — lub także jak groch i fasola do woreczków. Na torebce napisać jakie są nasiona i datę zbioru. Do woreczków można włożyć kartki, lub nalepić je na wierzchu. Nasiona przechowywać należy w suchym i umiarkowanie ciepłym miejscu, dobrze zabezpieczonym od myszy. Od czasu do czasu trzeba nasiona przeglądać i przesypywać, sprawdzać, czy nie zwilgotniały.

Porozwieszać na drzewach, możliwie dalej od zabudowań, **domki dla ptaków,** aby mogły się w nie chronić przed mrozem i przyzwyczaić się do nich przed porą zakładania gniazd. Pamiętajmy, że ptaki, to nasi sprzymierzeńcy w walce z szkodliwymi owadami w sadzie. Dla ochrony przed kotami okręcić pnie drzew, na których wiszą domki, drutem kolczastym, okręconym dwa — trzy razy naokoło pnia lub też gałęziami kolczastego chróstu.

——«:»——

Podaj bratnią dłoń bezrobotnym.
Złóż ofiarę na Pomoc Zimową.

Rozmaitości polityczne.

NOWY STYL W PRASIE POLSKIEJ. Doskonały tygodnik „Zwrot", wychodzący w Katowicach, przekpiwa lekko styl „Kuriera Warszawskiego" po — dekrecie prasowym i podaje próbkę, jak taki styl niebawem będzie wyglądał. Oto próbka:

„ponieważ wszelako i aczkolwiek, chociaż atoli niekiedy i owszem, przeto ewentualnie cokolwiek lubo niezawsze, lecz trochę także niebylejak, wtedy jednak ani też nie wnet, ani zazwyczaj, tylko czasami".

ISTOTA DZIAŁANIA MASONERII. W „Kur. Warsz." X. Zygmunt Choromański zwraca uwagę, że urzędowe rozwiązanie lóż masońskich jest tylko początkiem walki z jej złowrogą działalnością. Liczyć się trzeba z tym, że teraz otoczy się jeszcze większą tajemnicą, ale działać nie przestanie.

„Leon XIII w słynnej encyklice o masonerii z 1902 r. wskazał, że masoneria tworzy jakby „państwo niewidzialne i nieodpowiedzialne" w państwie prawowitym. Zastrzega się zawsze, że nie ma żadnych dążeń politycznych, ale w rzeczywistości wywiera wpływ najgłębszy na życie prawodawcze i administrację państw, i nie dosyć, bo „głosząc hasła poszanowania władzy i nawet religii, za cel najwyższy stawia sobie, jak to wskazują jej własne statuty, zniszczenie autorytetu władzy i kapłaństwa, w których upatruje wrogów wolności".

A A. G. Michel w książce pt. „Państwo w okowach masonerii" we wnioskach końcowych wyraźnie podkreśla, że ustrój masoński jest z istoty swojej obłudny. Jest to dyktatura, co nie chce się do tego przyznać — władza, co chce pozostać anonimową i tajną. Zasadą taktyki masońskiej jest, że „należy odczuwać masonerię wszędzie, ale nie odkrywać jej nigdzie". Jest to „dyktatura niewidzialna, stugłowy dyrygent, kierujący koncertem drogą tajnych wpływów", anonimowy „duch ożywczy", co się nigdy nie ukazuje i co nie powinien się nigdy ukazywać. Masoneria stawia wszędzie pomiędzy sobą a publicznością „osoby podstawione", poza którymi się czai. Jest ona tajemnicą dla siebie samej, a na 33-stopniowej drabinie hierarchii masońskiej, „wyżej stojący odkrywa niższemu tylko to, co potrzeba". W ten sposób nawet sami masoni nie widzą zupełnie wyraźnie całokształtu gry".

Żałować należy, że dekret antymasoński nie zaskoczył lóż, które miały dosyć czasu ukryć to, co ukryć chciały.

A KARTELE ŻYDOWSKIE HULAJĄ... „Jutro Pracy" bije na alarm z powodu zażydzenia kartelu jutowego. Do kartelu tego należy 6 fabryk, z których 5 jest w rękach żydowskich, a jedna we francuskich (pewnie też żydów). W fabrykach tych wszystkie lepsze stanowiska obsadzone są żydami, a Polacy są tylko robotnikami. Sprzedaż jest też skoncentrowana w ręku żydów, którzy utrzymują w Warszawie osobne biuro sprzedaży. Ono ma wyłączne prawo sprzedaży, a na czele stoją: Adolf Berlinerblau, Leopold Welfisz vulgo Wellisz, Seidemann (czy nie ten z loży B'nai Brith?), Türck, Markowicz, Deutsch, Goldfeder, Ginsberg, Spielrein itd.

Może się do tej żydowskiej „elity" Ozon dobierze. Dosyć wyzysku żydowskiego, czas na obronę — Polaków w Polsce.

NIEMCY BYŁY W R. 1914 ZMUSZONE ZAATAKOWAĆ FRANCJĘ! Kto to twierdzi: Niemiec? Bynajmniej. To twierdzenie stawia Polak. Jeden z Czytelników naszych nadesłał nam wycinek z „Polityki", organu młodych konserwatystów, w którym czytać można często najcudaczniejsze pomysły. Nadesłany nam wycinek pochodzi z numeru „Polityki" z dnia 25 września br. z artykułu Fr. Czerwiskiego pod tytułem „Polska doktryna traktatów". Autor omawia nasze umowy z Francją i Niemcami i zastanawia się, czy w razie zbrojnego zatargu Niemców z Francją mamy obowiązek pośpieszyć jej z pomocą. Na uwagę zasługuje następujący ustęp jego rozważań:

„gdyby Francja zmobilizowała na linii Maginota nawet bez wypowiedzenia wojny Rzeszy Niemieckiej i **gdyby Niemcy tak jak w r. 1914 byli właściwie zmuszeni do zaatakowania Francji,** Polska nie musiałaby przyjść z pomocą, gdyż w tym wypadku agresja (napaść) niemiecka byłaby niewątpliwie sprowokowana przez mobilizację i koncentrację francuską. **Jak wiadomo bowiem, Niemcy Francji nie zamierzają bynajmniej atakować".**

(Podkreślenia nasze. — Red. „Dz. B.").

Mądrala nielada z tego p. Czerwiskiego. Od niego dopiero dowiedzieliśmy się, że Niemcy były **zmuszone** w r. 1914 zaatakować Francję. A myśmy sądzili, że Francja wcale nie była do wojny gotowa i bynajmniej jej nie pragnęła, bo się bała potęgi niemieckiej. Teraz też wiemy, że Niemcy nie zamierzają Francji atakować! Nieznany nam bliżej p. Czerwiski gotów jeszcze twierdzić, że Niemcy są największymi miłośnikami pokoju i myśli, że mu uwierzymy.

Będą latać radiowe samoloty.

Waszyngton, 14 12. (PAT) W przyszłym roku — armii amerykańskiej oddanych zostanie do użytku **6 samolotów, kierowanych przez radio z ziemi.**

Jeszcze o Sandomierzu jako stolicy biskupiej COP.

Jeden z dzienników warszawskich w numerze z 11 grudnia br. zamieścił pt. „Sandomierz stolicą biskupią COP. Powstanie diecezji radomskiej" sensacyjną wiadomość, jakoby w najbliższym czasie miały nastąpić poważne zmiany w granicach diecezji sandomierskiej, oraz czterech innych sąsiednich diecezji. Według autora artykułu, który „dowiaduje się ze źródeł miarodajnych", władze kościelne w krótkim czasie miałyby przeprowadzić reorganizację diecezyj na terenie COP, przy czym miałaby być powołaną do życia diecezja radomska, której granice artykuł bardzo dokładnie określa.

Otóż z miarodajnych sfer kościelnych jesteśmy upoważnieni do stwierdzenia, że treść powyższego artykułu jest niezgodna z prawdą i że żadne projekty nowych rozgraniczeń diecezyj nie mogą być podejmowane bez upoważnienia Stolicy Apostolskiej oraz porozumienia z rządem Polski.

Oczywiście żadne „miarodajne" sfery kościelne nie mogły autorowi artykułu udzielać w tej sprawie informacji. (KAP)

Częściowy skutek interwencji

Komisarza Generalnego Rzeczypospolitej w Gdańsku.

Gdańsk, 15 12. (PAT) Na skutek interwencji komisarza generalnego R. P. w Gdańsku, **zwolniono wczoraj z aresztu nauczyciela szkoły polskiej w Wielkich Trąbkach p. Kurka i ochroniarkę polską.**

Tyle telegram PAT-a. Zwolniono więc oficera rezerwy Wojsk Polskich Zygmunta Kurka i kierowniczkę ochronki Marię Łaskawcównę, ale nie zwolniono wdowy Agnieszki Szulcowej i jej 10-ga dzieci. Skutek interwencji komisarza generalnego R. P. w Gdańsku jest więc połowiczny.

Powaga i prestiż nasz wymaga jednak aby zwolniono z aresztu i pozostałych. Wyrażamy więc nadzieję, że i to zostanie osiągnięte. Władze nasze rozporządzają bowiem wystarczającą po temu ilością środków. — red.)

Położenie rolnictwa na Pomorzu uległo pogorszeniu.

Na terenie woj. pomorskiego ogólne położenie rolnictwa uległo w ostatnim czasie bardzo poważnemu pogorszeniu z powodu **silnej obniżki cen wszystkich produktów zbożowych, niskich cen na artykuły zwierzęce i klęski pryszczycy, jak również z powodu słabego urodzaju ziemniaków** i dużych trudności przy eksporcie ziemniaków za granicę.

Komisja ekonomiczna PIR stwierdza, że mimo tych niekorzystnych objawów ogół rolnictwa pomorskiego lojalnie ustosunkował się do wymogów tegorocznej polityki zbożowej rządu, co wyraziło się, w związku z przeprowadzoną przez organizacje rolnicze propagandą, w silnym popycie na kredyty zbożowe i powstrzymywaniu się przez rolników z podażą zboża w miesiącach pożniwnych. Aczkolwiek również i obecnie podaż zboża nie jest nadmierna i odpowiada na ogół popytowi, to jednak **sytuacja na rynku zbożowym nie ulega żadnej poprawie.** Rolnik pomorski, tracąc nadzieję na poprawę cen w najbliższym czasie, będzie zmuszony dla wywiązania się ze swych zobowiązań w zakresie publicznym jak i dla spłacenia długów, których terminy płatności zapadły lub nadchodzą rzucić większe partie zboża na rynek, co przyczyni się do dalszego pogorszenia sytuacji gospodarczej rolnictwa pomorskiego. Dotknie to przede wszystkim warsztaty rolne słabsze, najmniej zasobne w kapitały obrotowe. Ze względu na te przyczyny komisja ekonomiczna stwierdza, że **należy obawiać się w przyszłości całkowitego poderwania zaufania do kredytu zaliczkowego i rejestrowego,** gdyż w obecnie wytworzonej sytuacji rolnik będzie zmuszony do zastawionego zboża jeszcze pewne kwoty dopłacić, albowiem uzyskiwana aktualnie cena zboża nie pokryje nawet zaliczki otrzymanej przez niego na poczet tych kredytów.

Wobec powyższego, jak również z uwagi na to, że całkowicie zawiodły zakupy dokonywane przez instytucje państwowe na warunkach koniunkturalnych bez oddziaływania interwencyjnego oraz ze względu na wyższe koszty produkcji w województwach zachodnich, poziom ceny opłacalnej winien z natury rzeczy być wyższy, niż w innych województwach. Komisja ekonomiczna PIR podnosi konieczność wykorzystania przez rząd wszystkich obecnie istotnych środków oraz wynalezienie nowych środków polityczno-gospodarczych, celem spowodowania natychmiastowej poprawy w zakresie cen zbożowych. W przeciwnym bowiem razie poprawa ta może nastąpić zbyt późno, to znaczy wtedy, gdy rolnictwo wyzbędzie się większości swoich zapasów, przeznaczonych na sprzedaż.

Komisja ekonomiczna stwierdza, że **obecnie wytworzona sytuacja ma swoje podłoże m. in. w braku wcześnie przygotowanego i wprowadzonego na czas w życie szczegółowego planu państwowej polityki zbożowej,** który winien być opracowany przed rozpoczęciem nowej kampanii zbożowej, tak jak to miało miejsce w latach ubiegłych.

—«:»—

Zdarzenia i ludzie.

Rawiccy politycy.

Ładne miasto Rawicz w Wielkopolsce słynęło dotąd z dwu rzeczy:

1) **Kiełbasek rawickich,** które rzeczywiście są b. smaczne i

2) powiedzenia: **„kto nie ryzykuje, w Rawiczu nie siedzi",** (aluzja do dużego więzienia, które się tu znajduje). Od obecnego roku głośne będzie to miasto na całą Polskę z powodu polityków, którzy na tamtym terenie się radzą.

Oto bowiem, jak donosi prasa, po wyborach sejmowych jakiś bliżej nieznany „obywatelski komitet" rozesłał do wyborców powiatu rawickiego, którzy nie głosowali do sejmu pismo o następującej treści:

OBYWATELSKI KOMITET WYBORCZY

Rawicz, dnia 14 listopada 1938 r.

Do

WPana ....

w ....

Obywatelski Komitet Wyborczy pozwolił sobie WPanu przypomnieć, że jest WPan wraz z członkami rodziny wpisany do listy wyborczej i wskazać na konieczność głosowania w dniu 8 bm.

Mimo tego nie spełnił WPan obowiązku obywatelskiego i z tego powodu Komitet przesyła **WPanu wyrazy ubolewania i żalu.**

Przez nieoddanie głosu na kandydatów Polaków-Katolików w wyborach posłów do Sejmu, **poparł WPan mimo woli usiłowanie elementów wrogich Państwu Polskiemu.**

Niechaj będzie WPanu bowiem wiadomym, że w okresie przedwyborczym:

1) Bolszewicka radiostacja z Moskwy nadawała audycje w języku polskim, nawołując do niegłosowania.

2) Wysłannicy komunizmu nalepiali na murach miast polskich (również i w wielkopolskim mieście Poznaniu) odezwy nawołujące do wstrzymywania się od głosowania i stwierdzające, że przez to samo popiera się komunizm i system kata moskiewskiego Stalina.

3) Również wewnątrz wrogowie Polski będący niezawodnie na żołdzie obcych państw rzucili poważne sumy na to, aby jak najwięcej obywateli odciągnąć od głosowania.

Fakty nie wymagają żadnych komentarzy. Wyżej wymienionym **wrogom naszej Ojczyzny chodzi o to, aby Naród Polski nie był zjednoczony, aby Polska nie była Państwem silnym i Państwem Katolickim** i to w czasie kiedy inne Państwa zbroją się na wyścigi.

Czy wobec powyższych faktów Polak-Katolik kochający szczerze swoją Ojczyznę i doceniający powagę obecnej chwili dziejowej oraz doniosłe znaczenie solidarności narodowej — który nie spełnił swego obowiązku obywatelskiego — **może być spokojny i nie czuć wyrzutów sumienia?**

Naród Polski nie zapewni tego, że w chwili tak ważnej dla Polski część obywateli niedostatecznie uświadomionych państwowo, wyłamała się z karnych szeregów solidarności obywatelskiej. **Oby ten błąd był początkiem odrodzenia ducha solidarności państwowej zjednoczenia narodowego.**

W końcu Obywatelski Komitet Wyborczy pozwala sobie WPanu stawić pytanie:

„Co zyskał przez to WPan, że nie głosował? A **ile straciła przez to Polska?** tak na zewnątrz kraju jak również w oczach całego świata?

Odpowiedź niech da WPanu własne sumienie Polaka-Katolika.

Obywatelski Komitet Wyborczy.

* * *

Ręce opadają, kiedy taką epistołę się przeczyta.

„Zapluty" opozycjonista czuje się pobity, zdruzgotany, zniwelowany i w ogóle nie żyje.

Zwyciężyłeś nas o dzielny, wielki niezmordowany, choć nieznany polityku rawicki.

Parlamentarzyści żydzi

u p. premiera Składkowskiego.

Warszawa, 15. 12. (PAT). Dnia 14 grudnia br. prezes rady ministrów gen. Sławoj Składkowski przyjął posłów Sommersteina, Mincberga, Schwarzbarta, Seidemanna i Trockenheima oraz senatorów Rubinsteina i Zmigrydora-Konopkę. W czasie audiencji poruszone były aktualne sprawy ludności żydowskiej.

Z procesu „fabrykanta rozwodów

Stanisława Piekarza.

Warszawa, 15. 12. Wczoraj w procesie Stanisława Piekarza i Mansweta Tadeusza Piechulskiego, (sprawa trzeciego oskarżonego, Edwarda Narbutowicza została przez sąd wyłączona), w dalszym ciągu zeznawali świadkowie. Zeznania ich pokrywały się na ogół z zeznaniami, złożonymi przez nich w toku śledztwa.

Noc poślubna żydówki-komunistki.

w celi więziennej.

Warszawa, 15. 12. Przed sądem najwyższym rozpatrywana była sprawa żydówki Ryfki Stalik, pozostającej pod zarzutem uprawiania działalności komunistycznej. Jeszcze w r. 1929 była ona zatrzymana przed poselstwem rumuńskim pod zarzutem brania udziału w demonstracji komunistycznej. Kontaktowała się z komunistą żydem Pinkusem Finderem, skazanym na 10 lat więzienia. W styczniu 1934 r. Ryfka Stalik zbiegła. W końcu października 1937 r. została ujęta. Aresztowanie nastąpiło wśród niezwykłych okoliczności. Okazało się, że Ryfka Stalik w międzyczasie wzięła religijny ślub u rabina, a gdy przyszła do biura ewidencji ludności, by dopełnić formalności związanych z aktem złączenia, została rozpoznana i aresztowana. Zamiast w zaciszu domowym znalazła się w więzieniu.

Sąd okręgowy skazał Ryfkę Stalik na 4 lata więzienia, sąd apelacyjny wyrok zatwierdził. Obrońca oskarżonej wniósł skargę kasacyjną z powodu niezastosowania amnestii do oskarżonej. Sąd najwyższy wyrok sądu apelacyjnego uchylił i przekazał sprawę Ryfki Stalik do ponownego rozpatrzenia.

Lekarz popełnił samobójstwo po śmierci operowanej.

Warszawa, 15. 12. Wczoraj ok. godz. 5 rano w mieszkaniu przy ul. Koszykowej 10 znaleziono **zwłoki 43-letniego dr. Bolesława Hermana** z raną postrzałową klatki piersiowej. Jak wykazało dochodzenie, dr Herman (ginekolog) **popełnił samobójstwo.**

Okazało się, że operował on onegdaj przybyłą do Warszawy z miejscowości Sarny **urzędniczkę, 27-letnią Marię Rudnicką,** której zwłoki znaleziono ub. nocy porzucone na pustym placu przy ul. Prądzyńskiego 23. Zwłoki zostały prawdopodobnie przywiezione samochodem z mieszkania dr. Hermana, gdzie — jak należy przypuszczać **Rudnicka zmarła w czasie operacji.** Na ustach Rudnickiej wykryto ślady **poparzenia jodyną, co prawdopodobnie miało upozorować samobójstwo.**

Niemieccy kandydaci na radnych

nie znają języka polskiego.

Wejherowo. Główna komisja wyborcza w Wejherowie, zgodnie z postanowieniami ustawy samorządowej, wymagającej od kandydatów na radnych miejskich znajomości języka polskiego w słowie i w piśmie — przeegzaminowała kandydatów na radnych, przy czym stwierdziła, że **29 kandydatów z listy niemieckiej** i jeden kandydat z listy Stron. Narodowego nie władają dostatecznie poprawnie językiem polskim.

* * *

Nie jesteśmy zwolennikami egzaminowania radnych, niemniej jednak w odniesieniu do mniejszości narodowych jest one słuszne, gdyż zarówno żydzi jak i Niemcy, mimo upływu 20 lat od chwili odzyskania przez Polskę niepodległości, nie nauczyli się poprawnie pisać i mówić po polsku.

Nowa Rada Miejska w Wyrzysku.

Wybory w Wyrzysku i Sępolnie z powodu zgłoszenia tylko jednej listy kandydatów nie odbędą się. **Radnymi w Sępolnie zostali wybrani: Rochon,** inspektor szkolny, **Chmielewski,** adwokat, **Urbański,** prezes S. N., **Izbaner,** robotnik, **Sprengel,** przemysłowiec, **Sobierajczyk,** kupiec, **Pahl,** wł. tartaku, **Bölter,** kupiec, **Behrendt,** urzędnik spółdzielni, **Letzke,** kołodziej, **Michałek,** robotnik, **Szymczak,** em. urzędnik.

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

INOWROCŁAW

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" w Inowrocławiu mieści się od dnia 1 grudnia br przy **ul. Król. Jadwigi 22/23 I piętro, prawo** (naprzeciw magistratu). Nasze przedstawicielstwo powierzyliśmy p. red. Florianowi Wikarskiemu.

Biblioteka Tow Czytelni Ludowych mieszcząca s e w Domu Katolickim przy ulicy Plebanka. otwarta iest codziennie za wyjątkiem niedziel i świat od godziny 17 do 19

Biblioteka Kolejowego Przysp. Wojsk. w świetlicy „Ogniska" przy ul Magazynowej otwarta w poniedziałki, środy i piątki od godz 17 do 19

Biblioteka miejska czynna jest codziennie od godz 17 do 18 w soboty od 17 do 19

Nocny dyżur pełni apteka „Pod Lwem".

Karetka sanitarna, telefon 276 czynna w dzień i w nocy.

REPERTUAR KIN:

As: „Złodziejka"
Słońce: „Heidi" z Shirley Temple.
Stylowe: „Prawda zwycięża".
Swit: „Złote kobietki".

— **Wystawa robótek.** Sokół żeński urządza wystawę robótek ręcznych. Otwarcie wystawy, która mieścić się będzie w hotelu „De Rome", nastąpi w niedzielę.

— **Kronika policyjna.** Za kradzież gotówki u p. Żelaznej w Inowrocławiu-Rąbinie przytrzymano St. Kaźmierskiego. Za przejazd koleją bez biletu przytrzymano Franciszka i Janinę Kurzawów, bez stałego miejsca zamieszkania. Za urządzenie bójki przytrzymano K. Żabickiego, zam. przy ul. Rzeźnickiej 11. Ks. kan. Kubski doniósł o dokonywaniu systematycznej kradzieży węgla z ochronki przy ul. Błonie.

——«:»——

MOGILNO. (mk) Kino Bałtyk: „Bitwa nad Sommą".

— Egzamin w zawodzie kowalskim zdali uczniowie pp.: K. Woźniak z Krzekotowa, Fr. Kościelak z Brózdek i M. Niecikowski z Ochodzy. Wręczenia książek czeladniczych dokonał przewodniczący komisji egzamin. st. cechu p. Radtke.

— Długoletni abonent pisma naszego p. A. Niewitecki otworzył w rynku skład rzeźnicki i wędliniarski. Nowej placówce „Szczęść Boże!"

PAKOŚĆ. (mk) Zw. Powstańców Wlkp. postanowił urządzić w dniach 5 i 6 stycznia z racji dwudziestej rocznicy oswobodzenia miasta spod jarzma pruskiego — uroczysty obchód, na program którego złożą się capstrzyk, apel poległych, pochód, uroczyste nabożeństwo, akademia i zabawa.

— W poniedziałek 12 bm. o godz. 20 w auli szkoły powszechnej w Pakości nastąpiło otwarcie kursu dla przedpoborowych. Uroczystość zagaił p. burmistrz Lipczyński wobec licznie zebranych kursistów i gości. Po referacie kierownika kursu, nauczyciela p. Kirschkego, nastąpiły przemówienia: przedstawiciela inspektoratu szkolnego, ks. wik. Plucińskiego i wiceburmistrza p. M. Clemnego. Uroczystość otwarcia kursu urozmaicił chór tow. śpiewu „Halka" pod batutą p. B. Zielińskiego odśpiewaniem szeregu pieśni.

WĄGROWIEC. (gr) Wyrokiem S. O. w Gnieźnie skazany został Józef Weymann, zam. w Wągrowcu, Rynek 1, za sprzeniewierzenie na 1 rok więzienia i utratę praw obywatelskich i honorowych na okres 2 lat. Wykonanie kary zawiesił sąd pod warunkiem, że do 30 września 1941 r. zwróci wyrządzoną zarządowi miejskiemu w Wągrowcu szkodę w kwocie 1210,80 zł.

WRZEŚNIA. Dnia 13 grudnia odbył się we Wrześni jarmark kramny, na konie i bydło. Jarmark był niezwykle ożywiony. Po żydach dawno nie ma tutaj śladu; na jarmarku byli sami kupcy i rzemieślnicy — Polacy.

— Na korytarzu Sądu Grodzkiego we Wrześni po rozprawie, jaka odbyła się w sali, doszło do sprzeczki między St. Antuchowskim z Wrześni, M. Szczepańskim z Witkowa, Kwieciszewskim i Tummową z Otoczni p. Września. Sprzeczka po krótkiej chwili zamieniła się w bójkę, w której dotkliwie poturbowani zostali Antuchowski i Szczepański.

OSTRÓW WLKP. (lj) W hotelu „Polonia" odbyło się przy bardzo licznym udziale członków specjalne zebranie Zrzeszenia Kupców Chrześcijan, na którym wygłoszono cztery referaty nt. stałych cen w obrocie towarowym, zadań kupca i klienta w dziedzinę popierania wytwórców polskich i chrześcijańskich fabryk. Wielkim zainteresowaniem cieszył się referat dyrektora Izby Przemysłowo-Handlowej w Poznaniu p. mgr. Glucka, który scharakteryzował zadania gospodarcze kupiectwa wielkopolskiego wobec przyłączenia 4 powiatów okręgu kaliskiego. Ważną rolę w oddziaływaniu na ten właśnie okręg spełnić może kupiectwo ostrowskie.

— 8 bm. odbyła się uroczystość poświęcenia gmachu gimnazjum kupieckiego przy ul. Zdunowskiej, na którą przybyli pp.: naczelnik Min. W. R. i O. P. Chodorowski, reprezentant Kuratorium Okr. Szk. Pozn. de Meser, prezes Izby Przemysłowo-Handlowej St. Kałamajski, prezes Wlkp. Zw. Chrześc. Zrzeszeń Kupieckich Woźniak, dyrektor Zw. Zrzeszeń Kupieckich mgr Kluczyński oraz reprezentant wojska kpt. Szaper, burmistrz m. Ostrowa p. W. Cegiełka, przedstawiciel starostwa asesor Lorych i inni. Uroczystość poprzedziło nabożeństwo w kościele paraf., odprawione przez prefekta uczelni ks. Leciejewskiego, po czym wszyscy dygnitarze i goście udali się do auli gimnazjum, gdzie uroczystość zagaił p. H. Serwa, miejscowy prezes Zrzeszenia Kupców Chrześcijan. Aktu poświęcenia dokonał ks. dziekan L. Płotka. Z kolei przemawiał jeden z twórców uczelni, p. radca Splitt oraz dyrektor gimnazjum p. J. Gniazdowski, który przedstawił historię powstania uczelni. Wybudowanie obecnego gmachu pochłonęło 103 tysiące zł, na którą to sumę złożyły się subwencje Min. W. R. i O. P. w kwocie 44.000 zł, miasta — 27.000 zł, Izby Przem.-Handl. — 3.000 zł, tow. kupieckich — 4.000 zł i inne. Szkołę ukończyło już 384 absolwentów, obecnie zaś uczęszcza do niej 360 uczniów. Z inicjatywy też gimnazjum zaprowadzono tu szkołę gosp. domowego i szkołę dokszt. kupiecką oraz szereg innych kursów dokształcających. Bogaty program uroczystości wypełniły w dalszym ciągu występy chóru i orkiestry uczniowskiej pod kier. p. prof. Nikeforowa oraz referat p. prof. Rowińskiego.

— Ks. mgr Marian Finke, wychowanek tut. gimnazjum męskiego, profesor Państw. Pedagogium w Poznaniu, uzyskał na uniwersytecie lwowskim tytuł doktora teologii.

OSTRÓW WLKP. (lj) Przed miesiącem spłonęła na Krępie pod Ostrowem stodoła rolnika Tomasza Wnuka. Pogorzelec poniósł 4.000 zł strat. Śledztwo ustaliło, że ogień został podłożony. Wkrótce też ujęto samego podpalacza w osobie 20-letniego Leona Mrugalskiego z Wielowsi, który zatrudniony był jako parobek u Wnuka, a na trzy dni przed pożarem wydalony został z pracy za kradzież kur. W śledztwie przyznał się M. do podpalenia stodoły, co uczynił z zemsty. Na rozprawie oskarżony odwołał pierwotne zeznanie i nie przyznał się do podpalenia. Przewód sądowy wykazał jednak niezbicie winę oskarżonego, wobec czego Mrugalski skazany został na półtora roku więzienia z zaliczeniem aresztu śledczego i utratę praw obywatelskich przez 2 lata.

— W Izbicznie (pow. Krotoszyn) skradziono na szkodę rolnika Fr. Krupskiego dwa konie, a sąsiadowi E. Szwarcowi 2 pary szorów. Śledztwo nie doprowadziło dotąd do ujęcia sprawców.

Kruszwica głosuje na listę nr 2.

Wyborcy Kruszwicy głosują w nadchodzącą niedzielę, dnia 18 bm. na listę nr 2 **zjednoczonych organizacyj.**

Na liście tej figurują członkowie **Zjednoczenia Zawodowego Polskiego, Towarzystwa Powstańców i Wojaków, Związku Hallerczyków, Związku Powstańców Wielkopolskich, Związku Inwalidów Wojennych i Towarzystwa Robotników Katolickich.**

Jak z powyższego wynika, lista nr 2 reprezentuje organizacje b. wojskowych i organizacje pracowników i robotników.

Wszyscy członkowie i sympatycy Stronnictwa Pracy w Kruszwicy — **listy nr 2** winni w dniu 18 bm. głosować na wysuniętych przez nią kandydatów.

ŚWIECIE. (t) Konferencja męska św. Wincentego a Paulo w Świeciu odbyła 12 bm. w sałce Domu św. Jana walne zebranie. Obradom przewodniczył prezes honorowy konf. ks. radca Konitzer. Po sprawozdaniu został przeprowadzony wybór nowego zarządu. Prezesem został wybrany przemysłowiec p. Jan Mączkowski (piastujący ten urząd już od 18 lat), wiceprezesami pp. Franciszek Domachowski, Jan Gregorkiewicz, sekretarzem red. Antoni Tomasik, zastępcami pp. Leon Radtke i Edw. Zieliński, skarbnikiem p. Konstanty Galant, bibliotekarzem p. Nowotny. Komisja rewizyjna składa się z pp. Bilickiego i Urbańskiego.

BUKOWIEC POM. (t) Inauguracja wyszkoleniowego kursu strażackiego, zainicjowanego przez zarząd oddziału powiatowego Związku Straży Pożarnych, nastąpiła w niedzielę 11 bm. w Bukowcu. Otwarcie nastąpiło w obecności pp. członków zarządu powiatowego prezesa Rydzkowskiego, skarbnika Fenskego i instruktora pożarniczego Malinowskiego. Przemawiali pp. prezes Rydzkowski, instr. Malinowski, Kamieński z Przysierska i inni. Komendantem kursu został mianowany p. Kamieński, naczelnik straży z Przysierska. Wykłady będą się odbywały w jednej z sal szkolnych w Bukowcu. Wykładowcami będą pp. Malinowski i Witkowski ze Świecia oraz Kamieński z sąsiedniego Przysierska.

CHEŁMNO. (lm) Repertuar kin: Apollo: „Olimpiada — Święto Narodów" (część I). Uciecha: „Pod złotą flagą".

— W obecności p. burm. Kleina, ks. wik. Szmeltera i inn. oraz licznie przybyłych tłumów biednej ludności odbyło się w ub. poniedziałek w szkole nr 2 otwarcie kuchni ludowej, którego dokonał p. burm. Klein. Następnie ks. wik. Szmelter dokonał aktu poświęcenia. Z obiadów bezpłatnych korzystać będzie 950 osób bezrobotnych oraz biedna młodzież szkolna.

— Za zasługi położone na polu pracy społecznej zostali odznaczeni pp. Ludwik Rusinek, powstaniec i niepodległościowiec — srebrnym krzyżem zasługi i Alfons Łobożewicz — brązowym krzyżem zasługi.

— Bardzo ruchliwym ośrodkiem sportowym na terenie Chełmna stał się ostatnio nowozorganizowany klub sportowy „Naprzód". Klub posiada kilka sekcyj, jak: gier sportowych, lekkoatletyczną, bokserską itp.

— W piątek 16 bm. o godz. 19 odbędzie się w Domu Towarzystw w Chełmnie druga i ostatnie zgromadzenie publiczne przedwyborcze bloku mieszczańsko-robotniczego. Przemawiać będą mówcy zamiejscowi.

WĄBRZEŹNO. (ak) Przed Sądem Okręgowym w Toruniu na sesji wyjazdowej w Wąbrzeźnie odbyła się 13 bm. rozprawa przeciwko Stanisławie Ptaszyńskiej oraz b. naczelnikowi sądu, a obecnie prowadzącemu biuro pisania próśb i podań Karolowi Libalowi z Wąbrzeźna, oskarżonym o podrobienie podpisu niej. Rozalii Wrzesińskiej. Po przeprowadzeniu dowodów, sąd uznał oskarżonych winnych z art. 187 k. k. i za to zasądził ich na karę więzienia po 6 miesięcy, zawieszając wykonanie kary na okres 2 lat. Tegoż samego dnia stanął przed sądem b. urzędnik prywatny Adolf Schmidt z Wąbrzeźna pod zarzutem dokonania oszustwa na szkodę Franciszka Hohlwega. W wyniku rozprawy, osk. Schmidt zasądzony został na rok bezwzględnego więzienia.

STAROGARD. (jw) Komitet okręg. TCL urządził trzydniowy kurs dla bibliotekarek. Udział w kursie wzięło 35 kandydatek z powiatu i 5 z miasta. Kurs prowadziły instruktorki T. C. L. pp. Lisowska, Morawska i Michalska z Poznania.

— Mieszkaniec Cisa Z. Krzywkowski skradł swemu teściowi Wróblowi z Bytonii ubranie wartości 120 zł, za co skazany został na 6 miesięcy bezwzględnego więzienia.

— P. Jan Knuth złożył egzamin mistrzowski w zawodzie szewckim.

— Nad brzegiem Wierzycy pod mostem kolejowym w pobliżu dworca Starogard—Przedmieście znaleziono zwłoki Jana Asmusa, lat 73, emer. kolejarza, zam. w Starogardzie. Zmarły miał rozbitą czaszkę i okaleczoną twarz. Przeprowadzone dochodzenia wykazały, że tragicznie zmarły dnia poprzedniego wracał do domu z leśnictwa Kochanki. Chcąc skrócić sobie drogę, szedł przez most, z którego spadł w niewyjaśnionych okolicznościach. Należy zaznaczyć, że most jest bardzo wysoki i przejście przezeń wzbronione dla publiczności.

WEJHEROWO. (ap) Kino Casino: „Zemsta Tarzana".

— Polski Biały Krzyż w Wejherowie na odbytym ostatnio walnym zebraniu uformował nowy zarząd w składzie: prezes dyr Jan Pniewski, wiceprezes inż. Kuniewski, sekretarz dr J. Tutaj i skarbnik W. Wróbel.

— Związek Pszczelarzy ukonstytuował się w ostatnich dniach w Wejherowie. Zebranie organizacyjne w lokalu p. Kralewskiego zagaił p. J. Bieńkowski, oddając przewodnictwo delegatowi zarządu pomorskiego Zw. Pszczelarzy p. radcy A. Kralewskiemu, który wygłosił następnie aktualny referat, zaznajamiając zebranych z literaturą i rozwojem pszczelnictwa w Polsce od wieku XIII W skład władz nowego koła wchodzą pp. W. Guziołek jako prezes, S. Grabowski z Luzina — zastępca, Bieńkowski jun. — sekretarz, Bieńkowski sen. — skarbnik i K. Samp z Lucimia — członek.

WŁOCŁAWEK. (h) W dniu 10 bm. policja śledcza i mundurowa dokonała obławy na przedmieściu Grzywno, zatrzymując 31 osób. Wśród nich znalazło się wielu od dawna poszukiwanych przestępców.

— Ruchliwy Związek Pań Domu we Włocławku zorganizował w dniu 14 bm. w salonach T-wa Wioślarskiego herbatkę literacką, na której powieściopisarka Wanda Miłaszewska wygłosiła odczyt p. t. „Sam na sam z rękopisem".

— W dniu 10 bm. w gajówce majątku Smólsk (pow. włocławski) spalił się dom drewniany i 2 obory wartości 2000 zł. Pożar powstał wskutek nadmiernego napalenia w piecu.

— Helena Georios, zam. przy ul. 3 Maja 21, zgłosiła, że w dniu 10 bm. córka jej Wanda, lat 13, wyszła z domu, zabierając 4,20 zł i dotąd nie powróciła.

GRUDZIĄDZ

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" mieści się przy ul. Toruńskiej 22, tel. 1294. Biuro czynne od godz. 8—18-ej.

TCL Biblioteka i Czytelnia (ul. Legionów 28) otwarta od godz. 11—12 i 17—19 (w soboty tylko do godz. 18).

Pogotowie pożarnicze tel. 11-11.

Nocny dyżur pełnią: apteka „Pod Orłem", 3 Maja 37, tel. 1360 i apteka „Pod Gryfem", Legionów 33, tel. 1524.

REPERTUAR KIN:

Apollo: „Szalona Claudette".
Gryf: „Żebrak w purpurze".
Orzeł: „Piętro wyżej".

— **Z racji szesnastej rocznicy tragicznego zgonu pierwszego prezydenta Rzeczypospolitej śp. Gabryela Narutowicza** odprawione zostanie w kościele farnym w piątek, dnia 16 bm. o godz. 10 uroczyste nabożeństwo żałobne za spokój Jego Świetlanej duszy, na które pp. przedstawicieli władz cywilnych i wojskowych, duchowieństwa, korporacyj miejskich, szkolnictwa, prasy, wszelkich organizacyj oraz społeczeństwa zapraszam. Prezydent miasta: (—) J. Włodek.

— **Z obrad cechu fryzjerskiego.** Pod przewodnictwem st. cechu p. Poplewskiego odbyło się zebranie cechu fryzjerskiego, na którym po sprawozdaniu z przebiegu zjazdu rzemiosła pomorskiego w Bydgoszczy i omówieniu rozporządzenia Izby Rzemieślniczej dot prowadzenia nowych ksiąg gospodarczych i rejestracji uczniów, uchwalono jednomyślnie przyłączyć się do Koła Samodzielnych Rzemieślników Chrześcijan. Budżet w dochodach i rozchodach uchwalono na sumę 1000 zł. Referat o zagadnieniach rzemiosła wygłosił p. Gumiński, zaś przewodniczący p. Poplewski omówił przepisy sanitarne w zakładach fryzjerskich oraz sprawę wyborów do rady miejskiej, apelując, by wszyscy członkowie wzięli udział w wyborach.

— **Nieszczęśliwy wypadek robotnika.** Zatrudniony w miejskiej składnicy przy ul. Rejtana Mieczysław Jobczyński uległ w czasie wykonywania prac nieszczęśliwemu wypadkowi. Otwierając drzwi wagonu kolejowego, naładowanego węglem, Jobczyński tak fatalnie manipulował ręką, że drzwi wagonu zmiażdżyły mu trzy palce u lewej ręki. Na miejsce wypadku wezwano natychmiast pomoc lekarską.

— **Z obrad konferencyj męskich św. Wincentego à Paulo diecezji chełmińskiej.** Ub. niedzieli w sali sierocińca odbyło się zebranie konferencyj męskich Stow. św. Wincentego a Paulo diecezji chełmińskiej pod przewodnictwem ks. dyr. Szczurkowskiego. Po sprawozdaniach przedstawicieli poszczególnych konferencyj z działalności i omówieniu sprawy taniej kuchni, wspólną modlitwą zakończono obrady, po czym odbyło się zebranie delegatów rady centralnej pod przewodnictwem ks. Klundera. Obszerne sprawozdanie przedłożył zebranym prof. Szwoch, a kasowe p. Bodno. Omówiono szereg spraw, związanych z działalnością charytatywną.

— **Z sądu.** Przed sądem grodzkim odpowiadał szofer Jan Bogdański (Nadgórna 10), który 4 listopada ub. r. jadąc nieprzepisowo, najechał samochodem pocztowym na samochód prywatny por. Jerzego Głybowicza. Wyrok: miesiąc aresztu z zawieszeniem. Przed sądem grodzkim stanęła również niej. Klara Szamlewska (Wąska 6), oskarżona o kradzież prześcieradła na szkodę swego chlebodawcy Wincentego Grochowskiego w Białym Borze, u którego pracowała w charakterze służącej. Wyrok: 6 tygodni aresztu z zawieszeniem.

— **Małoletni chłopak złodziejem.** Do składu Zofii Zawodzińskiej (Toruńska 11) wszedł we wtorek o szarej już godzinie jakiś chłopak w celu zakupienia drobnej rzeczy. Chłopak upatrzył odpowiedni moment, gdy sprzedająca panienka wyłożyła na stół kartony z wełną, porwał 5 kartoników i uciekł ze składu. Wartość skradzionej wełny oblicza właścicielka składu na kilkanaście złotych.

Kronika GDYŃSKA

Gdynia, dnia 15 grudnia 1938 r.

Redakcja i administracja mieści się: Skwer Kościuszki 24, (nad cukiernią Fangrata), tel. 14-60.

Nocny dyżur pełnią apteki:
Centralna, Plac Kaszubski, tel. 26-40.
Świętojańska, vis a vis komisariatu.
Bałtycka, ul. Śląska 42.
Magistra Grodzkiego, Morska 155.
Nadmorska w Orłowie, ul. Orłowska.

REPERTUAR KIN:

Bajka: „Tajemnicze promienie".
Lido: „Drapieżne maleństwo".
Lily-Chylonia: „Ostatni akord".
Miraż-Orłowo: „Książę X".
Morskie Oko: „Maskarada".
Polonia: „Dwoje z tłumu".
Zorza-Grabówek: „Przedziwne kłamstwo".

— Referat Karno-Administracyjny Kom. Rządu ukarał 32-letniego Rudolfa Berlinera ur. w Berlinie, a zam. w Gdańsku grzywną zł 500 z zamianą na 2 tygodnie aresztu za to, że przebywając w Gdyni na podstawie wizy wystawionej dla celów niezarobkowych przystąpił do spółki do nielegalnie prowadzonego przedsiębiorstwa wyrobu puszek blaszanych, prowadzonego przez Icka Śledzińskiego z Gdyni. Przeciwko Śledzińskiemu wdrożono dochodzenia o nielegalne prowadzenie przedsiębiorstwa.

— Łaźnie Ośrodka Zdrowia na Grabówku przy ul. Morskiej 110 czynne będą w dni przedświąteczne w środę, czwartek i piątek 23 grudnia.

— Dyplomy w Marynarce Handlowej otrzymali: szyper I klasy: Bernard Wiktor, Rogowski Józef, Sułowski Leon, Węgrzanowski, Leonard; II klasy: Gawor Konstanty, Karolczuk Mikołaj, Wieczorek Marian; dyplom mechanika I klasy: Noszczyński Czesław; II klasy: Daniec Feliks; III klasy: Gawlikowski Jerzy, maszynisty II klasy: Chmielewski Gracjan, Dąbrowski Czesław, Gocławski Stanisław, śp. Heliński Witold, Krol Franciszek, Krawczyk Mieczysław, Zawada Albin.

— Zarząd Rady Interesantów Portu w Gdyni odbył zebranie, na którym m. in. omawiano sprawy Pomocy Zimowej.

— Zaczadził się zamieszkały przy ul. Gdańskiej Bron. Szczypczyński. Odwieziono go do szpitala S.S. Miłosierdzia.

— Runął na ziemię z drugiego piętra wspinalni wskutek uszkodzenia liny etrażak I. Rusin. Przewieziono go w ciężkim stanie do szpitala.

— Pogrzeb śp. Witolda Helińskiego ofiary tragicznej katastrofy s/s Tczew odbył się w obecności dyrekcji Żeglugi Polskiej i tłumów publiczności w Kolibkach—Orłowie.

— Odznaczenie. Srebrnym krzyżem zasługi odznaczony został za pracę społeczną (po raz drugi) p. Jerzy Fink-Finowicki, wicedyrektor Żeglugi Polskiej.

— S/s „Hilda", statek estoński, uszkodzony został przez grecki s/s „Kalliopi", którego śruba wygniotła w „Hildzie" dziurę o średnicy kilkunastu centymetrów. Uszkodzenie naprawione zostanie w Stoczni Gdyńskiej.

— XII plenarne zebranie Izby Przemysłowo-Handlowej odbyło się w Gdyni w środę, 14 bm. Sprawozdanie zamieścimy osobno.

— Otwarcie świetlicy w Orłowie. We wtorek, 13 bm. odbyło się otwarcie świetlicy orłowskiej placówki Przysp. Wojsk. Kobiet, na które przybył zarząd z przewodniczącą p. adm. Unrużyną na czele.

Tragiczna śmierć ucznia.

Gdynia. Jak już donosiliśmy, w poniedziałek o godz.8 rano zginął tragiczną śmiercią



uczeń II klasy gimnazjum oo. jezuitów w Orłowie śp. Zdzisław Antoni Tokarski, lat 13. Śp. Tokarski, syn prokurenta „Żeglugi Polskiej" śpiesząc do szkoły dostał się pod pędzącą taksówkę i poniósł tak ciężkie obrażenia, że w godzinę później zmarł w szpitalu sióstr miłosierdzia. Szofera taksówki Franciszka Trepnera przytrzymano do dyspozycji władz, prowadzących śledztwo. Pogrzeb ofiary przejechania odbył się we wczorajszą środę 14 bm. o godz. 15,30. Śp. Zdzisław Tokarski był pilnym i zdolnym uczniem. Zgon jego opłakuje m. in. rodzina Kaszubowskich w Bydgoszczy.

Polskie połowy za kręgiem polarnym.

Gdynia. Wczoraj późnym wieczorem powrócił do portu rybackiego w Gdyni polski trawler „E geniusz" należący do Towarzystwa Połowów Dalekomorskich „Pomorze", który po raz pierwszy w historii polskiego rybołówstwa łowił ryby poza kręgiem polarnym północnym. Połowy wysokowartościowych ryb polarnych na Oceanie Lodowatym trwały około tygodnia, w czasie panującej tam nocy polarnej. Trawler „Eugeniusz" powrócił pełny ładunkiem ryb, tj. około 80 tys. kilogramów.

Powrót „Kościuszki".

Gdynia. S/s „Kościuszko" powrócił w środę, 14 bm. z XI podróży do Ameryki Południowej, przywożąc podróżnych i około 1.500 ton ładunku.

W Dakarze „Kościuszko" spotkał się z jachtem polskim Poleszukiem, który obecnie znajduje się w remoncie w stoczni francuskiej marynarki wojennej w Dakarze.

Warto nadmienić, że jacht nasz był początkowo przyjęty niebardzo gościnnie i nieco nieufnie w tym porcie. Francuska Misja Katolicka otoczyła troskliwą opieką polskich żeglarzy i dzięki jej interwencji zapewne, a także przy bliższym nawiązaniu kontaktu zapanowała bardzo serdeczne i pełna życzliwości atmosfera, tak przecież tradycyjna dla stosunków polsko-francuskich. Dowództwo francuskiej marynarki wojennej w Dakarze dało wyraz swym przyjacielskim nastrojom przez wstawienie na jacht — motoru za który poprzednio żądano 3 tysiące. Obecnie „Kościuszko" pozostanie czas jakiś w Gdyni a „Pułaski" odjedzie w piątek do Ameryki Południowej.

Wolna trybuna.

Zmartwienia naszych czytelników.

Od jednego z naszych czytelników otrzymujemy poniższe uwagi:

Gdynia — chluba Polski i przodujące miasto polskie nad wybrzeżem Bałtyku ma oczywiście swoje zalety — ale i też **pewne braki.**

Jako jedyne portowe miasto Polski, rozbudowane w swoim czasie w iście amerykańskim tempie, miała Gdynia promieniować aż daleko poza granice Polski — het za morze, co rzeczywiście się też wskutek chwalebnego wysiłku naszego Rządu i zbiorowej woli społeczeństwa polskiego ziściło.

Jednakowoż niektóre braki Gdyni, aczkolwiek pozornie i też faktycznie nie pierwszorzędnej wagi, zmuszają nas do poważnych refleksji.

Więc braki odczuwa Gdynia — to wielkie portowe miasto — pod względem posiadania publicznych (możliwie podziemnych) miejsc ustępowych. Tak jest! Obywatele miasta Gdyni oraz te **liczne rzesze wycieczek** z całej Polski i nawet z zagranicy — przeważnie w lecie zmuszeni są często do sprytnego wynalezienia własnych „lokali".

Nie mówię już o tych wszystkich, **co chorują na kiszki i nerki,** bo dla tych to biedaków sytuacja się jeszcze gorzej przedstawia. Biedni ci ludziska!

Drugą sprawę kieruję natomiast pod adresem odnośnej Władzy Kolejowej. Krótko i węzłowato: **Zegar na dworcu w Gdyni jest ...ale i też go nie ma.**

Śmiało można stwierdzić, że niemal wszyscy zdążający na dworzec — się śpieszą, więc patrzą na swoje zegarki, by się nie spóźnić! Ale, gdy nie posiadają zegarka? Zresztą ile jest ludzi, co **swoje zegarki oddali... na „przechowanie".** Więc jak się w czasie orientować? Nic prostszego... zdążający na dworzec patrzą na kolejowy zegar, **który powinien im już zdaleka wskazać dokładny czas.** Nieprawda? Ależ ten otóż biedny zegar dworcowy! Jest i nie jest. Trudno się z niego orientować; jest tak **misternie skonstruowany,** zwłaszcza ten cudowny cyferblat i te wskazówki, że nie można wprost odcyfrować właściwego czasu! Trudno.

A może to nie zegar, tylko **jakiś przyrząd meteorologiczno-astronomiczny,** na którym to cudzie sancta simplicitas obywatelska się nie poznała? Bądź — co bądź zagadka!

Poza tym po stronie wschodniej przy wyjściu z holu kolejowego znajduje się... tym razem prawdziwy zegar. Nikt nie śmie twierdzić, że to nie zegar. Kochany obywatelu, gdy jednak „pędzisz" wieczorem na dworzec kolejowy do wejścia wschodniego i chcesz spojrzeć na zegar o czas... to **nic nie widzisz,** gdyż zegar ten prawdziwy nie jest wcale oświetlony.

W Gdyni **w ogóle po ulicach,** prawie wcale nie widać zegarów na gmachach publicznych i prywatnych.

A przecież Gdynia żyje gospodarczym wielkomiastowym tempem — a **tempo to czas..., a do mierzenia czasu potrzebne są... zegary.**

Civis novus.

— Zmiany w wystawianiu pozwoleń przywozu. Izba Przemysłowo-Handlowa w Gdyni komunikuje, że pozwolenia na przywóz wszystkich towarów z zagranicy począwszy od dnia 1 stycznia 1939 r. będą wystawiane przez Komitet Przywozowy Rady Handlu Zagranicznego (Warszawa, Krak. Przedmieście 47/9), który będzie również dokonywał wszelkich zmian i prolongat pozwoleń. Podania należy składać jak dotychczas przez Izbę P.-H.

— Odczyt o Zaolziu. Staraniem Instytutu Śląskiego w Katowicach, zarządu Powszechnych Wykładów Uniwersytetu Poznańskiego oraz Tow. Przyjaciół Nauk w Gdyni, dr Roman Pollak, prof. historii literatury Uniw. Pozn. wygłosi dn. 16 bm. w sali Izby Przem.-Handl., ul. 10 Lutego 24, o godz. 20 odczyt pt. „Śląsk Zaolziański".

— Piękną świetlicę otrzymają żołnierze w Gdyni. Celem rozpatrzenia projektów urządzenia świetlicy dla żołnierzy odbyło się posiedzenie prezydium Kaszubskiego Komitetu Budowy Koszar Wojsk. w Gdyni. Po wysłuchaniu opinii komisji fachowców, powołanej do oceny projektów, zebrani uchwalili zakupić płaskorzeźbę prof. Strynkiewicza, wyobrażającą Marsz. Piłsudskiego. Następnie z 3 przedłożonych projektów na polichromię świetlicy wybrano projekt nr 2 rozwiązujący najtrafniej wymagany temat. Całość w opracowaniu prof. Pękalskiego wybitnie uwzględnia motywy dekoracyjne w stylu kaszubskim oraz ujawnia szereg scen z życia wojska polskiego i marynarki wojennej.

Smutne wspomnienia...
Wydawnictwo „Gryf" na ławie oskarżonych.

Toruń, 15. 12. W dniu wczorajszym przed Sądem Pracy w Toruniu toczyła się rozprawa przeciwko Wydawnictwu „Gryf", w którym drukowano splajtowany „Dzień Pomorza" ideowego ojca „Gazety Pomorskiej").

Przeciwko wydawnictwu temu wystąpił p. Józef Szewe, który domagał się wypłacenia mu należności w wysokości 410 zł.

Jak wynika z rozprawy p. Szewe został zaangażowany przez „Głos Ziemi Dobrzyńskiej" w Rypinie, będącej mutacją osławionego „Depka". Zadaniem p. Szewego było zjednywanie nowych abonentów, za których otrzymywać miał po 70 gr od każdego, dalej inkasować pieniądze z 10 proc. od zebranej sumy dla siebie. Ponadto jako goniec redakcji miał pobierać wynagrodzenie w wysokości 40 zł miesięcznie. Ogółem wydawnictwo „Gryfu" za okres od dnia 1 maja do 30 września 1937 r. winne było 410 zł. Naturalnie pieniędzy tych p Szewe nie mógł się doprosić i sprawę skierował do sądu.

Na rozprawie pełnomocnik splajtowanego wydawnictwa p. Cybulski nic nie mógł powiedzieć, gdyż nic nie wiedział. W wyniku jednak rozprawy, która wykazała słuszne pretensje powody p. Szewego, sąd zasądził na korzyść tegoż kwotę 295,40 zł wraz z odsetkami i to z rygorem natychmiastowego wykonania.

—«:»—

— Kradzież bielizny. W nocy z 11 na 12 bm. nieznany sprawca zakradł się do pralni przy ul. Bielańskiej 9 i skradł na szkodę p. Władysława Klicha bieliznę, wartości 300 zł. Powiadomiona o wypadku kradzieży policja wszczęła dochodzenia.

Trzy nowe mosty na Zaolziu trwałe pamiątki
po saperach gen. Bortnowskiego.

Cieszyn, 14. 12. (PAT). Saperzy grupy gen. Bortnowskiego pozostawili po sobie na Śląsku Zaolziańskim **stałą i pożyteczną pamiątkę w postaci 3 nowych mostów,** zbudowanych na ważnych ze względów gospodarczych i turystycznych arteriach komunikacyjnych. Z inicjatywy i na rozkaz dowódcy gen. Bortnowskiego, zbudowane zostały nowe mosty, a mianowicie **w Bukowcu** na rzece Elesce, **w Łomnej Dolnej** na rzece Łomnej i na **Olzie** pod Boguminem w rejonie Kopystkowa, wreszcie naprawiony został gruntownie i wzmocniony most pod Dziecimorowicami na Olzie.

Kronika TORUŃSKA

Toruń, dnia 15 grudnia 1938 r.

Nocny dyżur pełnią apteki:
Pod Orłem — śródmieście.
Św. Anny — Bydgoskie Przedmieście.
Pod Łabędziem — na Mokrem.
Nadwiślańska — Jakubskie Przedmieście

—«:»—

Pogotowie straży pożarnej tel. 12-44.

—«:»—

Pogotowie ratunkowe tel. 19-91.

—«:»—

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego", ul. Mostowa 17, tel. 1446.

REPERTUAR KIN:

Aria: „Narodziny gwiazdy".
As: „W porcie czeka dziewczyna".
Mars: „Banita".
Świt: „Nieusprawiedliwiona godzina".

— Z Teatru Ziemi Pomorskiej. Zapowiadana przez dłuższy czas premiera przepysznej komedii muzycznej pt. „Jadzia wdowa" odbędzie się już dziś (czwartek) o godz. 20. Udział biorą pp. Gołaszewska, Bracka, Małkowska, Wilkoszewska, Przysiecka, Dowmuntowa, Dowmunt, Strzelecki, Piekarski, Cybulski, Krzyski, Butrym, Klejer, Kuryłło, Leśniowski, Wasilewski i inni. Reżyseruje p. J. Gołaszewski. Orkiestra wojskowa. „Jadzia wdowa" powtórzona zostaje w sobotę i niedzielę 17 i 18 bm. o godz. 20.

— Repertuar Teatru Ziemi Pomorskiej. Czwartek 15 bm. godz. 20 premiera: „Jadzia wdowa" — piątek 16 bm. godz. 20: „Jadzia wdowa" — sobota 17 bm. godz. 16: „Tekla", godz. 20: „Jadzia wdowa".

— Z życia KSM. Ub. niedzieli odbyło się walne zebranie KSM przy bazylice św. Jana w Toruniu, któremu przewodniczył prezes okręgowy p. Sobolewski. Po wyczerpujących sprawozdaniach zarządu z całorocznej działalności, z których wynikało, że praca rozwija się pomyślnie, na wniosek komisji rewizyjnej zebrani udzielili ustępującemu zarządowi pokwitowania, po czym przystąpiono do wyboru nowych władz. Do zarządu zostali wybrani: pp. prezes — St. Fürstenau, wiceprezes — K. Stopiński, sekretarz — A. Grajkowski, skarbnik — E. Szutkowski, bibliotekarz — E. Śmigielski, gospodarz — W. Dąbrowski, naczelnik — A. Grajkowski, zastępca — Fr. Olszewski i chorąży — W. Dąbrowski. Do komisji rewizyjnej wybrano pp. Olszewskiego, Stopińskiego i Wesołowskiego.

— Skazanie złodziei zboża. Przed toruńskim sądem grodzkim toczyła się rozprawa przeciwko 27-letniemu Franciszkowi Wienckowi i 23-letniemu Józefowi Gawrychowi, oskarżonym o kradzież 118 kg pszenicy, 36 kg żyta wymłóconego i 19 snopków żyta, ogólnej wartości 35 zł, na szkodę Włodzimierza Puzyny, właściciela maj. w Gronowie. W wyniku przeprowadzonej rozprawy sąd skazał obu oskarżonych po 6 miesięcy więzienia.

— Kronika policyjna. Zaręba Witold, zam. w Toruniu przy ul. Bielańskiej 9, zgłosił kradzież roweru marki „Torpedo", nr fabr. 217431, wartości 150 zł. Leon Kłobuchowski, zam. w Toruniu-Rudaku, zgłosił kradzież roweru marki „Union", nr fabr. 22656, wartości 120 zł.

— Z targowiska zwierzęcego w Toruniu. Według sprawozdania zarządu miejskiego z działalności rzeźni miejskiej i targowiska zwierzęcego, w III kwartale br. ubito w Toruniu ogółem 30.280 sztuk zwierząt rzeźnych. Z uboju świń dla miasta przeznaczono ogółem 5384 sztuk. z uboju owiec dla miasta przeznaczono 1078 sztuk. Resztę ubitych zwierząt eksportowano.

— Posiedzenie rady okręgowej P. C. K. We wtorek, dnia 20 bm. o godz. 17 odbędzie się w sali posiedzeń starostwa krajowego przy ul. Fosa Staromiejska nr 1 posiedzenie rady okręgowej Polskiego Czerwonego Krzyża dla dokonania wyboru zarządu okręgu. Na posiedzeniu tym prezes zarządu głównego PCK p. gen. Osiński udekoruje odznakami honorowymi PCK zasłużonych działaczy, odznaczonych przez kapitułę odznaki honorowej PCK. Na powyższe posiedzenie zaproszeni są wszyscy członkowie rady, prezesi i delegaci oddziałów w ogólnej liczbie 128 osób.

— Ze Związku Pań Domu. W nadchodzący piątek, 16 bm. o godz. 18 odbędzie się w Związku przy ul. Krzyżackiej 5, I p. wystawa książek i gier towarzyskich dla młodzieży i dzieci f-my Wojciechowski oraz wystawa pięknych zabawek wykonanych przez miejscową młodzież bezrobotną. Na powyższe imprezy zarząd uprzejmie zaprasza zainteresowane panie domu. Wakacje związkowe trwać będą od dnia 19 bm. do dnia 3 stycznia 1939 r. włącznie. Związek Pań Domu życzy wszystkim członkiniom Wesołych Świąt.

— Ofiary na ścigacz morski „Pomorze". Zrzeszenie Właścicieli Kinoteatrów na Pomorzu złożyło na Fundusz Obrony Morskiej, na budowę ścigacza „Pomorze" kwotę 1.000 zł. Oddział Ligi Morskiej i Kolonialnej w Wąbrzeźnie przekazał na Fundusz Obrony Morskiej, na budowę ścigacza „Pomorze" kwotę 300,— zł. Oddział Ligi Morskiej i Kolonialnej w Pogódkach, powiat kościerski, podczas uroczystości związanych z 20-leciem Ligi Morskiej i Kolonialnej zorganizowanych w Pogódkach i okolicy, zebrał na Fundusz Obrony Morskiej na ścigacz „Pomorze" kwotę 900,— zł.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 15 grudnia 1938 r.

KALENDARZYK

Dziś: Ireneusza, Krystyny.
Jutro: Euzebiusza b. m.
Wschód słońca o godzinie 8,4.
Zachód słońca o godzinie 15,46.

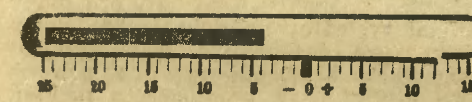
Stan pogody.

Mróz

W warstwie przyziemnej panuje lekki mróz, który od dnia dzisiejszego będzie utrzymywał się w całym kraju za wyjątkiem wybrzeża. W Bydgoszczy dziś rano 4 st. mrozu. Przewidywany przebieg pogody: Chmurno i miejscami drobny opad, zwłaszcza na południowym wschodzie kraju. Umiarkowane lub słabe wiatry ze wschodu. Lekki mróz (temperatura od minus 6 st. na wschodzie do 0 st. na zachodzie.)



Termometr wskazywał dziś rano



DYŻURY NOCNE APTEK
od 12—18 grudnia:

1) Apteka Centralna, ul. Gdańska, telefon 3394.

2) Apteka pod Lwem, ul. Grunwaldzka, telefon 3191.

—«:»—

Telefon Pogotowia Ratunkowego 26-15.

—«:»—

— **Muzeum Miejskie** przy ul. Farnej otwarte codziennie od godz. 11—15, w niedziele i święta od godz. 11—14. Obecnie w Muzeum wystawa doroczna „Salon Bydgoski".

Muzeum Miejskie — Bielawki, ul. Pierackiego 8. otwarte codziennie od godz. 11 do 14 Stała wystawa darów: obrazy Leona Wyczółkowskiego i rzeźby Konstantego Laszczki.

Biblioteka Nowości T. C. L. przy ulicy Gdańskiej 30. I piętro. wypożycza książki od godz. 11—13.30 i od 16—19.

—«:»—

Specjalny skład nut — Bydgoszcz, ul. Gdańska 34.

—«:»—

Z TEATRU MIEJSKIEGO im. K. H. Rostworowskiego

W czwartek, 15 bm i piątek, 16 bm. o godz. 20 wspaniała i ciesząca się olbrzymim powodzeniem operetka **„BŁĘKITNA MASKA".**

W sobotę 17 o godz. 20 premiera **„PAN TOPAZ"** Marcelego Pagnola. Premiera „Pana Topaza" będzie pierwszą sztuką tego autora na scenie teatru bydgoskiego, którego utwory cieeszą się wybitnym powodzeniem na wszystkich scenach świata. Utwory Marcelego Pagnola „Pan Topaz", „Handlarze sławy" „Mariusz", i „Fanny" grane były na wszystkich większych scenach Polski zobywając zasłużony sukces. „Pan Topaz" to najdoskonalsze dzieło pisarza, którego talent w tym utworze objawia się w całej pełni. Premiera „Pana Topaza" będzie niewątpliwie nieprzeciętnym wydarzeniem w życiu teatralnym naszego miasta.

„PAN TOPAZ" ukaże się w reżyserii Edmunda Szafrańskiego z udziałem pp. Domańskiej, Kownackiej, Okońskiej, Sobotkowskiej, Dębicza, Gajdeckiego, Kowalczyka E., Kuźmińskiego, Malatyńskiego, Mierzejewskiego i Rosłana.

Wystawa w opracowaniu Przeradzkiej i Jędrzejewskiego.

W nadchodzącą niedzielę, 18 bm., o godzinie 16 ukaże się po cenach zniżonych **„BŁĘKITNA MASKA"** w obsadzie premierowej.

Stanowisko rzemiosła w wyborach samorządowych.

Na liczne zapytania z kół chrześcijańskiego rzemiosła w Bydgoszczy, dlaczego rzemiosło wystawiło osobną własną listę do Rady Miejskiej, poczytujemy sobie za obowiązek dać następujące wyjaśnienie, dotyczące stanowiska Stronnictwa Pracy:

Stronnictwo Pracy skłonne było zawsze współpracować z Chrześcijańskim Rzemiosłem, o czym zresztą świadczy życzliwość, jaką mu niezmiennie „Dziennik Bydgoski" okazuje. Wiemy doskonale, że wśród rzemiosła nurtują rozmaite prądy i sympatie dla tego lub owego ugrupowania. Wielu rzemieślników sympatyzuje od dawna z naszym ruchem. Nie bierzemy też nikomu za złe, jeżeli innych obdarza sympatią. Jest to słuszne prawo każdego obywatela. Potępiamy tylko zacietrzewienie, a nie poglądy.

Dlatego dotąd nie zabieraliśmy głosu w sprawie listy nr 6, którą wystawiło Chrześc. Rzemiosło razem z rozmaitymi innymi ugrupowaniami. Obecnie jednak, wskutek pewnych posunięć niektórych zainteresowanych, zmuszeni jesteśmy pewne sprawy wyjaśnić.

Puszczono w obieg **pogłoski, że Stronnictwo Pracy w Bydgoszczy nie chciało zawrzeć porozumienia z Chrześc. Rzemiosłem. Pogłoski te pozbawione są wszelkiej podstawy.** Prawdziwy stan rzeczy przedstawia się następująco: Mimo nalegania niektórych członków kierownictwo Chrześc. Rzemiosła **nie nawiązało styczności ze Stronnictwem Pracy, dopóki był czas.** Uczyniło to dopiero wtedy, kiedy listy Stronnictwa Pracy już były doręczone Komisji Wyborczej. Zawarcie jakiegokolwiek porozumienia było więc już niemożliwe, ponieważ według obowiązującej ordynacji blokowanie list jest niedopuszczalne.

O to właśnie pewnym czynnikom chodziło, ażeby wystawiając własną listę rzemiosło urządziło **dywersję** (atak z boku) Stronnictwu Pracy. W swoim czasie odsłonimy **kulisy** tej sprawy.

Czy rzemiosło na tym dobrze wyjdzie? Na pytanie to nie chcemy dać bezpośredniej odpowiedzi. Pokaże to dzień 18 grudnia, a potem przebieg prac w Radzie Miejskiej. Nam się wydaje, że korzystniej byłoby dla rzemiosła i połączonych grup mieć swoich reprezentantów **w najsilniejszym klubie,** jakim jest klub Stronnictwa Pracy w Radzie Miejskiej, jakim też niezawodnie pozostanie, o ile się jeszcze więcej nie wzmocni. A Stronnictwo Pracy było gotowe przyznać rzemiosłu odpowiednią ilość mandatów i poprzeć słuszne jego żądania. Czy garstka, a w najlepszym razie garść, reprezentantów we własnym klubie, będzie mogła tak samo skutecznie działać, to wielkie pytanie.

Obawiamy się, że rzemiosło — wskutek pewnych podszeptów, zrobi nowe przykre doświadczenie tak, jak je zrobiło w dniu 6 listopada, bo liczyć się trzeba z tym, że zwartą masą w żadnym okręgu nie mieszka, co zmniejsza jego szanse.

Z przykrością stwierdzamy, że **na liście rzemiosła figuruje odstępca od wiary ojców, co szans jej nie wzmacnia.**

Podkreślamy przy tej okazji, że **na liście Stronnictwa Pracy znajduje się cały szereg rzemieślników.**

Nie lokować placówek naukowych w małych miejscowościach.

WZMOCNIĆ POZYCJĘ PAŃSTWOWEGO INSTYTUTU NAUKOWEGO GOSPODARSTWA WIEJSKIEGO W BYDGOSZCZY.

Jak donosiliśmy, poważna część wartościowych zbiorów i urządzeń Państwowego Instytutu Naukowego Gospodarstwa Wiejskiego w Puławach **strawiona została przez pożar.**

Warto na tym miejscu przypomnieć, że dla zasilenia instytutu puławskiego **wywieziono swego czasu ogromne zbiory i wartościowego urządzenia z Bydgoszczy.** Znajdujący się przy placu Weyssenhoffa rolniczy zakład naukowo-doświadczalny był jedną z najlepiej urządzonych placówek naukowych i z tej racji już w pierwszych latach niepodległości stał się siedzibą akademii rolniczej, która niestety mimo usilnych zabiegów Bydgoszczy przeniesiona została do Cieszyna, przy czym wywieziono pierwszą partię wartościowego urządzenia instytutu bydgoskiego. **W ciągu kilku lat uszczuplano dalej dobytek placówki bydgoskiej,** podporządkowanej Puławom, na rzecz centrali i **dzisiaj zachowała się tylko minimalna część tego, co służyło swego czasu akademii rolniczej.**

Aczkolwiek pożary w zakładach naukowych zdarzają się stosunkowo rzadko, to jednak bywają one tym groźniejsze powodując zazwyczaj niepowetowane straty. Dla zachowania cennego dobytku naukowego dla kultury narodowej **nie można lokować poważnych placówek naukowych w małych miejscowościach, nie posiadających należytych urządzeń przeciwpożarowych** i zawodowych straży pożarnych.

W interesie polskiej nauki i wiedzy rolniczej leży, aby wzmocnić pozycję zakładu bydgoskiego i podnieść go z roli kopciuszka na czynnik kierujący, a nowoczesne zabudowania i wypróbowana straż bydgoska nie dopuszczą do marnowania najcenniejszego majątku społecznego.

Dziś koncert abonamentowy.

Przypominamy, że dziś, w czwartek, 15 bm., o godz. 20, w auli Miejskiego Gimnazjum im. Kopernika odbędzie się drugi koncert abonamentowy Towarzystwa Muzycznego. Bardzo ciekawie ułożony program wykonają dwaj wybitni soliści: Edward Bender i Stanisław Jarzębski.

Śpiewak Edward Bender (bas) jest znanym już w całej Polsce basem, poszukiwanym przez wszystkie opery. Sfery muzyczne w Bydgoszczy już dawno pragnęły usłyszeć i poznać bliżej tego znakomitego śpiewaka.

Skrzypek Stanisław Jarzębski należy do młodych skrzyków polskich. Odbył on tournée artystyczne w 1935 r. po krajach bałtyckich, odnosząc tam wielki sukces. Krytyka zgodnie podnosi piękny i duży ton, niezwykły temperament, głęboką muzykalność i inteligencję, oraz wielką technikę, które stawiają młodego artystę na reprezentacyjnym stanowisku.

—«:»—

— **Ważne dla poborowych.** Zarząd Miejski podaje do wiadomości, że rejestr poborowych r. 1918 wyłożony będzie do publicznego wglądu w Wydziale III/3 — Oddział Wojskowy — przy ul. Grodzkiej nr 25, pokój 21 w czasie od 2 do 14 stycznia 1939 r. w godzinach urzędowych. Spostrzeżenia o niewłaściwym lub nieprawidłowym wpisie albo o pominięciu kogokolwiek w rejestrze, zgłosić należy ustnie lub pisemnie.

Krzyże zasługi.

Srebrny krzyż zasługi za zasługi na polu pracy społecznej otrzymał: po raz pierwszy p. Michał Piotrowicz w Grudziądzu, po raz drugi p. Jerzy Fink Finowiecki w Gdyni.

Brązowy krzyż zasługi otrzymali pp.: Stefan Krassowski w Toruniu i Piotr Paradowski w Bydgoszczy.

Jutro ks. Jan Urban, T. J. mówi na wieczorze RAK.

Wyjątkowym wprost wydarzeniem w życiu kulturalnym Bydgoszczy będzie jutrzejszy wieczór literacki Rady Artystyczno-Kulturalnej, która, dążąc do zapoznania Bydgoszczy z najwybitniejszymi zjawiskami życia umysłowego i artystycznego współczesnej Polski, zaprosił ks. Jana Urbana z Towarzystwa Jezusowego, jednego z najwybitniejszych publicystów, znakomitego filozofa katolickiego i mówcę. W piątek, 16 bm., punktualnie o godz. 20, w auli Miejskiego Gimnazjum im. Kopernika, ks. Jan Urban wygłosi odczyt na temat: „Chrześcijaństwo a różne cywilizacje". Zagai wieczór dyr. inż. Eugeniusz Wasilewski.

—«:»—

— **P. Grajewskiego, który w latach 1919/20 przebywał w Gdańsku, prosimy w ważnej sprawie o przybycie do redakcji.**

O czym wyborca winien pamiętać.

Wyborca, który w dniu 18 grudnia spełnić chce swe prawo wyborcze, musi dobrze pamiętać, że:

Po pierwsze należy sprawdzić, w którym lokalu wyborczym będzie musiał głos złożyć.

Po drugie należy sprawdzić, jakich kandydatów wystawia w danym okręgu lista Stronnictwa Pracy i ile mandatów przypada na dany okręg.

Po trzecie należy zaopatrzyć się w kartkę wyborczą tego Stronnictwa.

Kartka wyborcza musi być biała i tylko biała będzie uznana za ważną.

Na kartce musi się znaleźć tyle nazwisk, ile mandatów przypada na dany okręg.

P. wojewoda pomorski w Bydgoszczy

otworzył zjazd lekarzy powiatowych.

W dniach 15 i 16 grudnia br. odbywa się w Bydgoszczy zjazd lekarzy powiatowych z całego województwa pomorskiego, który zgromadził kilkudziesięciu lekarzy. Otwarcie odbyło się dzisiaj, o godz. 9 w gmachu nowego Szpitala Miejskiego. Otworzył zjazd wojewoda pomorski p. min. Władysław Raczkiewicz, który przybył wraz z wyższymi urzędnikami województwa.

Sprawozdanie z tego zjazdu, który ma ważne znaczenie dla całego Pomorza, damy w jutrzejszym numerze „Dziennika".

—«:»—

— **20-lecie „Błękitnej Czwórki".** Z okazji 20-lecia 4 Bydgoska Drużyna Harcerska „Błękitnych Czwartaków" im. Jana Kilińskiego, urządza zjazd byłych Czwartaków w czasie Zielonych Świąt. Wszyscy zainteresowani proszeni są o zgłaszanie swoich adresów do dnia 15. 4. 39 r. pod adrseem: 4. B. D. H. II Państwowe Liceum i Gimnazjum im. Marsz. E. Śmigłego-Rydza, Bydgoszcz, ul. Grodzka 18.

— **Apel do pp. pracodawców.** Miejski Komitet Obywatelski do walki z bezrobociem zwraca się do pp. pracodawców z gorącym apelem, by w okresie przedświątecznym zatrudnili w miarę możności bezrobotnych pracowników umysłowych, których delegacja zwróci się do nich w tej sprawie bezpośrednio z odpowiednim poleceniem ze strony Komitetu. Komitet spodziewa się, że pp. pracodawcy, uznając ciężką dolę bezrobotnych, przyjdą im w tej formie z wydatną pomocą, przez co zaskarbią sobie serdeczną wdzięczność zatrudnionych. Pp. pracodawcy mogą być pewni, że społeczeństwo należycie oceni każdy czyn, zmierzający prostą drogą do złagodzenia ciężkiej doli rodzin bezrobotnych. — Miejski Komitet Obywatelski do walki z bezrobociem w Bydgoszczy.

Nowe koło LOPP firmy Eberhardt.

W ubiegłą środę w sali restauracji „Pod Lwem" odbyło się organizacyjne zebranie koła LOPP przy fabryce F. Eberhardt, Bydgoszcz, ul. Św. Trójcy 11. Zebranie zagaił p. A. Świątkowski, po czym wybrano prezydium, w skład którego weszli pp.: Władysław Pałaszewski, jako przewodniczący, Kulik jako zastępca, Iwicki jako sekretarz i Cierzniakowski Władysław jako ławnik. Jako dalszy punkt porządku obrad był referat p. Senderaka delegata Obwodu Miejskiego LOPP na temat celów LOPP.

Przed wyborem zarządu delegat Zarządu Miejskiego p. Władysław Pałaszewski uzupełnił referat p. Senderaka swoimi własnymi spostrzeżeniami i uwagami, opierając się na długoletniej praktyce w tej dziedzinie. Po tych przemówieniach gremialnie przystąpiono do Koła LOPP tak, że już w chwili obecnej zapisało się 120 członków. Zarząd Koła wybrano w następującym składzie: prezes A Świątkowski, wiceprezes B. Gockowiak, sekretarz Anna Kujath, skarbnik J. Iwicki, ławnik M. Kosz. W skład komisji rewizyjnej weszli: J. Budnik, P. Wenzel, J. Maludziński, Maria Weinert i J. Sarbicki.

Zgodny wysiłek dał dobre rezultaty.

Bydgoski Obwód Miejski LOPP rzucił inicjatywę zbiórki odpadków na zakup samolotu „Bydgoszcz". Do tej tak poważnej akcji Liga wprzęgnęła wszystkie Koła LOPP wszystkich członków LOPP, wprzęga do tej akcji coraz więcej sił społecznych. Ostatnio Zarząd Obwodu Miejskiego LOPP skierował swój apel do komendantów obrony przeciwlotniczo-gazowej domów (bloków), aby przeprowadzili zbiórkę nieużytków na terenie swoich domów (bloków).

Musimy jednak — my społeczeństwo nie tylko czekać aż ktoś do nas przyjdzie i wyszuka u nas odpadki, lecz z wiarą w powodzenie zamiarów LOPP wykonać część pracy przez wyszukanie tych odpadków: stare książki, zeszyty, gazety, szmaty, łom żelazny, blaszane puszki od konserw i wiele, wiele innych rzeczy. Składnica LOPP ulica Długa 52.

Chleb dla Polaków.

— Zarząd Miejski powiat. miasta woj. białostockiego poszukuje Polaka ślusarza którvby się w tym mieście osiedlił i wykonywał zamówienia Zarządu Miejskiego.

— W większym mieście na Wołyniu potrzebny jest ślusarz na kierownicze stanowisko do warsztatów mechanicznych-samochodowych.

Tylko kandydaci z odpowiednimi referencjami mogą korzystać z informacyj osiedleńczych. Petenci zgłaszający się po informacje listownie, proszeni są o załączanie znaczka pocztowego na odpowiedź, podawanie dokładnego adresu, wysokości posiadanego kapitału oraz załączenie opinii organizacji zawodowej lub społecznej W miastach, gdzie znajdują się Koła Związku Polskiego, korespondencję można załatwiać za ich pośrednictwem.

Informacyj udziela bezinteresownie Centrala Związku Polskiego w Poznaniu. ul. Skarbowa 5, m. 7, telefon 1228 w godzinach od 10-tej do 14-tej.

Przebudowa Placu Wolności w Bydgoszczy.



Zdjęcie przedstawia Plac Wolności przed zakończeniem przebudowy tego reprezentacyjnego placu. Przed chodnikiem o szerokości 16 metrów znajduje się miejsce do parkowania taksówek. Jak widać na zdjęciu, szoferzy zajmują jeszcze dawne miejsce wzdłuż jezdni ulicy Gdańskiej. Jak się czytelnikom przebudowany Plac Wolności podoba?

Zebranie Stronnictwa Pracy koło Sródmieście.

W dniu 12 bm. odbyło się w lokalu Pod Lwem zebranie przedwyborcze Str. Pracy koło Śródmieście, które zagaił prezes p. Balwiński, witając licznie zebranych członków jak i sympatyków. Interesujący referat wygłosił p. red. Fe:czak o wyborach do samorządów prelegent z wielką swadą zilustrował różne spostrzeżenia przy dawniejszych wyborach, omówił ostatnie wybory do sejmu oraz techniczną stronę przeprowadzenia wyborów samorządowych. Liczne oklaski były nagrodą za tak ciekawie ujęty referat.

Drugi ciekawy referat wygłosił prezes p. Balwiński o działalności zarządu miejskiego i rady miejsk. w ostatn. latach. W sprawozdaniu tym poruszył prelegent tak dodatnie jak i ujemne strony pociągnięć gospodarki miejskiej, znalazł nie tylko słowa krytyki, lecz i słowa uznania dla gospodarzy naszego miasta. Szczególnie podniósł zasługi i starania około naszego miasta p. prezydenta Barciszewskiego Prelegenta darzono hucznymi oklaskami za tak żywy i ciekawy referat. Szeroka dyskusja nad obu referatami dała dowód wielkiego zainteresowania członków Str. Pracy dla przyszłych wyborów do rady miejskiej. Apelem do gremialnego udziału w wyborach i to na listę Stronnictwa Pracu nr. 1 solwował prezes p. Balwiński doniosłe to zebranie.

Bilans L. O. P. P.

L. O. P. P. rozpoczęła w jesieni ub. roku zbiórkę odpadków na zakup samolotu „Bydgoszcz" i już w dniu 11. XI. rb. przekazała tutejszym Władzom Aeroklubu pierwszy samolot RWD 8 przeznaczony dla szkolenia młodzieży z terenu Bydgoszczy rwącej się do lotnictwa. LOPP zachęcona życzliwym poparciem obywatelstwa wydała nowy apel, wzywając wszystkich bez wyjątku mieszkańców miasta do dalszego składania wszelkich odpadków na powyższe cele.

Jak świadczą dotychczasowe prace, zbiórka odpadków na terenie Bydgoszczy zapowiada się dobrze. Niech każdy obywatel przeznaczy z swego odpoczynku 1 godzinę miesięcznie na tę dobrowolną pracę i w ciągu tego czasu przeprowadzi segregację różnych papierów itp. przedmiotów, a rezultaty nie dadzą na siebie długo czekać.

Uwaga wyborcy przy ulicy Cieszkowskiego, Pomorskiej i Sniadeckich.

Przedstawiając w numerze przedwczorajszym lokale wyborcze i teren okręgów mylnie podaliśmy lokal wyborczy obwodu trzeciego, obejmującego ulice Cieszkowskiego, Pomorską od nr. 23 do końca i od nr. 22 do końca, jak i Śniadeckich od nr. 1—11 i od 2—18. Dla mieszkańców tych domów lokalem wyborczym jest **Tabor Miejski przy ul. Pomorskiej 16,** a nie jak mylnie podaliśmy Miejskie Kat. Gimnazjum Żeńskie, ul. Staszica 4.

———«:»———

— **O czym niedawno marzyliśmy,** stało się rzeczywistością. Miniaturowe aparaty fotograficzne „Fotawid", wielkości pudełka od zapałek o najwyższej precyzji, o jakich czytamy w powieściach szpiegowskich etc, dające 100% ostre zdjęcia, nabyć można w cenie 30—180 zł. Jedno zdjęcie na błonę filmowa (leicowa) 2 grosze, powiększenie ostre do 40 cm Firma St. Zakaszewski, Bydgoszcz, ul. Gdańska 9.

— **Dlaczego czytamy powieść M. Rodziewczówny?** Komitet Okręgowy TCL na miasto Bydgoszcz zaprasza do udziału w ankiecie na następujące tematy: 1. Jakie powieści Marii Rodziewiczówny przeczytałem(łam)? 2. Które z przeczytanych powieści najsilniej utkwiły mi w pamięci? 3. Dlaczego chętnie czytuję powieści Marii Rodziewiczówny? Odpowiedzi podpisane imieniem i nazwiskiem uprasza się nadsyłać do dnia 15 stycznia 1939 r. pod adresem „Biblioteki Nowości TCL" przy ulicy Gdańskiej 30 I p. Do odpowiedzi należy dołączyć następujące dane: wiek — zawód — względnie nazwę szkoły i klasę — oraz miejsce zamieszkania. Autorzy najlepiej opracowanych odpowiedzi otrzymują nagrody. Zachęca się do licznego udziału w ankiecie, która ma na celu zbadanie przyczyn oraz rozmiarów poczytności powieści zasłużonej powieściopisarki.

— **Polskie Tow. Krajoznawcze** wydaje miesięcznik w sprawach krajoznawstwa i turystyki pod nazwą „Ziemia". Miesięcznik bardzo dobrze redagowany, ozdobiony pięknymi rycinami, na dobrym kredowym papierze, jest doskonałym podręcznikiem w sprawach krajoznawstwa i z powodu bardzo niskiej ceny prenumeraty rocznej, bo zaledwie 5 zł (12 zeszytów), winien być w posiadaniu każdego prawdziwego krajoznawcy. Zgłoszenia na prenumeratę przyjmuje do dnia 28 grudnia br. sekretariat P. T. K., ul. Zygmunta Augusta 14, tel. 37-64.



Pierwszy latarnik „Dziennika Bydgoskiego" co prawda zachorował — z przerażenia, że nowy dekret prasowy zrywa kategorycznie z zasadą wolności prasy (o jak bardzo on kocha wolność!) — nie przeszkadza to jednak, ażeby jego zastępca

podobnie rzucał snopy światła,

oświetlające wszystko i wszystkich z wysokości pięciopiętrowego gmachu drukarni naszego wydawnictwa, na którym znajduje się ten gigantyczny reflektor o mocy X-tysięcy świec.

Niemniej mocnym więc reflektorem prawdy naświetlać będziemy nadal dość żywo pulsujące w ostatnich czasach życie Bydgoszczy i dokonywać w ten sposób rozdziału złego od dobrego.

A więc skierujmy nasamprzód nasz reflektor na palące i tak aktualne zagadnienie bliskich już wyborów do Rady Miejskiej, które wielu ludziom nie daje spokoju. Palące? Istotnie palące w nieprzenośnym tego słowa znaczeniu, bo od chwili, gdy „Ozon" poniósł tak wielką klapę przy wyborach samorządowych, przeprowadzonych onegdajszej niedzieli w różnych miasteczkach Pomorza, pali się naszym bydgoskim ozonowcom. Z każdym dniem bowiem powiększa się rozdawana przez nich na ulicach miasta bibuła propagandowa i z każdym dniem coraz większe ilością i rozmiarami wydaje się ulotki. Przechodzień, rzuciwszy okiem na owe płachty, z miejsca chowa je do kieszeni, bo

„taki papier zawsze przecież na coś się przyda"....

Niecodzienna gorączka i niepokój przedwyborczy ogarnęły zwłaszcza różnych kameleonów tego obozu, zmieniających zależnie od koniunktury swą barwę polityczną. Oni to za wszelką cenę pragną ratować honor tego dziwolaga, przystępującego do wyborów pod tasiemcową nazwą. Niech się martwią!!...

Ludek bydgoski jest bardzo dojrzały i zdaje sobie sprawę z tego, co by było, gdyby nasz parlament miejski złożony był głównie z urzędników państwowych. Czy nie stokroć lepiej głosować na takich wypróbowanych radnych, duszą i sercem związanych z miastem i dobrem jego obywateli, jak Beyerów czy innych jeszcze dobranych nowych ludzi z Stronnictwa Pracy, rekrutujących się z wszystkich sfer i wyrosłych na tej ziemi, a więc znających najlepiej bolączki mieszkańców grodu bydgoskiego? Teraz gdy żywot starej Rady Miejskiej się kończy, należy zrobić

krótki bilans jej czteroletniej działalności,

który musi wypaść dodatnio. Przeprowadzono bowiem podczas tej „czterolatki" cały szereg poważnych inwestycyj:

wykończono kosztem kilku milionów złotych większą część nowego szpitala miejskiego, którego urządzenie wewnętrzne jest prawdziwą chlubą Bydgoszczy,

zelektryfikowano stację pomp i stworzono nowe ujęcie wody pozwalające na zaopatrzenie wodą ćwierć miliona mieszkańców,

ruszyła elektryfikacja okolicznych powiatów, czerpiących prąd z wielkiej elektrowni bydgoskiej,

wybudowano szereg szkół,

zlikwidowano drewniane baraki, dając biedakom w zamian murowane budynki,

uruchomiono komunikację autobusową,

wyłożono na przedmieściach trzy kilometry dróg chodnikami itd. itd. Słowem dość dużo dałoby się zapisać plusów na konto starej Rady Miejskiej, aczkolwiek

nie brak i minusów,

do których zaliczyć trzeba w pierwszym rzędzie niezałatwienie sprawy zablokowania motorów tramwajowych (biedni radiosłuchacze!), budowę przyzwoitej kąpielni i basenu pływackiego, czyli spraw wałkowanych od szeregu lat bez pozytywnego wyniku. Potężnie rozrasta się Bydgoszcz w ostatnich latach i jak tu od razu zaspokoić wszystkie potrzeby tego miasta, ciągnącego się na przestrzeni dwunastu kilometrów?

Upiększamy i modernizujemy śródmieście. Co się jednak dzieje? Przyjezdni, dotąd zachwyceni wzorowym porządkiem i czystością ulic Bydgoszczy, ostatnio nie mogą zrozumieć, jak Bydgoszcz mogła tak nagle podupaść w dziedzinie, która była jej kartą atutową. Istotnie coś się tu popsuło. Przyznać im musimy niestety rację! Tu i ówdzie

stąpamy po nierównych chodnikach,

a w dniu deszczowym natrafiamy na zwały błota. To zakłada się kable telefoniczne, to znowu kable elektryczne, albo naprawia się rury gazowe, kopie i zasypuje się doły jak najprędzej i niefachowo, — byle zbyć. Pozostawia się kupy piasku i to w wielu miejscach, nic więc dziwnego, że jest brud i błoto. Działa się zbyt pochopnie i to właśnie jest niedobrze. Przechodząc jezdnie, zdewastowane przez starożytne tramwaje, bez trudu złamać można nogę. O naprawie bruku nie pomyśli nikt, pewnie będziemy musieli poczekać do najbliższej katastrofy!

Tak było z odnowieniem fasady Teatru Miejskiego (kto za to zapłaci?) i tak jest obecnie

z przekształcaniem Placu Wolności

i w kilku innych wypadkach. Pomysł przefasonowania Placu Wolności dla celów użytkowych (postój taksówek) jest może dobry, ale pod względem estetycznym jest nieprzemyślany. Dotychczas nie raził, zasłonięty drzewami, kościół ewangelicki, tym bardziej, że piękne kwietniki znajdujące się przed kościołem łagodziły jego brzydotę. Obecnie, po wycięciu kilku wysokich lip jak i usunięciu kwietnika razi ta ciemno-czerwona plama. Czy nie szkoda było wycinać tych pięknych drzew i likwidować kwietnik, owe małe arcydzieło czarodzieja sztuki ogrodniczej p. dyr. Güntzla? Dokonano tego w tym celu, ażeby wybudować chodnik szerokości aż — 16 m. Przecież nawet wielkie bulwary Paryża z najpiękniejszą ulicą świata Champs Elysées nie mają chodników o tak znacznej szerokości, a chodnik Kurfürstendammu w Berlinie ma szerokość tylko 6-ciu m.

Najidealniejszym rozwiązaniem sprawy byłoby usunięcie szpetnego, starego kościoła i ewentualnie gmachu Kasyna Cywilnego z przyległościami, przez co uzyskalibyśmy naprawdę reprezentacyjny plac w śródmieściu z odsłoniętym pięknym widokiem na „Potop", znajdujący się w ogrodzie Jana Kazimierza. Niewtajemniczonym zresztą trzeba powiedzieć, że kościół ewangelicki na Placu Wolności istnieje już przeszło 50 lat i wybudowany został w 1886 r. Cesarz Wilhelm pierwszy obecny był przy położeniu kamienia węgielnego, przy czym w akcie erekcyjnym zaznaczono, że „kościół ma być symbolem niemieckości w Bydgoszczy" (Die Kirche soll ein Wahrzeichen des Deutschtums in Bromberg sein!").

Ciekawiśmy jeszcze, jak policja upora się z kwestią prawostronnego ruchu kołowego, prawnie obowiązującego w Polsce (mniej w Bydgoszczy) i w jakim kierunku ustawi owe taksówki na Placu Wolności?

Wracając jeszcze do niewyczerpanego tematu akcji upiększenia miasta zaznaczyć należy, że

podobną mamy tragedię z Placem Teatralnym.

Teatr po ponownym przemalowaniu fasady i odsłonięciu go przez wycięcie kilku drzew prezentuje się nieźle, gdyby nie te szopy, jak rekwizytornia itp., które należałoby czym prędzej usunąć, a w ich miejsce postawić takie budynki, które mogły-

Obywatele-Polacy!

W niedzielę, dnia 18-go grudnia br. w mieście naszym odbędą się wybory do Rady Miejskiej. Dzień ten przesądzi na lat 5 o kierunku gospodarki naszego miasta i o tym, jaki charakter mieć będzie przyszły samorząd Bydgoszczy.

PRZEDWYBORCZE ZGROMADZENIE PUBLICZNE

odbędzie się **w piątek,** dnia 16 grudnia 1938 o godzinie 19-tej **w sali „Patzera"** (Gabriel) przy ul. Św. Trójcy nr 33. Przemawiać będą: **red. Felczak i kandydaci II, III i IV Okręgu Wyborczego.** Uprasza się o liczny udział Obywateli.

Stronnictwo Pracy - Koło Wilczak-Okole.

Referat zakłóceń radiowych przeniesiony z Torunia do Bydgoszczy.

Celem energiczniejszego niż dotychczas zwalczania przeszkód radiowych, z dniem 1 stycznia 1939 r. przeniesiony zostanie na stałe z Torunia do Bydgoszczy referat zakłóceń Rozgłośni Pomorskiej, którego kierownikiem jest p. Mosika. Może więc nareszcie uda się usunąć bolączki trapiące radiosłuchaczy bydgoskich już od szeregu lat. Walkę z przeszkodami prowadzić będziemy nadal, aż wreszcie uzyskamy możliwe warunki odbioru w Bydgoszczy.

Wojewoda Pomorski w Bydgoszczy.

Toruń. (PAT) Pan wojewoda pomorski Władysław Raczkiewicz dzisiaj w czwartek w godzinach od 12 do 14 będzie przyjmował delegacje oraz interesentów w gmachu Starostwa Grodzkiego w Bydgoszczy.

—«:»—

— Radość gwiazdkową sprawia praktyczny prezent. Chcąc naprawdę sprawić prawdziwą radość gwiazdkową, należy wybierać praktyczne prezenty, które trwałą stanowią pamiątkę. Takim pięknym prezentem są serwisy do obiadu, do kawy, talerze porcelanowe lub fajansowe, garnitury szklane do owoców, komplety do herbaty, do wina, do likierów itd., noże, widelce i wiele innych praktycznych artykułów w wielkim wyborze, które po bardzo korzystnych cenach wystawiła na sprzedaż znana w naszym mieście firma B. Kaczmarek, ul. Podwale 12, naprzeciw hali targowej, którą jako poważną i rzetelną firmę gorąco polecamy.

— Utworzenie kasy pomocniczej Urzędu Skarbowego w Koronowie dla sprzedaży świadectw przemysłowych. W dniach 29 do 31 bm. utworzona zostanie kasa pomocnicza 4 Urzędu Skarbowego w Koronowie dla sprzedaży świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych na r. 1939. Kasa pomocnicza czynna będzie w budynku Zarządu Miejskiego w godz. od 9—13 i od 14—17. Deklaracje do wykupienia świadectw przemysłowych otrzymać można bezpłatnie w 4 Urzędzie Skarbowym w Bydgoszczy lub w Zarządzie Miejskim w Koronowie.

— Hemoroidy. Wybitni chirurgowie stwierdzają, że przed i po operacji stosowali u pacjentów naturalną wodę gorzką Franciszka-Józefa z najlepszym wynikiem.

by harmonizować z gmachem teatru. I jeszcze jedno: jak na tym placyku, przeznaczonym dla postoju samochodów pryw., odbywać się będzie ruch wjazdowy i wyjazdowy, to pewnie pozostanie tajemnicą projektodawcy, który w każdym widać kierowcy chciał widzieć ekwilibrystę.

Przesadna gorliwość, brak przemyślenia i zbytnia pochopność są szkodliwe, o czym świadczą także dwa następujące wydarzenia: Przed kilku dniami właściciel pewnego składu papieru otrzymał

nakaz usunięcia szyldu i gablotek,

ponieważ — jak brzmiało dosłownie w piśmie zarządu miejskiego „zakrywają one elementy architektoniczne budynku i oszpecają ulicę". Czy naprawdę? Skąd ta pewność? Tymczasem po usunięciu cennych gablotek, które poszły na szmelc, okazało się, że zakrywały one właśnie straszną szpetotę, jaką teraz zademonstrowano, tak, że po prostu przykro na to patrzeć.

Gorsza jednak sprawa była

z zawaleniem się ściany na dziedzińcu ratusza

na początku ub. tygodnia. Właściciel domu przylegającego do kościoła Pojezuickiego otrzymał nakaz otynkowania domu również i od strony dziedzińca ratusza. Wobec tego jednak, że dom ten miał z tyłu wspólny mur, będący częścią składową ówczesnego kolegium Jezuitów, zwrócono się do zarządu miejskiego z prośbą o usunięcie tej pozostałości. Budowniczy miejski jednak nie zorientował się, że mur ten związany jest z tylną ścianą domu, gdyż połowa cegieł tego domu wchodziła w ów mur. Zaczęto więc tłuc cegły pozostałego muru, przy czym zarysowała się ściana domu mieszkalnego i w końcu obsunęła się, tak, że wszystkie piętra zostały odsłonięte a lokatorzy nie mogą korzystać z kuchen, położonych od strony podwórza. Najciekawsze jednak, że zarząd miejski nic nie chce słyszeć o naprawieniu szkody. Pochopność w ramach akcji upiększenia miasta raczej szkodzi, niż przynosi korzyści.

Zastępca.

Praca BTW w 1938 r.

W lipcu przyszłego roku odbędą się w Bydgoszczy wielkie dwudniowe regaty z biegiem „Czwórek Bałtyku".

„W dziejach wioślarstwa polskiego **Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie** ma ustaloną sławę. Jesteśmy jednym z nielicznych klubów, który w ciągu swego rozwoju sportowego nigdy nie zeszedł poniżej pewnego, bardzo wysokiego poziomu i **zawsze należał do przodujących w Polsce towarzystw wioślarskich.** Kilkakrotnie B.T.W. znajdowało się na czele tabeli wioślarskiej, a w roku 1937 ustanowiło nawet pewnego rodzaju rekord, zdobywając 597.5 punktów, której to liczby nie zdobył dotychczas ani jeden ze zwycięzców tabeli punktacyjnej.

Rok ostatni był do pewnego stopnia kryzysowym dla B.T.W. Straciliśmy kilku dobrych zawodników, młodzież nie zdołała tak szybko zapełnić luk i w rezultacie B.T.W. znalazło się **na 6-tym miejscu w tabeli.** To obniżenie poziomu nie złamało jednak niestrudzonego kierownictwa klubu, ale stało się podnietą do dalszej akcji w celu odzyskania utraconej hegemonii w polskim wioślarstwie. Jak już wiadomo, **udało się B.T.W.** — dzięki ofiarności szeregu osób — **zaangażować i zakontraktować na okres 2-letni, tj. do Olimpiady w Helsinkach w roku 1940, znanego niemieckiego zawodowego trenera wioślarskiego Reinhardta,** który przybył już do Bydgoszczy i rozpoczął treningi z osadami B.T.W.

Pod względem organizacyjnym i propagandowym spisało się B.T.W. jak najlepiej. **Wielkie regaty międzynarodowe w Bydgoszczy z udziałem osad zagranicznych,** a szczególnie czołowych wioślarzy z Berlina, osiągnęły jak najwyższy poziom organizacyjny i wypadły doskonale".

W ten sposób scharakteryzował działalność B.T.W. w bieżącym roku długoletni sekretarz tego towarzystwa **p. dyr. Władysław Żewicki** podczas walnego zebrania **B.T.W.,** odbytego w ub. poniedziałek, 12 bm. w sali Resursy Kupieckiej.

Zebranie to przy udziale licznych członków zagaił prezes **p. dyr. Witold Czajkowski,** witając przedstawicieli władz sportowych, bratnich organizacyj i prasy.

Przewodniczącym walnego zebrania został **p. dyr. Matuszewski,** asesorami pp. **Thienel i Gołębiewski,** sekretarzem — p. **Dutkowski,** który też odczytał protokół z ostatniego walnego zebrania, przyjęty bez zmian.

Cykl sprawozdań zarządu rozpoczął zasłużony prezes **p. dyr. Czajkowski.** Ciekawsze fragmenty jego przemówienia przytaczamy poniżej:

„**Gospodarczo** B.T.W. przeszło rok 1938 **ze znaczną poprawą swych finansów,** jaką wykazuje od lat 6-ciu, dzięki oszczędności i sprężystości skarbników, jak również w wielkiej mierze ofiarności mych kolegów z zarządu i przyjaciół z grona B.T.W. i całej masy sympatyków, którzy hojną ręką nie szczędzili finansowego poparcia naszemu zawsze aktywnemu towarzystwu".

„**Pod względem sportowym** B.T.W. uprawiało jak i w latach ubiegłych swą skromną turystykę, przeważnie do Łęgnowa. Natomiast życie treningowo-regatowe stało **pod znakiem dotąd nam nieznanego pecha".**

„Po wystąpieniu z naszego grona „regatowców", kilku czołowych wioślarzy do innego klubu, zaznaczam nie z naszej winy, uzupełnił ich szeregi nasz pracowity amator trener, **druh Brzeziński,** młodym narybkiem i gdy zdawało się, że jest prawie dobrze, zaczęli nam wioślarze chorować, część została powołana na ćwiczenia do wojska, lub nie była zwalniana na treningi. Niektórzy wioślarze startowali, będąc bez przerwy w łodzi, nie więcej jak 3 do 5 razy".

„Kochani Druhowie! Polskie przysłowie mówi: nie ma tego złego, co by na dobre nie wyszło. Ten okropny pech tegoroczny dał mi takiego bodźca, że udało mi się przekonać wszystkich kolegów z zarządu, że właśnie teraz musimy zdwoić naszą siłę pracy i **zaangażować znanego trenera zagranicznego p. Reinhardta, aż do Olimpiady.**

W nawiasach chciałem zaznaczyć, że B.T.W. w tej sprawie nie jest finansowo zaangażowane, a tylko moi najserdeczniejsi przyjaciele klubowi, którym b. zależy na dobrym imieniu B.T.W.

Poza tym będąc w Lubece w lipcu br. jako delegat P.Z.T.W. na regatach międzynarodowych, na których odbył się bieg czwórki **o puchar Bałtyku,** przeforsowałem na posiedzeniu delegatów wiośl. państw bałtyckich, **przeprowadzenie dwóch biegów o puchar Bałtyku, czwórki i jedynki, na wielkich międzynarodowych regatach w Bydgoszczy dnia 22 i 23 lipca 1939 roku.** Myślę, że czyniąc to, jako stary niepoprawny optymista, przysłużyłem się nie tylko B.T.W. i Bydgoszczy, lecz i całemu wioślarstwu polskiemu".

Ogólną charakterystykę działalności przedstawił — już 18 rok czynny w B.T.W., „żelazny sekretarz" **p. dyr. Żewicki.** Początek, jak zawsze, doskonale opracowanego sprawozdania już przytoczyliśmy. Z dalszej treści sprawozdania warto przytoczyć, że B.T.W. liczy obecnie **204 członków,** w czym 7 honorowych. Tabor wynosi 10 łodzi wyścigowych, 12 półwyścigowych, 1 motorówkę i 3 kajaki.

Największą ilość kilometrów przewiosłowali:

jako zawodnicy: Stefan Halagiera 1.512 km, Jan Świątkowski 1.400 km, Antoni Dominiak 1.385 km;

jako sternicy: Klemens Kniola 1.081 km, Hieronim Cegielski 797 km, Franciszek Brzeziński 487 km.

Interesująco wypadło w sprawozdaniu p. dyr. Żewickiego **naświetlenie sprawy regat wszechpolskich w Bydgoszczy:**

„Z P.Z.T.W. utrzymujemy bardzo ścisły kontakt, również z kapitanem sportowym drh. Długoszewskim w Krakowie. B.T.W. dopilnowywało wszystkich swoich spraw zarówno w Warszawie jak i w Krakowie. **Niemile dotknięci zostali członkowie zarządu P.Z.T.W., w tym wypadku drh. dyr. Czajkowski i Żewicki, decyzją Wydziału Wykonawczego P.Z.T.W., zmieniającego — bez wysłuchania opinii zarządu P.Z.T.W. miejsce regat o mistrzostwo Polski pomimo uchwały Sejmiku, że regaty te miały się odbyć w Bydgoszczy.** W sprawie tej nastąpią jeszcze dalsze interwencje w tym kierunku, **aby ważne i zasadnicze uchwały powzięto w porozumieniu się z całym zarządem P.Z.T.W.".**

Dalsze sprawozdania z rocznej działalności złożyli: skarbnik — **p. Marchlewski,** naczelnik — **p. Treuchel,** gospodarz — **p. Berndt** i przewodniczący komisji imprezowo-gospodarczej **p. Stefan Lampe.** Imieniem komisji rewizyjnej **p. Wróblewski** wniósł o udzielenie zarządowi absolutorium. Na wniosek **p. dyr. Kucharskiego** — w dowód uznania dla pracy całego zarządu — dyskusji nie przeprowadzono i absolutorium zarządowi udzielono jednomyślnie.

W czasie krótkiej przerwy komisja-matka w składzie pp. **Malicki, Jabłoniowski, Krauze, Jankowski i Niewitecki** zestawiła kandydatury do nowych władz B.T.W. Przeprowadzone wybory dały nast. rezultat: prezes — **p. dyr. Czajkowski,** wiceprezesi **pp. dyr. Kitkowski i Stolpe,** sekretarz **p. dyr. Żewicki,** zast. **p. Dutkowski,** skarbnik **p. Redlarski,** naczelnik **p. Treuchel,** zast. **p. Wiśniewski,** gospodarz admin. **p. Berndt,** zast. **p. Świtalski,** gospodarz taboru **p. Jakubowski,** zast. **p. Bronikowski,** przewodn. komisji imprez.-gosp. **p. Stefan Lampe,** radni **pp. dr Siemiątkowski, Cz. Dratwiński i Frost.**

Komisję rewizyjną tworzą **pp. Cz. Wystański, St. Niewitecki i T. Wróblewski.**

Jak z listy zarządu wynika, **na czele B.T.W. stoją w dalszym ciągu starzy, wypróbowani działacze, co jest gwarancją, że czołowy klub wioślarski w Bydgoszczy nie zejdzie z obranej drogi i że nadal wysoko dzierżyć będzie sztandar wioślarskiej Bydgoszczy.**

Po referacie budżetowym **p. Marchlewskiego,** zabrał z kolei głos przewodniczący komitetu budowy przystani **p. Wróblewski.** Ze sprawozdania p. Wróblewskiego wynika, że sprawa budowy przystani jest w zawieszeniu aż do czasu uzyskania terenu państwowego (część terenu po Państw. Liceum Rolniczym, które ma być przeniesione do Inowrocławia).

W sprawie nowej przystani wywiązała się ożywiona dyskusja, w której zabierali głos trener **p. Reinhardt, p. dyr. Żewicki, p. Malicki, p. Jankowski, p. Wróblewski, p. dyr. Matuszewski i p. dyr. Czajkowski.**

W dalszym ciągu obrad życzenia nowemu zarządowi złożyli: **p. dyr. Matuszewski** im. p. prezydenta Barciszewskiego, **p. Cegielski** im. sekcji wodnej P.P.W., **p. mgr Zakrzewski, p. Nowak** im. Kolejowego K. W., **p. Bluhm** im. K. W. „Gryf", **p. Czarnecka** im. Bydg. Klubu Wioślarek, **p. Gołębiewski** im. Policyjnego K. S. i **red. Kołodziejczyk im. „Dziennika Bydgoskiego".**

Komunikatami zarządu i apelem **p. Fr. Brzezińskiego** do wioślarzy regatowych zakończono harmonijne obrady B.T.W., które stanowić będą nowy etap do dalszej pracy zasłużonego dla Bydgoszczy towarzystwa.

J. Koł.

Żydowski handel zbożem w b. Kongresówce.



Handel zbożem w b. Kongresówce i na Kresach opanowany jest całkowicie przez żydów. Kupcy wielkopolscy i pomorscy, którzy tam osiedli, są świadkami niebywałych metod handlowych żydów. Zdjęcie i niżej przytoczony opis ilustrują, w jaki sposób handel zbożem odbywa się w mieście **Pułtusku, w pobliżu Warszawy.**

W każdy dzień targowy o godz. 7 rano na rynek pułtuski zajeżdża fura żydowska, która przywozi wagę i ustawia ją na rynku. W chwili rozpoczęcia się targu zjawia się grupa handlarzy-żydów, notabene handlujących w 50% bez świadectw przemysłowych, którzy rozchodzą się po rynku i skupują zboże, które kierują w stronę stojącej na rynku wagi. Po zważeniu zboża wysypuje się je na bruk, zaśmiecony i zabrudzony końskim nawozem. Po skończonym targu podjeżdżają do zsypanego zboża fury z szuflami i miotłami, robotnicy ładują, zamiatają miotłami do czysta i wywożą zboże do młyna żydowskiego. Po zmieleniu zboża t. zw. „mącarze" wywożą mąkę do różnych okolic na sprzedaż.

Należy zaznaczyć, iż rynek pułtuski położony jest w centrum miasta, wyżej opisane więc czynności wykonywane są nieomal na oczach całej ludności miasta. Stan taki trwa już od kilku lat i do tej pory nikt na to nie zwrócił najmniejszej uwagi.

Fatalny upadek ze schodów.

Wczoraj przed południem uległa nieszczęśliwemu wypadkowi 25-letnia krawcowa Franciszka Leciejewska (Gdańska 59). Spadając ze schodów w domu przy Starym Rynku im. Marszałka Piłsudskiego 5, doznała silnego wstrząsu mózgu. Lokatorzy zawezwali karetkę Pogotowia Ratunkowego, która odwiozła krawcową w stanie bezprzytomnym do Lecznicy Miejskiej. Dopiero wieczorem nieszczęśliwa odzyskała przytomność. Stan jej jest bardzo niepokojący.

—«:»—

Nie zapominaj o tych, którym zabrakło pracy i chleba. Złóż ofiarę na Pomoc Zimową.

— Do dzisiejszego wydania, nakład miejscowy „Dziennika Bydg." załączamy prospekt firmy Marian Piechocki, Bydgoszcz, Wełniany Rynek 10, oferujący znane aparaty radiowe Philipsa.



Z. S. Po zasięgnięciu informacji w Warszawie donosimy: 1) Fundusz Kultury Narodowej im. Józefa Piłsudskiego, Warszawa, Pałac Rady Ministrów, Krakowskie Przedmieście, dyr. Michalski; 2) adres żądanej redakcji: Warszawa, ul. Koszykowa nr 11b. Jest to dwutygodnik. Członkowie KPW otrzymują gratis. Luźnej sprzedaży nie ma.

Stan wody w Wiśle z dnia 14. XII. 1938 r.
Kraków — 2 92, (2.87), Zawichorst + 1.44, (1.48), Warszawa + 1.20, (1.30), Płock + 0.96, (1.04), Toruń + 1.22, (1 40), Fordon + 1.25, (1.25), Chełmno + 1,17, (1.10), Grudziądz + 1.40, (1.24), Korzeniowo + 1,43, (1.21), Montawa + 0 00,(0.00), Piekło + 0.67, (0.34), Tczew + 0.64, (0.30), Einlage + 2.25, (2.06), Schievenhorst + 2.46, (2.48).
Temperatura wody + 0.1,6 (Liczby w nawiasach przedstawiają stan wody z dnia poprzedniego).

BYDGOSKA GIEŁDA
ZBOŻOWO - TOWAROWA
Notowano za 100 kg. z dnia 14. XII. 1938 r.

Zboża
Pszenica 18,75—19.25 Żyto 14.35 -14,60, Jęczmień browarowy 17,25—17.75, jęczmień 673 - 678 g/l 17,00—17,25, jęcz 644 - 650 g/l 16,50 - 16,75. Owies 15,00—15,10.

Przetwory młynarskie.
Mąka pszenna wyciągowa 0—35% wł. w. 38 00 39,00, mąka Pszenna gat. I 0—50% wł. w. 35,00—36,00, mąka pszenna gatunek I A 0—65% wł. worek 32,50—33,50, mąka pszenna gatunek II 35—50% wł. worek 00,00—00,00, mąka pszenna gatunek II 35—65% wł. worek 28,00—29,00, mąka pszenna gat. II 50 65% wł. w. 00,00—00,00, mąka pszenna gatunek II A 50—65% wł. w. 00,00—00,00 mąka pszenna gatunek II 65 65% wł. w. 00,00—00,00 mąka pszenna gat. II 65—70 wł. w. 00,00—0000, mąka pszenna razowa 0—95% wł. w. 26,00—27,00, mąka pszenna śrutowa eksportowa (2,5% pop.) 00,00—00,00, Mąka żytnia wyciągowa gat. 0—30% wł. w. 00,00—00,00 mąka żytnia gat. I 0—5% wł. w. 00,00 - 00,00 mąka żytnia gat. I A 0—55% wł. w. 24,00—24,50, mąka żytnia gatunek II 30—55% wł. w. 00,00—00,00, mąka żytnia gat. II A 50—55% wł. w. 00,00—00,00, mąka żytnia razowa 0—95% 19,50—20,00, mąka żytnia śrutowa eksport (2,5% popi)łu 00,00—00,00 Mąka żytnia 70% eksport (dla W M Gdańska) 23,00—23 50. Otręby pszenne miałkie sta d. 10,25—10,75. Otręby pszen. średnie 10,25—1075. Otręby pszenne grube 10,75—11,25. Otręby żytnie z przemiału stand. 10,50—11,00 Otręby jęcz. 10,25—10,75; Kasza jęczm. krai. wł. w. 26,50—27,5, kasza jęczmienna pęczak wł. w. 28,50—27,50, kasza jęczmienna perłowa w. w. 37,00 38,50.

Strączkowe, oleiste, koniczyny nasiona i in.
Groch polny 00,00—00,00 Groch Wiktoria 2?,00—00,00, Groch zielony (Folger) 22,50 24,50, Wyka jara 18,00—19,00. Peluszka 22,50—23,50. Łubin żółty 11,00—1?, 0 Łubin niebieski 10,00—11,00, Gryka — brązowa 24,00 6,00, Rzepak jary b. w. 00,00—00,00, Rzepak ozimy bez worka 42,00 43,00, rzepik ozimy bez worka 3 ,00—40.00, Siemię lniane 51,00 - 53,00, Mak niebieski 7?,00—75,00, Gorczyca 38,00 41,00, Koniczyna czerw bez kan. o czys. 97 . 80,00—9000, Koniczyna biała bez kan., o cyst. 97 . 0,0,00, -000,00, Koniczyna surowa 00,00 - 250,00 Koniczyna żółta odłuszczona 00,00—00,00 P zelot 00,00—000,00 Rajgras 00,00—000,00 Tymotka czyszczona 00,00—00,00.

Artykuły pastewne i inne.
Makuch lniany 21.50—22,00, makuch rzepakowy 14,25 - 15,00. makuch słonecznikowy 40/42% C0,00—00,00, śrut soja 00 90—00,00, ziemniaki pom. 0,00 - 0,00, ziemniaki nadnoteckie 00,00 - 00,00, ziemniaki fabryczne kg. %, 19,00—20,00, ziemniaki jadalne 0,00—0,00, płatki ziemniaczane 15,00 15,50 wytłoki buraczane suszone 0,00 -0 00, słoma żytnia luzem 3,00—3,50 słoma żytnia prasowana 3,50 -4,00, siano nadnoteckie luzem 5,50 - 6,00, siano nadnoteckie prasowane 6,25—6,75.

BANK POLSKI PŁACIŁ W DNIU 15. 12. 38:

dolary amerykańskie	5,26
dolary kanadyjskie	5,20
funty szterlingów	24,60
franki szwajcarskie	119,10
franki francuskie	13,86
belgi belgijskie	88,85
liry włoskie	18,30
floreny holenderskie	283,60
korony czeskie	10,40
marki niemieckie	76,—
guldeny gdańskie	99,75

Dbajmy o rozwój obrony przeciwlotniczej

W ostatnich latach doby powojennej jesteśmy świadkami niebywałego rozwoju lotnictwa na całym świecie, co zdaje się wskazywać na to, że punkt ciężkości przyszłych działań wojennych przesunie się z powierzchni ziemi w obszary powietrzne. Niebezpieczeństwo lotnicze podczas ewentualnej wojny przyszłości zwróciło uwagę wszystkich narodów i zmusiło państwa do przygotowań z zakresu obrony przeciwlotniczej. Niebezpieczeństwo to — jak widzieliśmy na przykładach wojny w Abisynii i w Hiszpanii — sięga w głąb kraju, godzi w całe społeczeństwo, które bodaj silniej od żołnierzy frontowych odczuje nalot eskadr nieprzyjacielskich. Aby nie być zaskoczonym, naród musi się zdobyć na zorganizowanie obrony. Może być ona czynna i bierna. Obrona środkami czynnymi ma na celu zwalczanie samolotów nieprzyjacielskich, obrona środkami biernymi dąży do zmniejszania skutków działania lotnictwa.

Chcesz zapewnić bezpieczeństwo sobie i swoim najbliższym, wstąp do LOPP, poznaj dokładny obraz niebezpieczeństwa napadów lotniczych jak również sposoby obrony przeciwlotniczej. W skutecznej obronie przeciwlotniczej musimy widzieć własny interes — obrona mienia i życia. A więc wszyscy do szeregów LOPP. Zapisy przyjmuje sekretariat Obwodu Miejskiego LOPP, ul. Długa 52, tel. 36-70.

KRONIKA TOWARZYSTW

Czwartek, dnia 15 grudnia
godz. 20: **Sekcja uczni fryzjerskich przy Cechu Fryzjerów i Perukarzy.** Zebranie plenarne w szkole dokszt.-zawodowej.

Stronnictwo Pracy

KOŁO SZWEDEROWO. Zgromadzenie publiczne odbędzie się **w piątek 16 bm. o godz. 18,30 w Domu Katolickim.** Referenci: pp. **K. Beyer i J. Góralewski.**

KOŁO CZYŻKÓWKO. Zgromadzenie publiczne odbędzie się **w sobotę, 17 bm. o godzinie 19,30** w sali **p. Glapy, ul. Grunwaldzka**. Referenci: **pp. Pałaszewski i kandydaci.**

Sprawy sokole

Gniazdo Żeńskie. Dziś w czwartek ćwiczenia młodzieży od godz. 5, ćwiczenia drużyny od 7 w Sokolni. Uprasza się o jak **najliczniejszy udział.**

SPORT

Estonia pokonała Wilno 11:5.

Wilno. W środę wieczorem odbył się w Wilnie międzynarodowy mecz bokserski pomiędzy reprezentacją Estonii, występującą pod firmą reprezentacji Tallina, i reprezentacją Wilna. **Zwyciężyli Estończycy zdecydowanie 11:5**, mimo, że oddali dwa punkty walkowerem z powodu choroby Griidina. Goście okazali się znacznie lepsi od wilnian zarówno technicznie jak i taktycznie. Organizacja zawodów nie dopisała. Poza tym niewyrobiona sportowo publiczność wileńska przyjmowała nieprzychylnie niektóre rozstrzygnięcia sędziego ringowego p. Zapiatki mimo, że były zgodne z przepisami. Techniczne wyniki zawodów przedstawiają się następująco:

W wadze **muszej** — Lendzin (Wilno) zwyciężył na punkty Paerna (Tallin). Wilnianin miał wyraźną przewagę w pierwszych dwóch rundach, wykazując dużą poprawę formy po ostatniej porażce w Inowrocławiu.

W **koguciej** Rusiecki (Wilno) zdobył dwa punkty walkowerem wobec niestawienia się na ring chorego Griidina.

W **piórkowej** — Seeper (Tallin) wygrał przez techniczny k. o. w drugiej rundzie z Malinowskim. Pierwsza runda wykazała od razu dużą przewagę bardziej agresywnego Estończyka. Na początku drugiej rundy Seeper zwala swego przeciwnika na deski i wygrywa przez techniczny k. o.

W **lekkiej** Estończyk Kanepi w najładniejszej walce wieczoru pokonał na punkty Berga.

W **półśredniej** — sędziowie uznali spotkanie Nilendera (Tallin) z Matiukowem (Wilno) za remisowe. Rozstrzygnięcie to krzywdzi Estończyka.

W **średniej** — Estończyk Radzik zmusił do poddania się Untona (Wilno) w drugiej rundzie.

W **wadze półciężkiej** — Estończyk Leet znokautował w trzeciej rundzie Polakowa. Bardzo ambitny i silny fizycznie Polak bronił się rozpaczliwie przez dwie rundy, ale w trzeciej musiał ulec przewadze technicznej i taktycznej przeciwnika. Wilnianin okazał się bardzo surowy technicznie i jedynie duża ambicja umożliwiła mu przetrzymanie dwóch rund.

W **ciężkiej** — Linnamagi (Tallin) wygrał jedynie na punkty z Blumem (Wilno). W pierwszej rundzie wilnianin jakby zahipnotyzowany klęską Piłata z tym samym Estończykiem, walczył słabo, unikając trwożliwie pięści przeciwnika. Rundę tę wygrał też Estończyk wysoko. W drugiej rundzie przewaga Estończyka poważnie zmalała, a w trzeciej rundzie Blum miał już wyraźną przewagę, panując zupełnie nad sytuacją. Nie mógł jednak nadrobić straconych punktów.

PRASA BELGIJSKA O HOKEISTACH CRACOVII.

Bruksela. Prasa belgijska bardzo życzliwie omawia występy drużyny hokejowej Cracovii w Belgii. O meczu brukselskim, przegranym przez Cracovię 2:3, dzienniki piszą zgodnie, iż przebieg jego był nienormalny ze względu na fatalne sędziowanie. Cracovia w drugiej i trzeciej tercji grała przez cały niemal czas w czwórkę i piątkę przeciw 6 Belgom. „Les Sports" pisze, iż dzięki tej różnicy liczebnej gra była niezwykle ciekawa, gdyż dwóch obrońców polskich i jeden napastnik nie tylko potrafili powstrzymać ataki belgijskie, lecz sami również atakować i to za każdym razem niebezpiecznie.

„Les Sports" stwierdza, że obrona Cracovii była prawdziwym murem, którego nie można było rozwalić. Wołkowski i obydwaj obrońcy byli według tego dziennika najlepszymi graczami w polskiej drużynie.

TURNIEJ PING-PONGOWY.

KSMM. „Orzeł" w Czyżkówku urządza w dniu 22, 23 i 26 grudnia br. turniej ping-ponga o mistrzostwo Czyżkówka, dla osób zamieszkałych w obrębie par. Św. Antoniego. Zgłoszenia przyjmuje kier. turnieju drh. Stachowicz Edm., Koronowska 3, m. 11 do dnia 20. 12. br. We wtorki, czwartki i piątki zgłoszenia przyjmuje się w ognisku od godz. 18. Wpisowe od osoby 1 zł. Cenne nagrody. Rozgrywki odbywać się będą w ognisku, ul. Elbląbska. O liczne poparcie prosi **Kierownictwo.**

EPILOG ZATARGU ŚLĄSK—KRAKÓW.

Kraków (PAT). Sprawa zajść po meczu hokejowym Kraków — Śląsk na sztucznym torze w Katowicach znalazła sensacyjne rozwiązanie.

W środę prezes Krak. OZHL dyr. Hardt powiadomił przedstawiciela PAT, że przyjęta została rezygnacje p. Veigta ze stanowiska kapitana sportowego OZHL w wyniku incydentu śląskiego.

Zarząd okręgu uznał stanowisko p. Veigta za niepokrywające się ze stanowiskiem zarządu, gdyż p. Veigt nie był upoważniony do informowania prasy. Zarząd Krak. OZHL przyjął, że sporadyczne wypadki, jakie miały miejsce po meczu Kraków—Śląsk ze strony nielicznych jednostek, nie mogą obciążać opinii sportowej Śląska.

Zarząd okręgu krakowskiego uważa, że stanowisko jego doprowadzi do ponownego nawiązania jak najlepszych stosunków pomiędzy okręgami śląskim i krakowskim, jednocześnie zarząd KOZHL ubolewa, że okręg śląski zbyt pohopnie postanowił zerwać stosunki sportowe z Krakowem, nie pytając o zdanie zarządu Krak. OZHL i skreślając Kraków z turnieju czterech miast.

ZAGRANICZNI TRENERZY NASZYCH NARCIARZY.

Zaangażowany przez PZN do klasycznych konkurencji narciarskich trener norweski Christian Lange, przybędzie do Polski w najbliższych dniach.

Trener zjazdowy, Austriak Zingerlo, przybędzie do nas w dniu 1-go stycznia 1939 r.

Cecylia Colledge



odzyskała hegemonię w jeździe figurowej pań. Mianowicie na mistrzostwach Wielkiej Brytanii pokonała ona swą rodaczkę Megan Taylor, dzierżącą tytuł mistrzyni świata.

TERMINARZ FINAŁÓW DRUŻYNOWYCH MISTRZOSTW BOKSERSKICH POLSKI.

Poznań. Wydział Sportowy PZB ogłosił terminarz spotkań finałowych o drużynowe mistrzostwo Polski w boksie, który przedstawia się nast.: 17 grudnia w Poznaniu: HCP—Goplania, 18 grudnia we Lwowie: Lechia—Warta, 8 stycznia 1939 w Poznaniu: HCP—Lechia, w Inowrocławiu: Goplania—Warta, 21 stycznia w Poznaniu: HCP—Warta, w Inowrocławiu: Goplania—Lechia, 5 lutego w Inowrocławiu: Goplania—HCP, w Poznaniu: Warta—Lechia, 26 lutego we Lwowie: Lechia—HCP, w Poznaniu: Warta—Goplania, 12 marca w Poznaniu: Warta—HCP, we Lwowie: Lechia—Goplania.

Spotkanie HCP—Goplania przełożone zostało na 17 bm., ze względu na odbywające się wybory do Rady Miejskiej w dniu 18 grudnia w Poznaniu.

POSTĘPY POLSKICH GIMNASTYKÓW UWYPUKLA PRASA NIEMIECKA.

Prasa niemiecka poświęca wiele miejsca opisowi meczu gimnastycznego Niemcy—Polska, rozegranego w Dreźnie a zakończonego zwycięstwem reprezentacji Rzeszy w stosunku 345.6:328.9 pkt Okazało się — zdaniem Niemców — iż polscy gimnastycy od czasu poprzedniego pierwszego spotkania w Warszawie, poczynili bardzo wielkie postępy. Różnica klasy jest jednak jeszcze wielka, na co nie wskazywałaby tak różnica punktów, jak ta okoliczność, iż Niemcy poza zawodnikami Volzem i Friedrichem, wystąpili w składzie, w którym znajdowali się sami debiutanci w reprezentacji.

O ile ćwiczenia wolne i na kółkach wykazały mniej więcej równorzędność obu zespołów, to w skoku przez konia, ćwiczeniach na poręczy nasi zawodnicy byli znacznie słabsi.

Indywidualnie wypadł najlepiej Friedrich z Monachium, zdobywca 116.8 pkt., 2) Volz 116.2 pkt., 3) Kurt 115.4 pkt., 4) Göggel 114.6 pkt., 5) Lüttinger 114 pkt., 6) Kiefer 110 pkt., 7) Kosman (Polska) 112.1 pkt., 8) Pietrzykowski 110.6 pkt. Jedenaste miejsce zajął Gaca, a dwunaste Breguła (Polska).

MISTRZOWIE BOKSERSCY MIEJSKIEGO GIMNAZJUM KUPIECKIEGO W BYDGOSZCZY.

W hali sportowej przy ul. Konarskiego odbyły się finały bokserskie, które dały następujących mistrzów:

W wadze papierowej Sowiński wygrał na punkty z Sakwińskim; w muszej Pęcikiewicz wygrywa z Pinkowskim; w koguciej Kempiński wygrał z Kończalem; w piórkowej Stachowiak wygrał nieznacznie z Strzeleckim; w lekkiej Stupaj zwyciężył Jankowskiego; w półśredniej Budniarski wygrał w III starciu z Kocieniewskim; w średniej Gulik wygrał na punkty z Witeckim. W ringu sędziował p. Kugacz, na punkty p. Joachimowski.

PRZED MECZEM PIŁKARSKIM Z FRANCJĄ.

W Katowicach bawił kapitan związkowy Polskiego Związku Piłki Nożnej p. Kałuża, celem przygotowania obozu piłkarskiego przed meczem międzypaństwowym z Francją, który odbędzie się w Paryżu dnia 22 stycznia 1939 r. Ustalono m. in., że w dniu 16 bm. odbędzie się w Katowicach mecz treningowy pomiędzy dwiema reprezentacjami, ustalonymi przez p. Kałużę Dwa dalsze mecze treningowe odbędą się 6 i 15 stycznia roku przyszłego. Obóz piłkarski ma się rozpocząć dnia 6 stycznia.

WILLS MOODY OPUSZCZA KORTY.

Nowy Jork. Ośmiokrotna mistrzyni Wimbeldonu, świetna tenisistka amerykańska, Heelna Wills-Moody, postanowiła wycofać się z czynnego sportu. Jednocześnie oświadczyła ona, że gdyby amerykański związek tenisowy zażądał jej startu, wówczas stanie do jego dyspozycji.

Na fali Radiowej

Piątek, 16 grudnia.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

6,30: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". **6,35:** Gimnastyka. **6,50:** Muzyka (płyty). **7,00:** Dziennik poranny. **7,15:** Muzyka (płyty) **8,00:** Audycja dla szkół. **11,00:** Audycja dla szkół: „Książę Józef" - słuchowisko dla dzieci starszych w oprac. Gabrieli Pauszer. **11,30:** Płyty. **11,57:** Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. **12,03:** Audycja południowa. **15,00:** „Hokus, pokus, dominicus" — audycja dla młodzieży. **15,20:** Poradnik sportowy. **15,30:** Muzyka obiadowa, wykona orkiestra rozgł. wileńskiej. **16,05:** Wiadomości gospodarcze. **16,20:** Rozmowa z chorymi ks. kapelana Rękasa (ze Lwowa). **16,25:** Pieśni w wyk. Larisy Martinson. **17,05:** „Pułkownik Stan. Becchi" (felieton). **17,20:** Recital klarnetowy Józefa Madepi (z Poznania) **17,45:** Jakie sporty może uprawiać kobieta? - pogadanka. **18,00:** Audycja dla wsi. **18,30:** Powszechny teatr wyobraźni: „Sen nocy radiowej" - słuchowisko Witolda Zechentera. Muzyka Stanisława Mikuszewskiego. **19,00:** Koncert rozrywkowy (ze Lwowa). **20,00:** Koncert w. wykonaniu orkiestry filharmonii warszawskiej i chóru lipskiego Gewandhaus'u (150 osób) pod dyr. Hermana Abendrotha. Tr. z Filharmonii Warszawskiej. W przerwie ok. godz. **20,50:** Audycje informacyjne. **22,30:** „Opowiadanie przyjaciela" - nowela Jana Miernowskiego. **22,45:** Płyty. **22,55:** Przegląd prasy. **23,00:** Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego i komunikat meteorologiczn. **23,05:** Wiadomości z Polski w języku **francuskim.**

ROZGŁOŚNIA POZNAŃSKA.

8,10: Program na dzisiaj. **8,15:** Płyty. **8,55:** Pogawędka dla kobiet. **14,00:** Przegląd giełdowy. **14,10:** Słynni artyści: Fritz Kreisler—Grzegorz Platigorski. (płyty). **14,55:** Wiadomości bieżące. **17,45:** Rozmaitości. **18,00:** Skrzynka rolnicza. **18,15:** Wielkopolski architekt - Pompeo Ferrari. (pogadanka). **18,25:** Wiadomości sportowe lokalne. **22,55:** Płyty.

ROZGŁOŚNIA POMORSKA.

6,57: Pieśń poranna. **10,00:** Płyty. **10,55:** Program na jutro. **11,25:** Płyty. **13,00:** Dla każdego coś ładnego (płyty). **13,50:** Wiadomości z Pomorza. **17,45:** O muzyce wiadomości dla wszystkich — audycja w opracowaniu Lucjana Guttryego. **18,15:** Rozmowę z radiosłuchaczami przeprowadzi dyr Bohdan Pawłowicz. **18,25:** Wiadomości sportowe z Pomorza. **22,55:** Aktualności.

ZAGRANICA.

Florencja. 19,00: Muzyka rozrywkowa. **Tuluza. 19,45:** Marsze wojskowe. **Droitwich 20,00:** Swing Music z Ameryki. **Hilversum I. 20,55:** „Boże narodzenie" — oratorium J. S. Bacha. **Bruksela fl. 21,00:** Koncert orkiestry symfonicznej. **Lyon. 21,30:** Koncert muzyki rozrywkowej. **Kolonia. 22,00:** Koncert. **Monachium. 22,30**: Muzyka lekka i taneczna. **Strasburg. 22,45:** „La Poule noire" - operetką Rosenthala. **Deutschlandsender. 23,00:** Muzyka rozrywkowa. **Londyn reg. 23,25:** Muzyka taneczna. **Radio Paris. 24,00:** Koncert nocny. **Saarbruecken. 24,00:** Koncert **nocny.**



Oddychanie skóry, a dzięki temu odnawianie się tkanek, żywotność, dopływ krwi, jędrność i zdrowy wygląd umożliwiają pory, nie zatkane złym pudrem. Nie zatyka porów, roślinny, nieszkodliwy, miałki, nadający cerze mat, świeżość i powab

puder **ABARID**

Z sali sądowej.

Zrehabilitowanie kupca bydgoskiego.

W październiku br. skazany został przez Sąd Grodzki w Bydgoszczy kupiec Karol Gross, właściciel hurtowni kolonialnej przy ul. Dworcowej za obrazę urzędnika państwowego, występującego w mundurze na 100 złotych grzywny. Kupiec Gross był swego czasu świadkiem zderzenia się samochodu kupca Kreskiego z samochodem nadleśniczego Zwolanowskiego i pośpieszył rannemu p. Kreskiemu z pomocą. W zdenerwowaniu i oburzony postępowaniem nadleśniczego, który nie zaopiekował się swą ofiarą, lecz zapuścił motor i zaraz chciał odjechać, kupiec Gross wyraził się pod adresem nadleśniczego Zwolanowskiego słowami: „Wstydź się Pan, fuj!“ Szczególnie ostatnie słowo inaczej zrozumiano i obciążające zeznania złożyli mistrz fryzjerski Budziński, Stranz i Zwolanowski. W tym tygodniu odbyła się rozprawa apelacyjna przed Sądem Okręgowym w Bydgoszczy i sąd biorąc pod uwagę orzeczenie rzeczoznawcy p. Kochańskiego, według którego nadleśniczy spowodował wypadek, stwierdzając, że oskarżony nie obraził urzędnika, uwolnił kupca Grossa od winy i kary, nakładając koszta postępowania na Skarb Państwa. Zderzenie samochodów będzie miało jeszcze inny epilog przed sądem. Kupiec Kreski wniósł bowiem skargę cywilną przeciwko nadleśniczemu o odszkodowanie.

Z RUCHU WYDAWNICZEGO:

Stanisław Wojciechowski „Moje wspomnienia“ Wyd. Ks. „Atlas“.

Pierwszy Prezydent Rzeczypospolitej zamknął w pierwszym tomie swych pamiętników działalność swą w latach 1889—1918. Są to dzieje pracy konspiracyjnej dla P. P. S., później otwartej dla spółdzielczości okres wygnania w Rosji i powrót do kraju. Uderza w pamiętnikach, że autor nie wdaje się w ocenę swych przeżyć duchowych. Odejście od P. P. S. i zmiana orientacji z antyrosyjskiej na prorosyjską nie są pogłębione, a przecież musiały to być nie bylejakie procesy duchowe.

Książka daje nam pełną sylwetkę człowieka wielkiego czynu i wielkiej życiowej energii, zamkniętej w ramach głębokiej prawości i poświęcenia się dla narodu.

Z zaciekawieniem czekamy na II tom.

Emil Ludwig „Franklin Delano Roosewelt“ Wyd. „Roju“.

Postać Roosevelta jest ze wszechmiar sympatyczna i zasługuje na odmalowanie jasnymi barwami. Mimo tego z chwilą, gdy się do tego zabiera zawodowy „cmoktacz“ (każdy cadyk ma na swym dworze specjalistę od cmokania i zachwycania się nim) i jednocześnie popełnia taką gafę, jak ciągłe porównywanie tak nieporównywalnych rzeczy jak Stany Zjednoczone i Niemcy, książka w wielu miejscach traci bardzo na wartości. Gdyby ją pisał aryjczyk, nie wpadłby nigdy na takie bezdroża. P. Ludwig nieco się już przeżył...

Obie nowości w Bydgoszczy u Gieryna.



Złóż grosz ofiarny na Pomoc Zimową.

Licytacja mebli.

przy ul. Gdańskiej nr 76 w podwórzu u spedytora Wodtkego.

W sobotę, dnia 17 grudnia o godz. 12 w południe sprzedawać będę w sprawie spornej na rachunek osoby w powyższej sprawie tyczącej, mianowicie:

Różne stoły rozsuwane i pojedyncze, jak krzesła, szafy do garderoby i do bielizny, kanapy i fotele, biurka i fotele, żelazne łóżka z materacami, skrzynie do węgli, skrzynie do pościeli, stoliki nocne, 4 aparaty radiowe na baterie (demonstracja na miejscu), duży obraz „Rejtana“ ze złotą ramą, szafy i sprzęty kuchenne, umywalnia z lustrem i marmurem, mały motorek na 220 wolt i podlicznik, oraz wiele innych rzeczy.

23557) **M. Piechowiak,**
zaprzys. licytator i rzeczozn. sądowy, Śniadeckich 9/5.

SPRZEDAŻE

Jadalnie
sypialnie tanio na sprzedaż powodu wyjazdu. Długa 32 skład. 23540

Futro
reniferowe, kołnierz bobrowy sprzedam. Sowińskiego 2—3. 13865

Gospodarstwo
81 morgowe, ziemia 2 klasy, żywym i martwym inwentarzem, powiecie chełmińskim, sprzedam, Zgłoszenia Kozieniewski Chełmno, Marszałka Focha 3. 23542

Meble
dobrze utrzymane zaraz do sprzedania. Pomorska nr 31 m. 1. 13885

Rower
męski, damski korzystnie. Sniadeckich 41—5. (23555

300 ltr
m l e k a z majątku mam dziennie do oddania. Zgłoszenia filia Dziennik „Mleko“. 13883

Urządzenie 23553
składowe ze szufladami na sprzedaż. Wiadomość „Dekora“, Gdańska 22.

Tapczan
łóżko żelazne sprzedam. Cieszkowskiego 8/8. (13871

Maszynę 13877
do szycia tanio. Wileńska nr 9, pracownia obuwia

Pokój
męski orzechowy na sprzedaż. Różana 5. (13868

Stoliki
do radia orzechowe tanio sprzedaje Bernard Nowak, Długa 10. Uwaga na imię Bernard. 23487

Dywan 13880
dobry 3,20×4,20 sprzedam. Dworcowa 27—2a.

Sprzedam
sypialnię, kuchnię tanio. Nowodworska 40—2.(23552

POSADY WOLNE

Przychodnia
do wszystkiego potrzebna zaraz. Sienkiewicza 60, Piekarnia. 13875

Gotowania
dobrego, córki gospodarskie, wyuczy restauracja Ziemiańska, Dworcowa nr 24 (13869

Panienkę
do bufetu i obsługi gości siłę rutynowaną od zaraz poszukuję, przy wolnym utrzymaniu i dobrym wynagrodzeniu. Zgł. z fotografią. Cukiernia Puczyńskiego. Chełmno, Pomorze. (23546

Potrzebna
panienka do bufetu i obsługi gości zaraz. Jagiellońska 34. (23533

Bufetowa
siła pierwszorzędna z długoletnią praktyką potrzebna od zaraz. Oferty z świadectwami do Hotelu Metropol. Starogard, Rynek 19, Tel. 62. (23543

Elektromonter
potrzebny „Swiatło“, Mostowa 2. 23544

Trio
od 26 grudnia potrzebne, Skonieczny, Inowrocław, Hotel de Rome. 23556

Kuczer
do wozu mleczarskiego potrzebny. Mleczarnia, Piotra Skargi 9. (13886

Służąca
skromna. Sienkiewicza 56, m. 3. 13881

Ogłoszenia do niedzielnego numeru „Dziennika Bydgoskiego“

prosimy ze względu na wielką objętość tego numeru i wielką ilość ogłoszeń nadesłać JUŻ W PIĄTEK DO GODZINY 6 PO POŁ., gdyż wcześniejsze złożenie ogłoszenia umożliwia nam w pełni zadowolić inserenta i gustownie wykonać ogłoszenie. Dlatego w interesie własnym każdego inserenta radzimy do niedzielnego numeru nadesłać ogłoszenia już W PIĄTEK.

POSADY POSZUKUJĄ

Cukiernik
obeznany w wszelkiej pracy cukierniczej szuka posady. Oferty filia pod „Samodzielny S.“ (22519

LEKCJE

Matematyki
łaciny udzielam. Zgłoszenia Dziennik „Maturzysta“. 23526

Każdy wie, że
zegarki damskie i męskie
na lepszych firm szwajcarskich
obrączki ślubne
biżuterię w złocie, srebrze i double
platery i kryształy (23551
kupuje się tylko na
Placu Teatralnym 2 w firmie
H. i M. Garczyńskie Bydgoszcz
przodującej wyborem, jakością i niską ceną.



Złota niedziela przed drzwiami!

Panom Kupcom, którzy pragną aby niedziela ta stała się dla nich prawdziwą kopalnią złota, przypominamy zamieszczenie jeszcze w tym tygodniu ogłoszeń w „Dzienniku Bydgoskim“. Wysoki nakład i poczytność naszego pisma gwarantują skuteczność ogłoszeń!

Ludzie podświadomie ulegają wpływom...

Kto powyższy fakt wykorzysta przez zastosowanie umiejętnej reklamy, powiększy sobie rynek zbytu, przysporzy stałych klientów i pomnoży zyski ze swego przedsiębiorstwa. Ogłoszenie prasowe, jako baza podstawowa wszelakiej skutecznej reklamy, wymaga nader intensywnego opracowania.

Idziemy Panu na rękę... Służymy fachową poradą przy układaniu tekstu reklamy i wyborze pism — codziennych i fachowych, krajowych i zagranicznych. — Polecimy odpowiednie terminy ukazania się ogłoszeń. Przedkładamy kosztorysy, wzory i rysunki. Liczymy ceny ściśle oryginalne bez nadwyżki. **Prosimy zapamiętać: nasz numer telefonu jest 37-21!** (23529

AGENCJA REKLAMY PRASOWEJ

BYDGOSZCZ
Dworcowa 54
Telefon 37-21.

POKOJU POSZUKUJĄ

1—2
dobrze umeblowane pokoje z całkowitym utrzymaniem, łazienką i elektr. światłem poszukuję natychmiast. B. Sommerfeld, ul. Sniadeckich 2. Tel. 3383 (23492

Klub
Sportowy poszukuje w śródmieściu dużego próżnego pokoju na sekretariat z osobnym wejściem. Oferty pod „Klub“ do Dziennika Bydgoskiego. 23452

Pokój
próżny, duży, ciepły poszukuje małżeństwo. Filia Dziennika pod „199“. (13864

POKOJE WOLNE

2 pokoje 23513
próżne przy ul. Długiej do wynajęcia. Zgłoszenia ul. Poznańska 26, skład.

Elegancki
pokój umeblowany wolny. Chocimska 5—3. (13874

Ładnie
umeblowany pokój, blisko dworca, do wynajęcia. Warszawska 11/6. (23535

Pokój
umeblowany, osobnym wejściem. Hetmańska 24, m. 2. (13878

Pokój
umeblowany. Sniadeckich 4—3. 13888

DZIERŻAWY

Garaż
Gdańska 86. 2247

Łąkę
wydzierżawię na 10 lat. Meyer, Prądki poczta Ciele. 23514

Ogrodnictwo
cieplarnią wydzierżawię. Koronowska 45. (13882

Skład
do wynajęcia. Sniadeckich 39. Metelski gosp. (13873

MIESZKANIA SZUKA

2—3
komfortowe, wygodami, Sielanka Bielawki poszukuję Of. „Ziemianin“ filia Dziennika. 13668



Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr

2 pokojowe:
kuchnia. Srednia 23.

4, 3, 2, 1 pokojowe:
k. łaz. Sniadeckich 13/1.

Mieszkanie
3 pokojowe w nowym domu, centr. ogrzewanie, do wynajęcia. Wiadomość Ks. Markwarta 20—1 lub tel. 3406. 23458

Mieszkanie
3 pokoje kuchnia, łazienka 70 zł. Wawrzyniaka 18—1. 13863

3 pokojowe
komf. mieszkanie wolne. Wesoła 20. 13879

Pięciopokojowe
mieszkanie do wynajęcia. Kaczmarek, Królowej Jadwigi 12. 13884

Mieszkanie
5 pokojowe z wygodami Sienkiewicza 18, kompletnie odremontowane wynajmie chrześcijanom gospodarz, tel. 37-65 tylko 5—7. 13839

Mieszkanie
3 pokojowe do wynajęcia. Promenada 53. (13763

RÓŻNE

Bezpłatnie
kalendarz kieszonkowy przy zakupie lub reperacji radioodbiorników. Pogotowie Radiowe, ul Warmińskiego 16. 13876

Urzędnik 23464
samotny 34-letni oficer rezerwy, dysponujący gotówką 19000 oczekuje propozycji. „Partnerka“.

Od 1-go złotego
reperuję maszyny do szycia wszelkich systemów były starszy mechanik Comp. Singer, przychodzi w dom. Bydgoszcz, A. Antoniewicz, Cieszkowskiego 8—8. (23489

Stanisławę
Szmeklerównę uprasza się o podanie adresu do filii Dziennika Bydgoskiego pod „113“. 23554

MATRYMONJALNE

Bogate (22809
Amerykanki z dolarami. Kilka tysięcy kamienicznych pań z posagiem od 1.000—500.000. Niezliczone zastępy panów na różnych stanowiskach poleca Najstarsze Biuro Matrymonialne „Głos Serca“, Stanisławów Słowackiego 20. Podać dane z wymaganiami. Wysyłamy adresy i fotografie.

✝

W wtorek dnia 13 bm. o godz. 6,30 rano zmarł nagle nasz najukochańszy i troskliwy ojciec ś. p.

Marcin Grenda

przeżywszy lat 62,

o czym donoszą w smutku pogrążeni

Żona i dzieci.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 16 bm o godz. 15-tej po poł. z kostnicy cmentarza parafii św. Trójcy. (23507

Wannę emaliowaną. Zgłoszenia do Dziennika Bydgoskiego pod „Wanna". (21547

Przyjmuję (13565 zamówienia na zabawy — wesela, miejscu — wyjazd. Ochimowski, Gdańska 51

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr = jedno słowo i, w, z, a = każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50 % drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń

Dla poszukujących posady 20% zniżki. Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, ani do zwrotu pieniędzy

POLECENIA

Piece żelazne rury i kolana poleca po niskich cenach **B. Kaczmarek** Bydgoszcz, ul Podwale 12 naprzeciw Hali Targowej. 22919

Meble solidne kupisz najtaniej tylko w **składzie fabrycznym T. Kasprowicz, ul. Długa 34.** 8227

Tapczany (20535 fotele korzystnie poleca pracownia Pomorska 4.



Łyżwy Sanki tylko z firmy 22956 **J. Musolff** Bydgoszcz ul. Gdańska 7 Tel. 30-26 — 16-50

Zapalniczki automatyczne, zwykłe, 80 gatunków gilz, zadowolą każdego palacza. (23517 **Rzanny** Gdańska 25, Plac Teatralny 2 narożnik Frankego.

Obiady kolacje treściwe na świeżym maśle, wydaje słynna restauracja Ziemiańska, Dworcowa 24. (13870

Odlewy artystyczne wykonuje odlewnia metali, Bloch, Sniadeckich 30, tel. 3961. 22415

Repertuar kin bydgoskich:

APOLLO: „Gra życia" z Carollą Lombard, premiera. Nadpr.: „Władzca prerji i nowy Tygodnik.

BAŁTYK: „Ostatni pociąg z oblężonego miasta" i „Strzał o północy".

KRISTAL: „Przebrzmiała miała melodia", premiera i najnowszy Tyg. Pata.

KAPITOL ul. Marcinkowskiego 4. Dziś i codziennie dwa filmy: „Darmozjad" z Wallace Beery i „Czar Cyganerii" z Kiepurą i Martą Eggerth.

LIDO: „Po wielkiej wojnie" i Tygodnik Pata,

MARYSIEŃKA: „Dama na dwa tygodnie" i Kronika oraz Tygodnik Pata.

SPRZEDAŻE

Gabinet ciemny dąb. Stycznia 10, m. 3. 13800

Szczupak lin i karp, to dla zdrowia skarb oraz wszelkie inne ryby do nabycia. Hala Targowa, stoiska 1 i 2 Urbanowski. (23488

Wosk każdą ilość kupuję. Oferty z ceną do Bałtyk, fabryka świec, Gdynia. Śląsk 17. 23510

Panienka do obsługi gości i służąca z gotowaniem potrzebne. Restauracja im. Poniatowskiego, Wrocławska 3. (23548

Uczciwa dziewczyna na wieś potrzebna. Zgłoszenia od 2—3-ciej ul. Sw. Trójcy 25, m. 3 (23549

Dochodząca 23537 na cały dzień potrzebna. Weyssenhoffa 2, m. 4.

Kobiety i mężczyźni bezrobotni mogą zarobić 5—8 zł dziennie przy sprzedaży pokupnego artykułu spożywczego. Zgł. Składnica Sw. Trójcy 16. (23508

Piekarz-cukiernik potrzebny. Nakielska 177. 23531

Fryzjerka (23541 ondulacją żelazkową potrzebna. Malborska 18.

POSADY POSZUKUJĄ

Zdolną retuszerkę przyjmę od zaraz, posada stała. Fotograf A. Swinarek, Rakoniewice. 23547

Kawaler (13719 trzeźwy, pracowity, biegły w polskim - niemieckim, wykształcenie handlowe, znajomość rysunków technicznych i dekoracyjnych kilkuletnia praktyka biurowa, kierownicza, obejmie posadę w biurze, magazynie, obojętnej miejscowości i branży, najchętniej rowerowej lub wżeni się odpowiednio. Zgłoszenia filii Dziennika pod „913".

RÓŻNE

Na gwiazdkę wieczne pióra światowych marek oraz tanie szkolne w wielkim wyborze w Księgarni Gieryna, Plac Teatralny. Ceny fabryczne. 23515

Za długi (23538 żony mej Wandy i pasierba Maksa Rutkowskiego nie odpowiadam. Bronisław Stachowiak, Mazowiecka 2.

Choinki! Większa ilość choinek od 0,5—2 m wysokości do sprzedania hurtem zaraz w pobliżu Bydgoszczy. Wiadomość telef. 13-27. (13853

Piekarnię śródmieściu Torunia w pełnym biegu oddam tanio byle zaraz z powodu wyjazdu. Mackowski, Toruń, Szczytna 10. 23545

Rzeźnickie maszyny kompletne, prąd, nowe sprzedam. Grunwaldzka 187, m. 2. (23512

Willę 17628 czynszową z komfortem, nową sprzeda Wojciechowski budowniczy, Bydgoszcz, Pomorska 36.

Sprzedam kredens, stół, kanapkę, fotele, piecyk żelazny. Kordeckiego 9-1. 23536

150 ctr słomy żytniej wiązanej sprzeda Kujawski, Niewieścin. 13861

Skład kolonialny dobrze zaprowadzony na sprzedaż. Wiadomość Dziennik. (23527

Sprzedam zaraz dobrze zaprowadzony zakład fryzjerski. Prieske, Łochowo pow. Bydgoszcz. 13862

KUPNA

Dom (13814 czynszowy z wszelkim komfortem, celem kupna poszukiwany Oferty pod „Czynszowy" do filii Dz.

POSADY WOLNE

Cwikiera maszynowego poszukuje od zaraz Fabryka obuwia Minerwa, Chrobrego nr 11. 13838

Ekspedientki biegłe do składu cukierków potrzebne. Magdzińskiego 5. 13866

Pokojówka 23480 potrzebna od zaraz, język niemiecki pożądany. Hotel pod Orłem, Pelplin.

Bufetowa młoda, przystojna, inteligentna do bufetu z obsługą gości. Oferty z fotografią i odpisami świadectw. Zgłoszenia natychmiast Cukiernia „Pomorzanka" Kościerzyna. 13867

Pokojowa (13848 potrzebna. Gdańska 50.

WYJAŚNIENIE.



Policjant: — Co pan tam robi?
Włamywacz: — Nic. Schodzę po rynnie, bo się pokłóciłem z chłopem od windy.

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50 % drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Odpowiedzialni redaktorzy: za politykę wewnętrzną i społeczną: Zygmunt Felczak; politykę zagraniczną i gospodarczą: mgr Stanisław Strąbski; dział literacki i felieton: Henryk Kuminek; wiadomości z Wielkopolski i Pomorza i dział sportowy. Józef Kołodziejczyk; kronikę lokalną: Aleksander Kiedrowski; dział kobiecy i „Swiatek dziecięcy: Janina Hernetówna; rozmaitości, wiadomości z kraju i ze świata: Edmund Klessa; programy, zagadnienia radiowe i wiadomości ze Wschodu: Wincenty Sławiński; dział rolniczo-ogrodniczy: Dyonizy Wesołek. Ogłoszenia i reklamy: Władysław Żewicki. Zarządzający drukarnią: Ignacy Balwiński, Za wiadomości z Gdyni: Zofia Żelska-Mrozowicka w Gdyni; za kronikę toruńską: Roman Kobierski w Toruniu.